IV

Hofgastein 27. 10. 1915.

Kochany Panie Stanisławie!

Nim przystąpię, kochany Panie, do prośby głównej, zaraz na wstępie prośba nie mniej usilna, warunkująca spełnienie tamtej głównej: prośba o najzupełniejszą bezwarunkową dyskrecyę tak, żeby ta cała sprawa została na razie tylko i wyłącznie między p. prezesem Jaworskim Panem i mną. —

Mamy przystąpić do wybicia plakiety na upamiętnienie uwolnienia Galicyi. ———

Cel tej plakietki jest specjalny, wyłącznie i na razie ~~będzie~~ ma ona być ograniczoną do kilkunastu lub conajwyżej kilkudziesięciu egzemplarzy.

Chodzi o plakietkę dużą, wyjątkowo wielką prawie tablicę, wysokości tego arkusza papieru t.j. 20 cm, a szerokości ± 12., lub nawet większą.

Chodzi zatem o rzecz primo loco <u>monumentalną</u>, całą jej dalszą część ma <u>zająć długi b. napis</u>, prawie nie uda-lony, ale <u>obejmujący, jak liczę, 40–50</u> ~~–60~~ <u>słów, może nawet 60</u>; <u>pismo</u> to ma być <u>monumentalne</u>, a motywów znajdzie Pan równie tyle w Swej własnej doskonałej głowie (bez komplementów) jak i na najpiękniejszych [illegible]. Pomysły długi, i oba te momenty Pan, Pan może jedyny w Polsce zdoła

znakomicie skombinować!

W górnej części ma być portret Najj. Pana.

Moment dekoratywny ma być zdaniem mojem zredukowany do minimum, w każdym razie podporządkowany motywowi tektonicznemu i [ma on] niej tę linię monumentalną prostokątnej tablicy swej „podnieść" jeszcze więcej [?] zaakcentować.

Jest dalej zamierzonem dać widoki Lwowa i Krakowa, to jest esencyę estetyczną obu miast przestylizowaną, przez artystyczne oko przepuszczoną.

Oba te obrazy miast, t. j. [to będą raczej] 2 ~~[illegible]~~ najpiękniejsze momenty estetyczne tych miast n. p. Wawel i nad ~~[illegible]~~ na Kadecz — Wysoki Zamek, widziany z terasy [o. p.] Pałacu Sztuki, gdzieśmy to razem w r. 1894 pracowali — i kłócili się!

4.

Przychodziła mi na myśl, aby nie mając tych oklepanych eksponatów (?) dać miast fotografii idealnym krajobrazem, symbolizującym Galicyę a zatem z pasmem Karpat w ~~głębi~~ w tle, z przodu w perspektywicznem skróceniu zieloną równinę (może z wijącą się wstęgą rzeki), w głębi z zarysami kościoła i domostw, ale lekko tylko zamarkowanemi jako przestrzeń a na przodzie w równinie rozległej niejako symbol powodzenia pracy i życia orkę i siejbę przy nowo wschodzącem słońcu. To wszystko oczywiście tylko projekt, ale, gdyby był zdaniem Pańskiem zaakceptowany, to ~~sobie~~ się musiałaby będzie dołem ~~[illegible]~~ pomieszczać jako kompozycja plakatu.

Oto projekt i dzieło zamierzone.

A teraz

<u>argumentum ad hominem.</u>

Mam żywo w myśli i wyobraźni gabinetową Pańską plakietę, stworzoną za mej prezesury dla naszego zmarłego przyjaciela, śp. Władysława Łozińskiego.

Ot to dzieło skrzepiło, pamiętnego od ręki, tej <u>jednej</u> z najpiękniejszych plakiet, jakie w ostatnich latach widziałem, ten <u>zachwyt</u>, i pomagając na śladach do podjęcia i tego dzieła.

Przyznanie jego jest takie, że musi być dzieckiem pierwszorzędnego

artysty i stylisty, nie powierzchownego
zgrabnisia i cukiernika, ale człowieka
trafiającego intuitywnie w myśl, z której
ta plakieta się rodzi i zdolnego
nadać tej myśli czystszy wyraz drogą
monumentalnej dostojności
całego dzieła, jego formatu, jego orna-
mentyki, formy jego pisma i jego
momentu figuralno-alegorycznego.

Otóż takim artystą jest Pan,
kochany Panie Stanisławie!

Mam przekonanie, że Pan podejmu-
jąc się tej pracy spełni i wypełni
ją z prawdziwą chlubą dla swego
pięknego imienia!

Praca nie nagli, jednakże byłoby mi osobiście szczególnie miłem, gdybyśmy mogli szkice i pamiątki Pańskie oglądać około 8-go listopada w Krakowie. Właśnie wówczas będę w przejeździe w Krakowie w drodze powrotnej do Lwowa, i wtedy bym pragnął mówić przy pierwszej naradzie komitetu z kochanym Panem porozumieć się.
A komitet ten jest najściślejszy, tylko z 3 członków złożony.

Uprzejmie b. serdecznie o kilka słów odpowiedzi do Wiednia, I. Rathhausstrasse 20 Pension Pohl, (gdzie będę do 7/11.) i podanie Pańskiego pomieszkania w Krakowie.

Z szczerą przyjaźnią, z szczerymi życzeniami

Jan Bogdanowicz

NB. W sprawie portretu (profilu) na plakiecie mogę podać poszczególne informacye, ale jedynie ustnie. Na razie wystarczyłoby jedynie zaznaczenie względnie ogólnikowy szkic wskazujący, ewentualnie według jakiejś medalu lub większej monety złotej n.p.

5

I. B. Ant[illegible]wicz
Wien VIII. Hotel Hammerand

dnia 28/2/1917

Wielmożny Panie Doktorze!
Otrzymuję z tej chwili
Pańską uprzejmą depeszę.
Donoszę że wyjeżdżam dziś
[illegible] 1/3 [illegible] przyjeż-
dżam do Krakowa, gdzie zostaję
— Hotel Pollera — w Sobotę 3/3
południe przyjdę do
[illegible]

I

KAISERLICH KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST
8 HELLER

WIEN
28.II.17 -7
4a

Wielmożny
Dr. Parnes
dyr. Szpitala [illegible]
Krakau
Ul. Gołębia 20.

Pułaskiego 7. Ale byłabym mimo-
tem gdybym Panna odpowiedź p.
Prezesa mogła otrzymać już
z Krakowa. Z każdym przesyłem
pieniędzy Bibliotece się nie
zaczeka.

Z szczerym szacunkiem
oddany
Jan Bołoz Antoniewicz

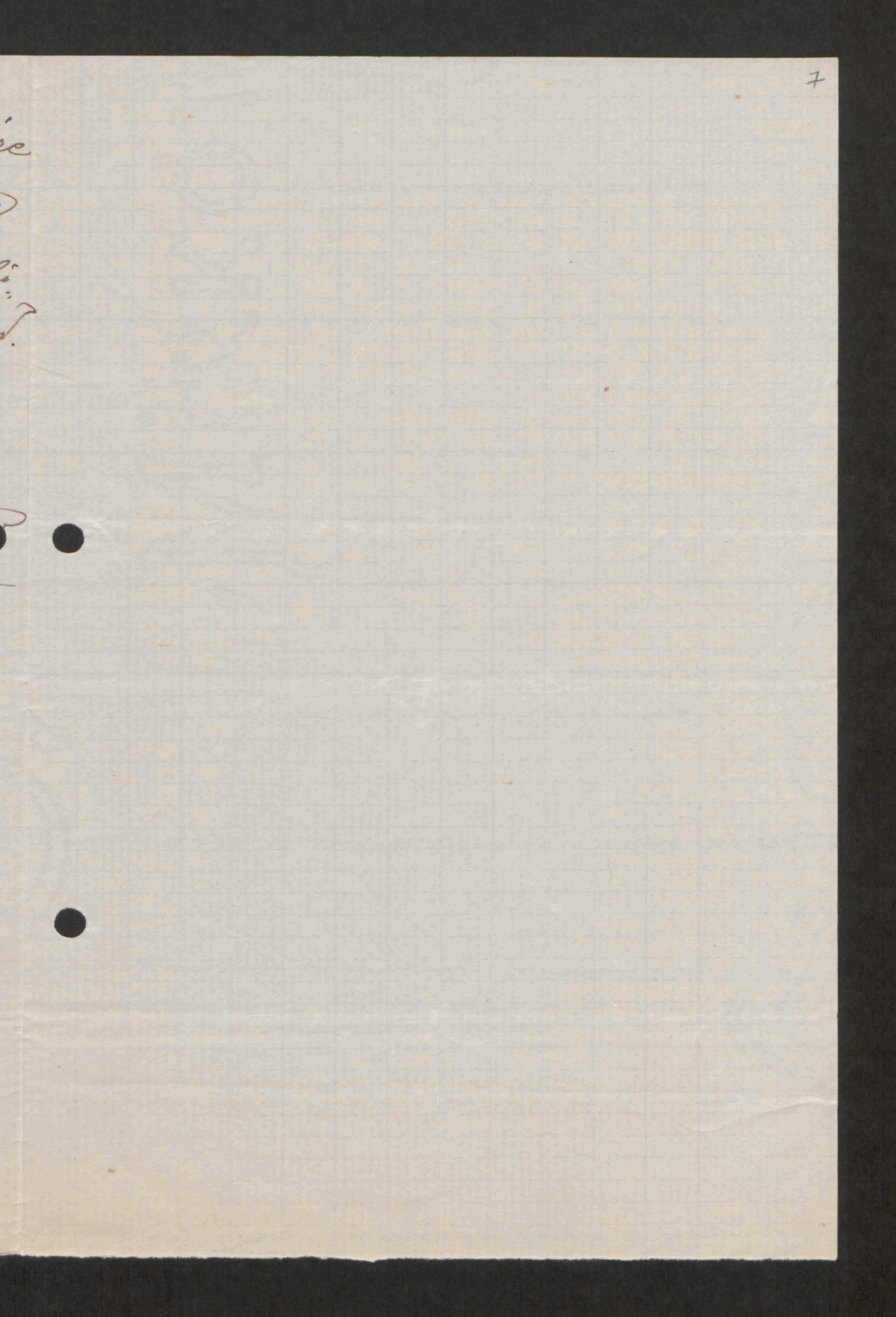
6

Jastków, d. 8/10 15.

Kochany Panie Podporuczniku!

W odpowiedzi na Pański list donoszę że po bitwie pod Jastkowem słyszałem jak mówiono o tem że na jednym z grobów znajduje się napis „Tu spoczywa 4. bohaterów I brygady Leg. pol. i 1. żołdak 4. pułku" jednak napisu tego sam nie widziałem. – Wysłani dziś podoficerowie napisu o podobnem brzmieniu nie znaleźli. – Możliwie że to jest nieprawdą. Jednak sądzę że nikt by był tego nie zmyślił. – W dwa tygodnie po bitwie był tu pluto-

nowy 4. p.p. który stawiał krzyże
na grobach poległych żołnierzy
i robił napisy, możliwie że umie-
jący dla 4. pułku napis umieścił.
Nazwisko tego plutonowego za-
pomniałem. —
Raport podoficerów Jarzębińskiego
i Dziatkowskiego załączam —
Kreślę się z głębokiem
szacunkiem
K. Bacyński
kap.



Jastków 8/10 1915.

Raport

Stwierdzamy, że napisu brzmiącego „Tu spoczywa 4ch bohaterów pierwszej brygady Leg. pol. i żołdak IV.go pułku" na żadnym z grobów na pobojowisku jastkowskim, nie znaleźliśmy.

Władysław Jarzębiński
plutonowy.

Józef Kwiatkowski
plutonowy

O d p i s.

Jaśnie Wielmożny Panie Pułkowniku!

Stęskniony już byłem nowych i dobrych wieści od Pana Pułkownika, gdy otrzymałem upragnione pismo z dnia 18.lipca br. Odsłania ono - niestety - tę samą bolączkę organizmu naszego, nadpsutego w niewoli, objaw jakiejś dzidzicznej, niewyleczonej choroby.

Przeszedł i przechodzi jeszcze NKN swoje próby, przyszła kolej na DW. To było do przewidzenia. Bolesne jego, że w czasie największego napięcia politycznego, w czasie, gdy wszystkim trzeba stanąć do wspólnej pracy, w czasie jedynym na długie wieki, gdy o "Wielką rzecz" chodzi, znajdują się ludzie, co małych pilnują interesów, swoje drobne załatwiają obrachunki. Mam nadzieję, że przesilenie minie bez szkody dla sprawy narodowej i DW, a walka zahartuje jeszcze bardziej Czcigodnego Pana Pułkownika, dodając Mu większej energii do dalszej wytężonej pracy dla dobra Polski.

Wątpię, czy Rodacy nasi w Warszawie, rozpoczynający praktykę polityki narodowej, zbudują się wielce "galicyjską" niekarnością - boć, gdy oni się łączą i poznawają wzajemnie, my na nowo się dzielimy i od siebie oddalamy.

Podziwiam Pana Pułkownika, że tyle doznawszy zawodów i przykrości, stoi na Swym posterunku niewzruszony i z młodzieńczym zapałem oddaje się cały sprawie przysporzenia jak największych zdobyczy dla Polskich Legionów.

Wielką, niesłychanej doniosłości byłoby zdobyczą stworzenie pełnego korpusu polskiego, jako podstawy przyszłego Wojska naszego. Bruździć tu będą Czesi i Rusini w A.O.K. Na to trzeba się przygotować.

Wdzięczny za okazaną życzliwość, którą sobie wielce cenię, zapewniam Czcigodnego Pana Pułkownika, że twardo przy Nim stoję i życzę Mu i Sprawie, której służy, Zupełnego Zwycięstwa.

Z wyrazami najprzyjaźniejszych uczuć oddany

X. Wł.Bandurski Bp.mp.

23.VII.1916.

Wien I Rathausstraße 3
den 26. V. 1918

Dr Germans

Euer Hochwohlgeboren!

Verzeihen Sie, dass ich in der Eile deutsch schreibe . .
Und nun gleich zur Sache. Ich fahre in den nächsten Tagen nach der Schweiz zurück. Dort werde ich einerseits Gelegenheit haben mit einer grossen Zahl führender Politiker auch aus Ententeländern zusammenzutreffen andererseits eine Anzahl Artikel nach Amerika senden, resp. in den grössten Schweizer Blättern zu publicieren. Ich möchte natürlich dabei vor allem der polnischen Sache dienen.

1. Ich beabsichtige eine kurze Geschichte der Polenfrage während des Krieges in den beiden grössten schweizer Blättern zu publicieren. Dazu bitte ich – ausser den mir von hervorragender österreichischer, wie polnischer (Exc. Bilinski etc.) gewordenen Informationen, zunächst von Euer Hochwohlgeboren um kurze Aufschlüsse, weiters wäre ich unendlich dankbar könnten Sie mir Empfang resp. Informationen von Goluchowski, Adam Tarnowski, Jaworski durch Ihr mächtiges Fürwort vermitteln. Auf Grund derselben würde ich dann meine

Artikel publizieren, die bestimmt sind Aufsehen zu erregen und ~~es~~ auch erregen werden, speziell die allgemeine Meinung für die austropolnische Idee beeinflussen sollen.

2. Um draußen immer nützlich wirken zu können, möchte ich mit dem Koło in ständiger Verbindung bleiben. Ich möchte als Art inoffizieller Leiter der Pressepropaganda fungieren – wie ich dies privatim ja für gewisse andere Zwecke tue –; dabei kann ich viel mehr tun, als das ganze Büro pressor, da meine Artikel etc. in jeder Zeitung genommen werden und sie als offiziös kenntlich sind.

Ich müsste aber regelmäßig Informationen und Instruktionen erhalten und stelle mir die Sache so vor.

Das Präsidium des Koło sendet mir wöchentlich durch den Kurier Instruktionen nach welcher Richtung ich wirken soll; ferner Informationen über polnische und österr. Politik, wobei bezeichnet wird, was vertraulich bleiben, was publiziert werden soll. Wichtiges geht an mich drahtlich; sofern ~~nicht~~ es geheim chiffriert

via Gesandtschaft oder Rostworowski
Außerdem erhalte ich täglich durch den Ministerialkurier die folgenden polnischen Blätter wobei das Präsidium sicher durch Tarnowski oder Andlau erreichen kann, daß diese Blätter vom Sekretariat sofort an den politischen Expedit am Ballplatz gegeben werden und von da durch den Militär Kurier an mich gehen:

Czas, Nowa Reforma, Naprzód, Gazeta wieczorna, Kuryer Lwowski, Kuryer warszawski, Monitor polski, Dilo, Dziennik kijowski

Ich erhalte eine allgemeine kurze Vollmacht resp. Instruktion, etwa: „Sie werden mit der publicistischen Vertretung in der Schweiz betraut, die Sie nach besonderen Instruktionen führen." Ich werde dadurch in keine Kollisionen mit den Vertretern der Rada Regencyjna geraten, vielmehr nach Tunlichkeit im Kontakt mit Rostworowski wirken, an den ich dann um eine offizielle Empfehlung bitte, eventuell könnte ich ja der „Gesandtschaft der Rada" attachiert werden.

Ich bemerke nur zwei Sachen. 1. ich habe direkte Wege zu Wilson und kann in Amerika manches tun.

2. Ich lehne jede Honorierung ab

Dürfte ich mir zuletzt nur die Bemerkung erlauben, daß die Angelegenheit sehr dringend ist, da ich bald abreise und bitte Euer Hochwohlgeboren möchten über meinen Vorschlag bald entscheiden, resp. falls Sie finden, denselben dem Kolo vorzulegen, baldigst dessen Entscheid herbeiführen. Dabei bitte ich aber ihn als völlig vertraulich zu behandeln.

Referenzen sind wohl unnötig. Ein Blick in die schweizer Zeitungen genügt ja um zu zeigen, welchen Einfluß ich dort besitze!

Mit der Bitte um gütige baldigste Antwort, die ich jedenfalls abwarte, zeichne ich, mit besten Empfehlungen an meine Frau

Euer Hochwohlgeboren

TR Aktennr 3

ganz ergebenster

Dr [illegible]

 12

Wiedeń, dnia 11.3.1918.

Wielmożny Panie !

W odpowiedzi na list Pana z dnia 8 marca 918 doradziłbym Panu postaranie się o przyjęcie do sądownictwa w Królestwie polskiem, w którym to wypadku mógłby Pan postarać się o zwolnienie ze służby w tutejszem sądownictwie wojskowem..-

Co do sposobu, w jaki się odbywa przyjmowanie kandydatów do służby sądownictwa Królestwa polskiego, to przypuszczam, że będzie Pan lepiej poinformowany. Gdyby to przyjęcie w następnym toku rzeczy nastąpiło, i mógł się Pan wykazać odpowiednim dokumentem przyjęcia, nie natrafiłoby przypuszczam na trudności zwolnienie Pana z obecnie sprawowanej służby.-

Z wysokiem poważaniem

J. Baranowski

Wielmożny Pan

Roman Kamiński

w Gracu Brunngasse 1.

2909

11.III.1916.

Dringend Abgeordneter Daszyński Krakau

Nachdem durch den am zweiten und dritten März seitens der podolischen und Zentrumspartei gefassten Beschluss in das Nationalkomitee wieder einzutreten die letzte Vorbedingung für die erwünschte Einigung geschaffen worden ist werde ich Vollversammlung des Polenklubs für Donnerstag dreiund vierundzwanzigsten März einberufen und werde auf die Tagesordnung die Aufnahme der polnischen sozialdemokratischen Kollegen stellen falls mir betreffende Deklaration in aller nächster Zeit zukommen wird. Bitte um telegraphische Mitteilung.

Biliński.

PREZES KOŁA POLSKIEGO

Ischl dnia 17.sierpnia 1915.

Kopernika 30

List Bilińskiego do Zieleniewskiego, otrzymany d. 5/9 15

Wielce Szanowny Panie Kolego !

W przemówieniu Swojem na ostatniem posiedzeniu Koła wspomniał Pan Kolega o tak zwanej akcyi radcy dworu Schüllera i o jej szkodliwości. Z uwagi na stosunek mój osobisty do Pana Kolegi i na Pańskie wielkie stanowisko w przemyśle naszym, pragnę Panu dać w tej sprawie kilka wyjaśnień.

Jako minister finansów wspólnych miałem sposobność przez 3 lata poznać i dokładnie wypróbować tak niezawisły zupełnie i czysty charakter p. Schüllera, jak jego niezwyczajną i wyjątkową znajomość stosunków przemysłowych. Przewidując jakie trudności będziemy mieli na wypadek przyłączenia Królestwa do Monarchii naszej z uregulowa-

niem stosunku przemysłu polskiego do austryackiego i z zabezpieczeniem bytu tak jednego jak drugiego, a znając w szczególności wielki opór potężnego pod względem ekonomicznym i politycznym przemysłu austryackiego przeciwko przyłączeniu Królestwa, uprosiłem oddanego mi absolutnie i przy wielkiem bogactwie swojem bezinteresownego p.Schüllera,ażeby na miejscu zbadał prywatnie stan przemysłu w Królestwie i przedsięwziął studyum nad możnością pokojowego uregulowania stosunku przemysłu polskiego z austryackim.

Wyniki studyów p.Schüllera zechce Pan Kolega ocenić z dołączonego memoryału, który ma być jeszcze uzupełnionym pod względem niektórych działów przemysłu.Jeżeli się mylę, że studyum to było przedsięwzięte najzupełniej bezstronnie,a może nawet z pewnem zamiłowaniem dla przemysłu polskiego,to pro-

./.

szę mnie otwarcie sprostować. Uważając za swój obowiązek moralny, na dłuższy czas przed zawarciem pokoju przygotować akcyę zabezpieczenia przemysłu polskiego, zamierzałem na podstawie studyum p. Schüllera zwołać konferencyę, najprzód przemysłowców polskich i galicyjskich wraz ze wszystkiemi korporacyami galicyjskiemi na obrady przedwstępne, poczem zaprosiłbym do udziału przemysłowców austryackich, którym p. Schüller przy swoich wielkich wpływach umiał z polecenia mojego już teraz wytłumaczyć, że ich opór przeciwko przyłączeniu Królestwa będzie bezsilnym, że przeto muszą się na każdy sposób liczyć z konkurencyą polską.

Jeżeli mi Pan Kolega wykaże dowodnie, że studyum p. Schüllera nie mogłoby stanowić bezstronnej podstawy takich konferen-

cyj, to będę musiał z żalem wyrzec się dalszej na tem polu czynności. Jeżeli to natomiast nie nastąpi, to będę musiał obstawać przy zdaniu swojem, że pozyskanie przemysłu austryackiego dla akcyi mojej jest równie doniosłe pod względem politycznym jak ekonomicznym i że Polska, łącząc się w unię z Monarchią austryacko-węgierską, nie może z zasady wykluczać współpracownictwa Niemców w sprawach obchodzących zarówno Polskę jak Austryę.

Dla zapobieżenia zresztą wszelkim pod tym względem nieporozumieniom, wyrzekłem się już przed dwoma miesiącami myśli utworzenia we Wiedniu tymczasowego biura centralnego przemysłowego polskiego dla spraw powyższych.

Oczekując uprzejmej od Pana Kolegi odpowiedzi, łączę Mu wyrazy mojego prawdziwego szacunku i poważania.

[signature]

1 załącznik.

III

Lwów 30 sierpnia 1918
Zyblikiewicza 49

Przewielebny Ojcze Superyorze!

Wedle naszych dzienników ma być w Lublinie utworzony uniwersytet katolicki (bez wydziału lekarskiego).

Wobec tego ośmielam się prosić Przewielebnego O. Superyora o łaskawe poparcie moich starań, mających na celu uzyskanie katedry profesorskiej na wydziale prawniczym tegoż uniwersytetu.

Zdając sobie sprawę ze zadań i odpowiedzialności, które biorę na siebie na wypadek uzyskania katedry profesorskiej, donoszę, iż mam za sobą cały szereg prac naukowych, a mianowicie:

1) Das juristische Wesen der Verpachtung von öffentlichen Abgaben. All. österr. Gerichtszeitung 1908 N^r^ 31.

2) O pojęciu prawa zastawu jako prawa przedmiotowego w prawie rzymskiem. Czasopismo prawnicze krakowskie r. 1906. (cytowana przez prof. Zolla sen. w Pandektach wyd. II. tom II str. 244)

3) O zrealizowaniu prawa zastawu w prawie austryackiem. Czasopismo prawnicze krakowskie r. 1908.

4) O ochronie prawa zastawu w prawie austryackiem. Czasopismo prawnicze krakowskie r. 1909

5) O skardze do zrealizowania prawa zastawu (tj: o skardze o zaspokojenie swej wierzytelności z przedmiotu zastawu). Czasopismo prawnicze krakowskie r. 1910

6) O fundUSZach składkowych. Kraków 1911

7) O żegludze powietrznej ze stanowiska prawa prywatnego. Przegląd prawa i administracji: Lwów 1911

8) O odpowiedzialności cywilnej państwa za bezprawne czyny i zaniechania funkcyonaryuszy publicznych. Przegląd prawa i administracyi Lwów 1911

9) Über die rechtliche Natur des Verhältnisses zwischen der Telephonanstalt und Publikum. All. öster. Gerichtszeitung 1912 Nr 50 i 51. (cytowane w „System des öster. Privatrechtes Krainza-Pfaffa-Ehrenzweiga wyd. 5. tom II rozdział o kontrakcie pracy, tudzież w berlińskiej Zentralblatt für Rechtswissenschaft r. 1913 zeszyt styczniowy)

10) Zur Lehre von der Veräusserung ~~des~~ und Belastung des Kirchengutes. Gellers ~~Zt~~ Zentralblatt für juristische Praxis t. 32 (r. 1914)

11) Nadto z ramienia ankiety, zwołanej przez Towarzystwo nauk administracyjnych we Lwowie, opracowałem projekt noweli do galicyjskiej ustawy o konkurencyi kościelnej, ogłoszony w „Gazecie kościelnej" z r. 1918 Nr 16, 17, 18.

12) Dalej ukończyłem pracę p. t. „Zur Lehre von der Haftung des Arbeitnehmers. Pracę tę przeglądnął w rękopisie i przychylnie zaopiniował profesor uniwersytetu wiedeńskiego, Dr Robert Bartsch, jak świadczy odpis pod 1/. a na podstawie tej recenzyi przyrzeczono mi ogłoszenie wspomnianej pracy w „Juristische Vierteljahresschrift, wychodzącej w Pradze, jednakże z powodu wojny druk tego kwartalnika się opaźnia.

13) Następnie objąłem i wypracowałem prawnicy koż-

–

ferat w sprawie projektu nowej ustawy budowlanej dla Królestwa Polskiego z zamówienia Związku adwokatów polskich we Lwowie.

14/ Obecnie pracuję nad § 367 kc. austr. tudzież nad analogicznymi artykułami 2279 i 2280 kod. Napol.

Na tej podstawie sądzę, że mógłbym ubiegać się o katedrę prawa cywilnego, lub prawa handlowego, jako stanowiącego gałęź prawa cywilnego, ewentualnie o katedrę prawa administracyjnego.

Egzemplarze powołanych prac – o ile znajdują się w mych rękach – dołączam pod 2/.

Łączę wyrazy głębokiej czci i poważania

najniższy sługa

Franciszek Bossowski

Lwów, 8/8. 1915.

Szanowny Panie!

Szkoda, że p. Jaworski nie mógł przybyć do Lwowa. Boję się, żeby w międzyczasie wielu nie wyjechało ze Lwowa, jakkolwiek na razie wyjazd stąd jest utrudniony.
W pierwszej połowie sierpnia mam w sprawach miejskich wyjechać do Wiednia; mógłbym zatem z powrotem zatrzymać się w Krakowie i podać informacyjnie to i owo ze [illegible] sądów i nastrojów we Lwowie.
Akces Krakowa w utworzeniu Związku Ratowniczego odbije się we Lwowie echem sympatycznem i spodziewam się, że w odnośnym dniu nie braknie reprezentantów ze Lwowa.
Liczę także na to, że do wyjaśnienia ogólnej sytuacji przyczyni się zapowiedziane

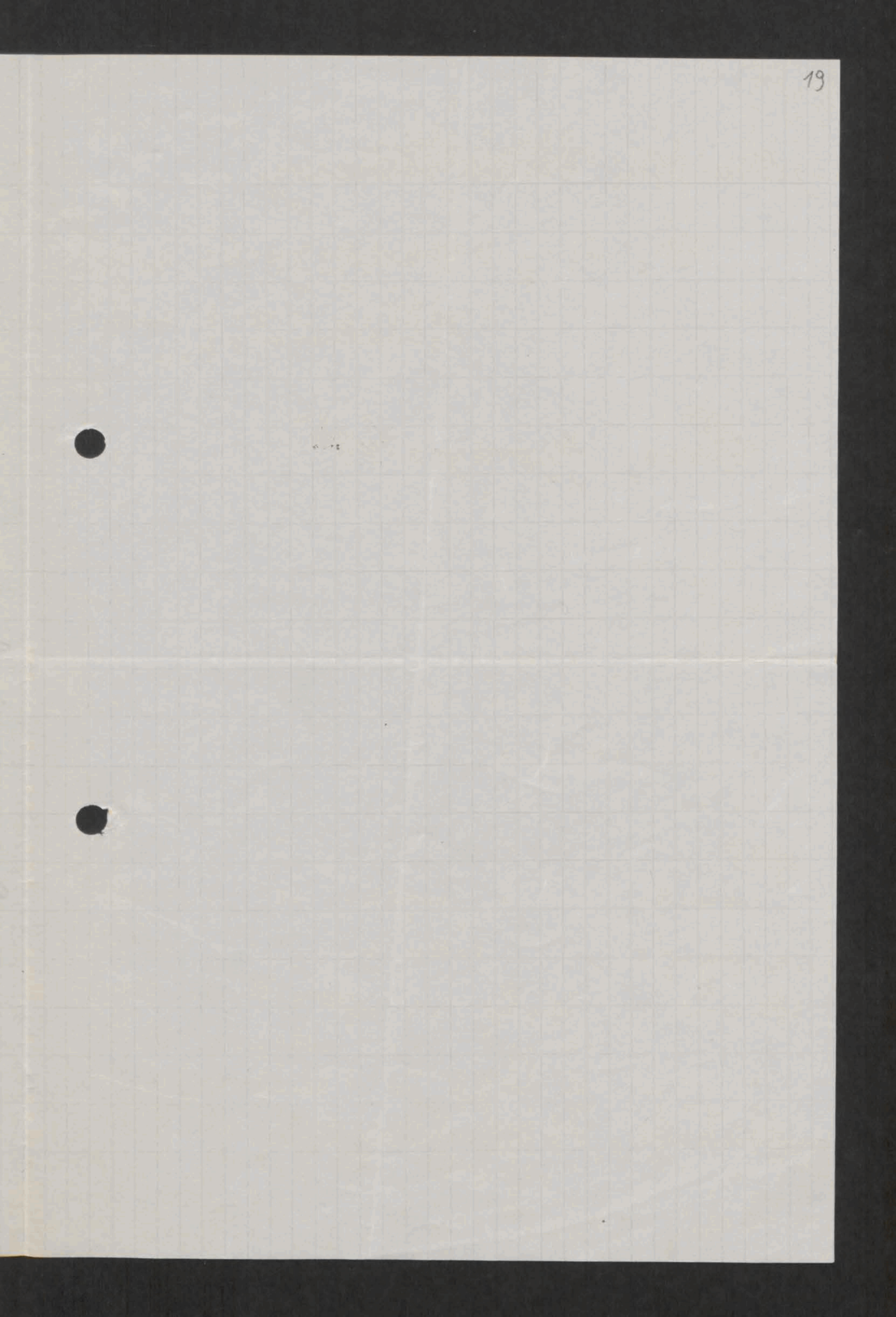
-/-

przedstawienie Koła Polskiego.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Ulanowicz.

Lwów, Ujejskiego 4.II. —



polecenie Pana Profesora

Łączę wyrazy wysokiego poważania

[illegible]

Lwów, [illegible] 4.II. —

New-York. 1/XII. 1914.

Moi Najukochańsi i Najdrożsi!

Na list ten czekałem
jak na największe szczęście - chwała niech
będzie najwyższemu że bodaj żyjecie Wy!
My tu mamy telegramy - ale z nich jest
bardzo trudno się czegoś dowiedzieć
a to dlatego że prasa amerykańska jest
kontra, więc dają tylko to co na niekorzyść
idzie! Tu dzieją się straszne rzeczy,
naród czeka chwili - czekanie to rozbiło
jedność narodu i dlatego są tu dwa obozy
i o wszystkie dla nas może przyjdzie
do walki domowej t.j. między polakami.
Ja z samego początku ogłoszenia mobilizacji
byłem już 2 razy w konsulacie do asenterunku
niestety - którędy teraz wysyłać - drogi
zamknięte i aż dziś mnie bierze że
list Mamci doszedł, straszne to,
mamy tu ilustracje więc gdy widzimy
włosy stają na głowie - ach gdyby te
drogi niebyły zamknięte! -

5.

Tu tysiące czeka, a niektórzy na własną rękę jadą - pojmie Mamusia że w takiej ameryce gdzie jest zbieranina narodów muszą ładne panować historye - nie do opisania! Ponieważ pisałem parę razy a listy widocznie ginęły - przeto czekałem i strasznie zimno mi się robi pod skórą na myśl co Was tam czekało - i co czeka! Tu nie mają nadziei żeby był temu koniec dopiero za 1½ roku. Och żeby na lądzie, a raczej na morzu Niemcy prędko zwyciężyli to setki tysięcy ludzi by poszło i nas polaków i innych. —
Tu już naprawdę było parę wypadków zwarjowania no i aresztowań samobójstw i.t.d. z powodu tej wojny - nastrój nie do opisania! W Sobotę 30 Listopada dostałem list i od tego czasu powiadam Mamusi mam nieustanny ból głowy - bo i co ja biedak tam mogę poradzić, a tu psić - uczepić się a nie człowieczeństwo się kaje - a człowiek tu żyje gorzej bydlęcia! —
Zdaje się strasznym że straszny dzień gniewu nastąpił! 6

2).

Tu przed wojną u nas panował kryzys jakiego
nawet najstarsi amerykanie nie pamiętają
a teraz panuje nędza i głód straszny - no
ja jak mogę pcham taczkę żywota mego
tylko teraz to już chyba naprawdę
i ja skończę - skoro nie będę mógł wam
nic posłać! Choć przysięgam że tu
tyle tylko zarobić mogę i to w tych czasach
gdzie przeszło 1/2 miliona w samym New-Yorku
jest bez pracy że opłacam mieszkanie
a życie no to rozumiecie i je się
i pije! Fatalizm nie ma co, myśl
zaś o was zabija mnie! Rozpacz!
Pisze mi Mamusia że z wojska trudno było
się uwolnić - no, ja myślę żem chyba
do legjonów byłbym zwołany więc ani mowy
o mieszkaniu lepiej tam jak tu proszę mi
wierzyć, i niech tylko będzie możność
to daję umyka do nas że nawet dyabeł
nie opatrzy się! To mię ja jeszcze tu tysiące
czeka! Jestem w obawie co będzie z tem
listem bo późno go dostałem więc może
i nie zastanie. Mam taki zawrót
głowy że wprost pisać nie jestem
w stanie, od Władka dotychczas
nie mam nic! Ja myślę i mam
tę nadzieję że może pieniądze
teraz pierwiej otrzymali list. Muszę

je zdobyć, choćby zaprzedać się jakiemu
amerykaninowi na parę miesięcy do roboty
najgorszej ale to muszę to muszę w każdem razie
coś bodaj - a proszę mi wierzyć że to jest
to, co tylko można dostać za wartość
człowieka tu w Ameryce najwyższą
w tych czasach — Proszę Mamusi o
napisanie mi jaknajdokładniej jakie
i innych wieści z wojny z naszych
stron i o poszukaniu Jasia o to i p.
Zopotka. Te wiadomości są tu drogie.
Tylko tak ażeby przeżyć - co z Samborze
i.t.d. Naprawdę nie mam pojęcia
o czem właściwie pisać - bo serce
rozdarte z bólu na myśl o Was moi
Najukochańsi i o tem co będzie,
tu mówi powiadam wyraźnie mam
takie zdolowy zawrót głowy (to mówi
nie wielkie po trochę poprzerobiony) i tak
wszystko mi się kręci w koła!
Och Mamusiu Mamusiu zobaczę
Was jeszcze - tak, tak, muszę!
A co do mego wyjazdu to powiadam
nie za jeden - lecz tysiące to musi
nastąpić, więc gdybym nie mógł dać
znać to wiadomość zawsze Mamusia
dostanie! Ale to czas - bo z pierw

3/. Drogi muszą być wolne d. j. moje! Tak więc widzić tyle drogi rozczarowania jeszcze i to nas spotkało – zdaje mi się że Boga nie ma bo takie rzeczy się dzieją że szatan by skrupułował – szczytu, pan dyabli, niech lepiej było przedtem – ja nie mogę czekać! Poniżej daję adres bo ten offis zamknięty z powodu wojny tu milionowy straszne w bankach do zbankrutowały, strach co za rozpacz ludzi! 120 banków nowo-jorku zginęło, zdaje się dość! –

Ponieważ z tąd listy są bardziej przepisywane kończę, ale proszę pamiętać o mej prośbie i niech każdy wyśle mi parę słów! List ten odnosi się do wszystkich i myślę że tak lepiej zrozumiano, ja proszę o wybaczenie o ile jest coś niejasnego bo mam takie zawroty głowy a przytem robię od 7 wieczorem do 11 rano na co mam ½ godz. czasu na jedzenie, niewiele no ale z głodu zdychać to jeszcze niemiłej nieprawdaż!? Więc kończę bo ledwo że piszę, straszne bóle głowy jestem trochę nie zdrów no ale jakoś to będzie!

Całuję zatem rączęta i nóżki
Najukochańszym rodzicom
Mamę i Zwaryczów całuję serdecznie

zawsze szczerze kochający
syn
Stasek

Adres: Mr. St. Ciąłowski,
E 253. 10 St. II floor.
c/o John Ślaski.

Czekam na listy i proszę
o dalsze wiadomości bardzo
gorąco!

Stasek

623 List do X. Schmiedke

Euer Hochwürden!

Im Vertrauen auf Ihre Gewogenheit für unsere Sache und die Zukunft des polnischen Volkes, erlaube ich mir, in Bezugnahme auf unsere Unterredung, mich noch einmal an Hochwürden mit der dringenden Bitte zu wenden, die Idee einer Annexion des Königreiches Polen als einer Provinz Cisleithaniens ganz fallen zu lassen und als ausgeschlossen zu betrachten. Hingegen sprechen für die Idee einer trialistischen Monarchie, der einzig sicheren, mächtigen Zukunft Oesterreichs, Polens und unserer vielgeliebten Dynastie, folgende Gründe:

Ein polnischer Staat eng mit Oesterreich verbunden, durch gemeinsame Armee, gemeinsames Ministerium des Äussern und durch die Dreistaaten-Delegierten Tagungen, unter der bestehenden Dynastie, würde eine weit bessere und mächtigere Abgrenzung der westslawischen Elemente dem russischen Reiche gegenüber bilden, als eine, wenn auch grosse, polnische Provinz Cisleithaniens.

Seit über hundert Jahren führen die Polen, trotz aller Übermacht und allen Schicksalsschlägen, den Kampf um ihre nationalen Rechte, den Kampf um einen selbständigen Staat. Von diesem Kampfe werden sie nie lassen, die Idee eines selbstständigen Staates nie aufgeben. Diesem Bestreben des polnischen

Volkes wird durch Vereinigung Polens mit einem freiheitlich organisierten Staate Oesterreich vollkommen Rechnung getragen. Wären die Wünsche der Polen einmal befriedigt und ein Nationalstaat erzielt, so würde sich dieser neuentstandene Staat vollständig der inneren Kulturentwicklung zuwenden; die reichhaltige polnische Kultur ist aber die einzige, westslavische, die unabhängig entstanden ist und die eigene Entwicklungsmöglichkeiten in sich selber im vollsten Masse besitzt; eine solche Entwicklung hätte in der Folge eine dauernde Abgrenzung Russlands von allen denjenigen west- oder südslavischen Elementen, die bis jetzt zu dem Zarenreiche gravitieren, so würde dies auch viel zur inneren Konsolidierung der Donaumonarchie beitragen.

Der Panslavismus, die panslavistischen Bestrebungen und Agitationen haben beim polnischen Volke nie Anklang, nie Anhänger gefunden, und dies nicht nur aus dem Grunde, weil die panslavistische Idee zuerst von seiten Russlands, dem Erbfeinde Polens (welches die Polen zu gut kennen, um nur auch einen Augenblick zu glauben, dass es für die Freiheit der slavischen Völker und nicht für die eigene Allmacht alles aufbietet!) ins Leben gerufen würde, sondern auch

darum, weil die Polen nach einer tausendjährigen glor-
reichen Vergangenheit ~~sich~~ als ein ganz selbstständiges Volk
~~fühlen~~ vorkommen (die gegenüber Böhmen, Kroaten, Slowenen etc. in
derselben Verhältnisse stehen, wie Deutsche, Franzosen, Eng-
länder etc.) Polen in der trialistischen Verbindung mit Oester-
reich, wird zwar mit Oesterreich zu einem Gesammtstaate
eng verbunden sein, würde jedoch, wie Ungarn, in diesem
Gesammtstaate einen besonderen Staat, das unverrückbare
Ziel polnischer Bestrebungen, bilden. Polen als Provinz
Cisleithaniens bliebe auch ferner, wenn auch nicht der Gefahr,
so jedoch den Bestrebungen der panslavistischen Agitation
ausgesetzt.
Der oesterreichische Teil würde in Folge der Neubildung eines
polnischen Nationalstaates ein in seiner grossen Mehrheit
ausgesprochen deutscher Staat werden; er würde in sich aller-
dings noch Böhmen, Mähren, Kroatien und Slowenen ver-
einigen, welche aber insgesammt eine Minderheit gegenüber
dem deutschen Elemente bilden würden; ein solcher, die
kulturellen Rechte aller Minderheiten befriedigender Staat
würde andererseits die volle, zur Erhaltung des Staates not-
wendige Kraft in sich haben, um alle staatsfeindlichen

Tendenzen zu unterdrücken und die Einheit aller seiner Bestand-
teile zu wahren.

Eine so ~~grosse~~ weitreichende Vergrösserung Galiziens, wie sie die Einverleibung des Königreichs Polen ~~mit~~ in Oesterreich mit sich bringen würde, ~~hätte~~ ~~würde~~ hätte im Gegenteil eine derartige Vergrösserung der Zahl der polnischen Reichsratsmitglieder zur Folge, dass darin eine ständige Gefahr ~~gegen~~ für den nationalen Frieden und für die innere Einheit des Staates zu erblicken wäre. Ob die Polen, welche nur nach Freiheit und Selbstständigkeit trachten, und nicht darnach streben die anderen Völker Cisleithaniens parlamentarisch zu majorisieren, auch wenn sie in Zahl von über 200 im Parlamente erscheinen würden, immer auch in fernerer Zukunft bereit sein würden eine fügsame Majorität zu bilden, oder ob sie nicht mit der Zeit nach den Staatsruder zu greifen ~~würden~~ versuchten, um wirklich das Staatsschiff zu lenken, bleibt wenigstens für fernere Zukunft eine offene, weder für die Polen selbst, noch für die Deutschen erwünschte, Frage.

Der neue polnische Staat als Bindeglied zwischen dem österreichischen einerseits, dem ungarischen andererseits würde für die Krone und die Reichsgewalt eine Bürgschaft der Reichseinheit bilden.

Mit einer weiteren Begründung will ich Euer Hochwürden nicht

behelligen, nachdem ich das für mich Wichtigste hervorgehoben, nämlich, dass nur die Bildung eines selbstständigen Staates innerhalb Oesterreichs die Bestrebungen der Polen befriedigen könnte.

Mit dem Ersuchen, dass Hochwürden in Ihrem bevorstehenden, hochgeschätzten Werke die Bestrebungen der Polen berücksichtigen und gütigst befürworten mögen, bleibe ich Hochwürden

Mit ausgezeichneter Hochachtung

Ihr ergebener etc. etc.

623

Monachium d. 16.3.1915

368

Kochany Tunio!

Wczoraj dostałem Twoją depeszę następującej treści: „Gräfin rät mir K. über alles ebenso offen wie mit ihr selbst zu sprechen, auch über meine ursprüngliche Idee, nämlich diejenige, welche Sie momentan nicht in Vordergrund rücken wollen, wenn möglich Ihre Abfahrt beschleunigen. Da K. schon Freitag abreist, was kann man dann an einem Tage erreichen, bitte dringende

Antwort ob diese Instruktion ge-
nügt, ob dies die Abfahrt beschleuni-
gen und ob die keinesfalls den
vorbereiteten Bruch in Wien ver-
säumen"

Teraz punktami parę słów odpo-
wiedzi, a więc przedewszystkiem:
1) Z tego, co tu z różnych stron
odgadłem, a co też sam Sz. Ks.
tu mówił, uważam stanowczo
że otrzymanie ostatecznej nomina-
cji, wiadomego prawa, nie
chybi, jak nigdy dotąd, wszel-
kie szanse powodzenia — zda-
niem hrab. oraz każdego Z. dzie-
ka Komisarza mówić o tem —

L. i w ogóle w B. i L. otrzymał
wskazówki porozumienia się sprawy
od siebie, gdyż z Panem mówić bę-
dzie.

2) L. ma trzy exemplarze pisma
Pana – jeden dla siebie i L., dru-
gi dla R., trzeci dla W. – ale Pan
ma mu to jeszcze przypomnieć
i prosić o adwokatowanie spra-
wie.

3) Z L. można o całej sprawie
mówić – jest to człowiek dobrej
woli jak jego kuzynka, dobry
katolik, bardzo rozumny i wykształ-
cony, przytem związany bliskie-
mi węzłami rodzinnymi z do-

nem Austr., o bardzo silnej pozycji
w B. a nie oficyalnej, co mu daje
wielką swobodę inicyatywy. Ks. Hen.
~~uważa~~
że oddanie sprawy tej w ręce K. jest
bardzo dobre i korzystne i słuszne.
Tadeusz i obrońcami będzie mógł
wprowadzić w ruch maszynę, nie
K. Kościoła oficyalne stanowisko
nakazuje, a w takiej sprawie ostroż-
ność i ostrożny w inicyatywie.
Ks. H. zastrzegł się jednakże, iż
rzecz ona administrowana musi li-
czyć na jego szczere i życzliwe
poparcie.
4) L. powinien stanąć w [illegible]-
wania się w B. a kiedy zajdzie

potrzeba i wskazali w tym względzie nader szacownych wskazówek.

5) Wspomniałam, że hr. B. prosiła o postaranie się nawet, w razie przyjazdu teraz dam C. żeby Pan mógł do niego dotrzeć. Gdyby się to okazało wskazanem – list osobny w tym względzie jest wysłany dziś do L.

Szczęść Boże!

Z prawdziwem poważaniem

i przyjaźnią

M. Czerkawska

i /

Czekam telegramu z Rzymu, po-
tem Księcia albo wyjadę jutro
środa wieczór; albo zostanę
tu jeszcze paru dni; lub ty-
dzień nawet. W każdym
razie uwiadomię.

Niech Pan pamięta, że hr. B.
wyraźnie wypowiedział życzenie
żeby właśnie Pan z hr. Kar.
[illegible] T.-Borga [illegible] wszystko
natychmiastowo [illegible] przy-
gotowane!

29

Seiner Hochwohlgeboren

Herrn Dr. Michael v. Sokolnicki

in Wien

Neuthorgasse 9 III

fr. Polnisches National Komitee.

Währingerstr. 33.

368

Pension Atlanta

Tel. 16.002.

Sokolnicki

XIX Chimanistr. 19.

+++

Wyjątek z listu – (D. 27. sierpnia 1915)
(Kopia)

. . . .

Ich erlaube mir nochmals wärmstens zu bitten, unsere nationale Sache stets wohlwollend im Auge zu behalten, namentlich, falls es notwendig sein sollte, zu trachten, dass an massgebender Stelle die Vorteile der Angliederung des ungeteilten Polens an die oesterreichische Monarchie für Oesterreich und

unsere Dynastie eingehend ge-
und gemacht werden; dass diese
Vereinigung nicht nur als ein Her-
zenswunsch der Polen, sondern auch
als im Interesse der Monarchie
und der Dynastie betrachtet wer-
den möge.

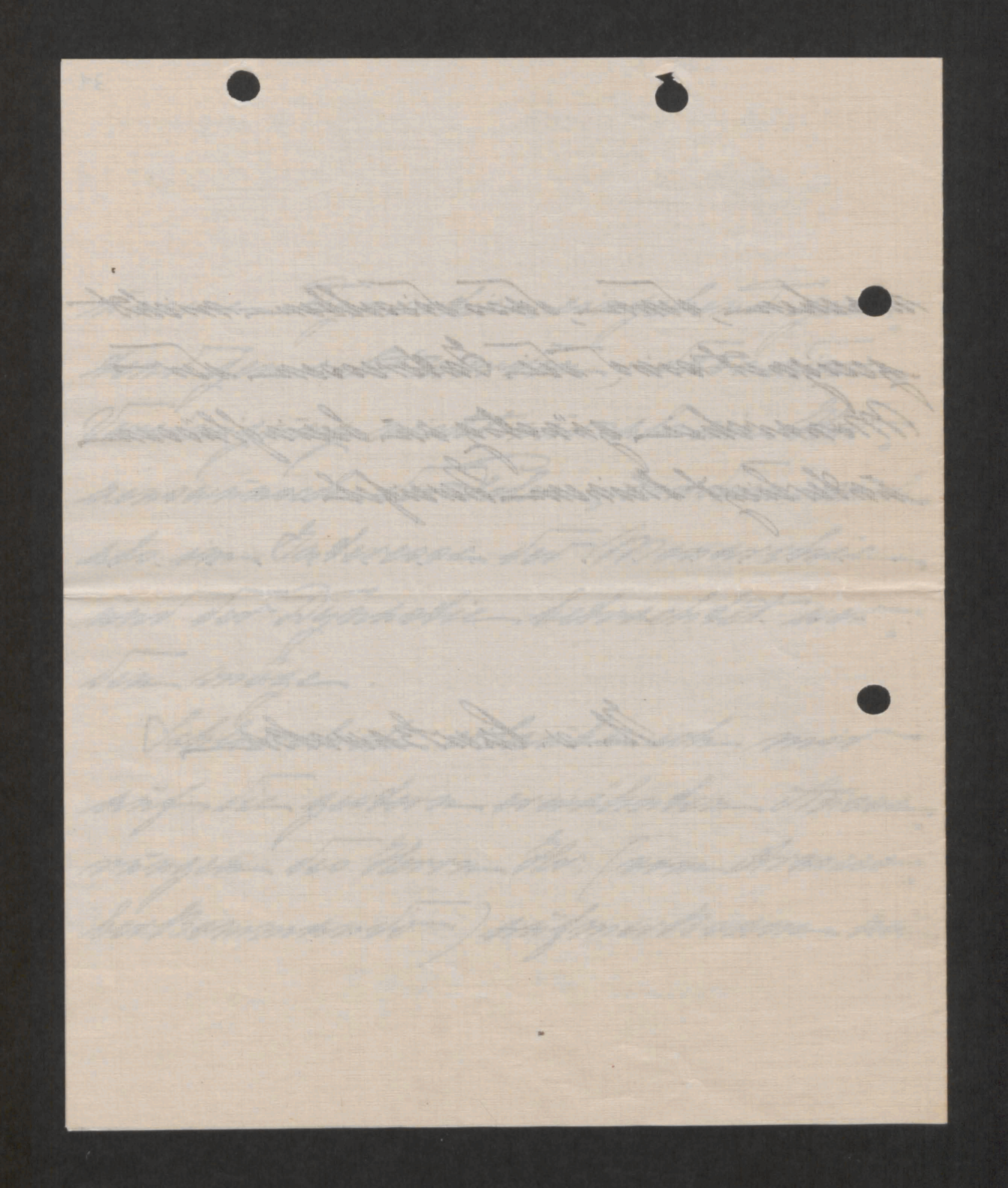
Schliesslich erlaube ich mir
auf die gestern erwähnten Äusse-
rungen des Herrn Hr. (vom Armee-
oberkommando) aufmerksam zu

machen, denn, dass dieselben nicht
geeignet sind die Interessen der
Monarchie günstig zu beeinflussen
unterliegt keinem Zweifel.

. . . .

. . . .

M. v. Czerkawska



32

Dr. JAN DABROWSKI

Delegat prasowy N. K. N. na Wegry.

A legfőbb lengyel nemzeti bizottság magyarországi kiküldöttje.

90

Brygadyerowi P. Ozimej po-
twierdź wszystkim dymisye –
Bliższe szczegóły ani wszystkie
przedstawię osobiście. Sprawa
absolutnie pewna.

I.

Brat mój chciał się dostać do polsko- amerykańskiego Czerwonego-Krzyża w Warszawie, który amerykanie ufundowali na 5 0 łóżek - ale mu się to nie udało . W ten sposób amerykańską filantropię zużytkowano . Zapewne można było coś więcej zrobić, ale zużyto siły właśnie na to . Zamiast tam do Warszawy , to znów obecnie koledzy namawiają go, żeby pojechał do Kanady . Napisałem bratu, żeby tymczasem został w domu, aż ja przyjadę . Posłałem ci francuską broszurę o Polsce, którą w Paryżu wydali . Opr-o cz kolegów profesora do Komitetu, należą Dr. Siła i Kozakiewicz . Zdaje się. że doktorowi chodzi o to, aby od kolegów profesora z Genewy dostać pieniądze na szereg wydawnictw broszur i artykułów w prasie francuskiej o Polakach i na to chciał by dostać pieniądze skarbowe. Chciałby też za te pieniądze i pismo założyć, bo Polonia go nie zadawalnia . Oprócz tych panów, którym złożyłem wizytę widziałem też w Paryżu kółko polaków, które się mnie więcej podobało od tych starszych panów, którzy robili na mnie wrażenie ludzi zdziecinniałych będących pod wpływem doktora. Żałuję , że nie mogłem się dłużej zatrzymać w Paryżu, kiedy już na święta nie zdążyłem do Ameryki, ale i tak mama i brat będą o mnie niespokojni . Z Londynu wyjeżdżam w piątek, niemam tam obecnie prawie wcale znajomych . Z takiem ciężkiem sercem jadę do Ameryki, że nie do uwierzenia dobrze przynajmniej że się zdrowie poprawiło. Tutaj była wiadomość, że w Warszawie w szpitalu wśród rannych jeńców znaleziono trzy kobiety - mnie w to uwierzyć bardzo trudno, chyba,że to były sanitaryuszki, które przy pełnieniu swoich obowiązków zostały zranione .

II.

Miałem wiadomości z Warszawy i tam Polacy bardzo są podzieleni . Podobno w listopadzie były trzy grupy polityczne 1/ N.D. Realiści i P.P.P. wyraźnie prorosyjskie stanowisko- stąd utworzyli Komitet Narodowy .

2/ Blok Centrum ~~Alecsja~~ Secesja N.D, Związek pracy Narodowej / młody Straszewicz/, Związek Radykalno- Narodowy i część Zarania . Wybitnie antyrosyjskie, programowo niepodległościowe . Nie stoją na stanowisku walki zbrojnej, liczą wyłącznie na wpływy Anglii i Fran-

/.

wydają pisma legalne Dziennik Polski i Tygodnik Polski . Nielegalny- Głos wolny .

3/. Blok lewicy Fronda N.D. Narodowy Związek Robotniczy część Zarania, Organizacya wojskowa, Strzelcy , Niepodległościowcy na stanowisku walki zbrojnej . Wydają legalny Goniec Warszawski, nielegalnie ulotne pisma . Nie wierzą w siły Rosyi zakładają zwycięstwo dwuprzymierza nad Rosyą . Ze stronnictwa Nr. 2. centrum, zamierzają przysłać kogoś na stałe do Anglii, do nich należy i adwokat, który był w Londynie . Opracowują obszerne dzieło o Polsce z mapami i.t.d. wstęp Smoleńskiego, już się w Londynie tłómaczy . Będzie to dzieło zdaje się lepiej opracowane niż Piltza,- tylko zapewne przejdzie. się po socyaliźmie polskim. W Anglii jest wszystko przyszykowane, żeby się utworzyła grupa parlamentarzystów przychylnych Polsce- już od miesiąca.-czekają tylko żeby ktoś z kraju przyjechał. Lulu we wszystkiem pomoże. Gdyby tam mamusia mając takie wielkie stosunki chciała kogoś przysłać do Londynu dla reprezentowania kraju - a teraz chwila bardzo sposobna.- trzebaby było mu dać ze 12 funtów szterlingów miesięcznie, musiałby tu taki Pan siedzieć dłuższy czas . Łukaszkiewicz wyjechał do Ameryki ale to śmieć. Retinger wyjechał do Ameryki po pieniądze dla siebie i reszty śmiecia endeckiego które tu jest .

Dębski

List do Andriana

Wien , Hotel Höller
20. Februar 1916.

Euer Hochwohlgeboren !
Sehr Geehrter Herr Hofrat !

Vor allem muss ich Euer Hochwohlgeboren meinen besten Dank aussprechen für das Interesse , das Sie meinem Artikel erwiesen haben . Es ist keine Ueberschätzung meiner Arbeit ,wenn ich mich für deren Abdruck einsetze , ich weiss die Bedeutung des Artikels ist nicht gross , wenn er abgedruckt wird, sie wächst aber um das in einem mir nicht erwünschten Sinne , wenn er unterdrückt wird. So deute ich auch Euer Hochwohlgeboren Aufopferung an Zeit und Mühe bei dem Bestreben den Artikel druckfähig zu machen .

Beim Schreiben des Artikels habe ich den Zensor hinter meinem Rücken gefühlt und ich war eifrig besorgt ihm eine Form zu geben , die allen Rücksichten einer vernünftigen Zensur Rechnung trägt. Es war Dr. Pistor gestattet, was ich für vernünftig und gut halte , das Buch in Anlehnung an Nauman (derselbe Verlag) im Vertrieb zu bringen , es war vernünftiger Weise erlaubt in der " Neuen Freien Presse " eine günstige Beurteilung des Buches zu veröffentlichen , - eine notwendige Abwehr , in sehr gemässigter Form , wird aber von der Zensur in toto , mit Haut und Haar unterdrückt. Weshalb verlässt die Vernunft den Zensor in dem Augenblick, wo im Interesse objektivster Wahrheit und im Interesse der einzig möglichen Politik in Polen eine ruhige Entgegnung veröffentlicht werden soll ?

Das ist kein Zufall ,es ist der Ausfluss eines Systems , das sich auf allen Gebieten des öffentlichen Lebens geltend macht. Das auf und um der Reise des Prinzen Hohenlohe , die seit einiger Zeit erlassenen Verordnungen , die Verteilung von Licht und Schatten und alles das was Euer Hochwohlgeboren ebenso beobachtet haben dürften wie ich , worüber ich aber Genaueres zu schreiben es

./.

nicht ratsam finde - alles weist darauf hin, dass ein System herrscht , das daraus schliessen lässt , dass wir des göttlichen Schutzes - ich meine wir in Oesterreich - nicht in genügendem Masse teilhaftig werden .

Die Regierung , dieses mystische Ding in Oesterreich , von dem niemand zu sagen weiss , wer es ist , was es ist und wo es ist , - die Regierung macht den Versuch mit uns den Polen , und durch uns gegen uns zu regieren . Das ist die Quadratur des Zirkels , die zu finden nur ein Militär-Mathematiker versuchen kann , die aber nicht gefunden werden will. Es scheint mir eine Sackgasse zu sein , die da betreten wurde.

Entschuldigen Euer Hochwohlgeboren ,wenn ich Dinge berührt habe , die weit über das hinausgehen , worüber ich Ihnen schreiben wollte. Ich gehe nicht in Details ein , begnüge mich mit Andeutungen , so schwer es mir auch fällt mich darauf zu beschränken.

Der Krieg verschlingt so Viele, die jung und stark und voller Zukunft und - aus den Gräbern steigen die giftigen Nebel des Vormärz.

Mein Artikel ist ein unbedeutender Anlass zu diesen Erwägungen , er steht aber mit ihnen im zwingenden Zusammenhange.

Ihre freundlichen Ratschläge Herr Hofrat kann ich nach reichlicher Ueberlegung in ihrer Gänze nicht akzeptiren. Die Streichungen wären nur möglich als Streichungen der Zensur, bei denen der Leser durch die weissen Stellen auf die Ursachen des mangelhaften Zusammenhanges und der durch Hinweglassung von Worten verfälschten Zitate verwiesen wird. Es ist doch kaum möglich ,dass ich an Dr. Pistor Zensur übe und aus den zitirten Stellen diejenigen Worte streiche , die meine Kritik hervorgerufen haben.

Es sei mir gestattet Euer Hochwohlgeboren die Erwägungen vorzutragen , die mir die vorgeschlagenen Streichungen für unzulässig erscheinen lassen und Vorschläge für Umstilisierung zu

./.

nicht tatsam finde - alles weist darauf hin, dass ein System herrscht, das darauf schliessen lässt, dass wir des göttlichen Schutzes - ich meine wir in Oesterreich - nicht in genügendem Masse teilhaftig werden.

Die Regierung, dieses mystische Ding in Oesterreich, von dem niemand zu sagen weiss, wer es ist, was es ist und wo es ist, - die Regierung macht den Versuch mit uns den Polen und durch uns gegen uns zu regieren. Das ist die Quadratur des Zirkels, die zu finden nur ein Militär-Mathematiker versuchen kann, die aber nicht gefunden werden will. Es scheint mir eine Sackgasse zu sein, die da betreten wurde.

Entschuldigen Euer Hochwohlgeboren, wenn ich Ihnen Dinge berührt habe, die weit über das hinausgehen, worüber ich Ihnen schreiben wollte. Ich gehe nicht ins Details ein, begnüge mich mit Andeutungen, so schwer es mir auch fällt mich darauf zu beschränken.

Der Krieg verschlingt Viele, die jung und stark und voller Zukunft und - aus den Gräbern steigen die giftigen Dünste des Vormärz.

Mein Artikel ist ein unbedeutender Anlass zu diesen Erwägungen, er steht aber mit ihnen im zwingenden Zusammenhange.

Ihre freundlichen Ratschläge Herr Hofrat kann ich nach reichlicher Ueberlegung im Ihrem Ganzen nicht akzeptieren. Die Streichungen waren nur möglich als Streichungen der Zensur, bei denen der Leser durch diese leeren Stellen auf die Ursachen des mangelhaften Zusammenhanges und der durch Hinweglassung von Worten verfälschten Zitate verwiesen wird. Es ist doch kaum möglich, dass ich an Dr. Pistor Zensur übe und aus den zitierten Stellen diejenigen Worte streiche, die meine Kritik hervorgerufen haben.

Es sei mir gestattet Euer Hochwohlgeboren die Erwägungen vorzutragen, die mir die vorgeschlagenen Streichungen für unzulässig erscheinen lassen und Vorschläge für Umstilisierung zu

unterbreiten , die vielleicht genügen ,um den Artikel druckfähig zu machen:

ad 1/. Statt der beanständeten Stellen wäre zu setzen : für die Vorherrschaft der von Dr. Pistor als „ Herrenvölker " angesehehen Deutschen und Ungarn .

ad 2/. würde lauten : die er in seinem Buche als das „ erobernde Herrenvolk " bezeichnet.

ad 3/. würde lauten : Das im Kampfe unterliegende Volk ist nicht immer der Barbar und die rücksichtslose Unterdrückung der Beweis der höheren Kultur des Siegers, sonst wären ja die Russen,die in Polen mit beispielloser Brutalität herrschten ein Volk ,dessen Kultur es zu einem Herrenvolke stempeln würde.

Es erscheint mir notwendig dem Buche gegenüber ,dass sehr geeignet ist bei den Nicht-Deutschen russische Sympathien zu wecken, in einer in einem polnischen Blatte erscheinenden Besprechung auf die Schrecken der Russenwirtschaft hinzuweisen .

ad 4/. Diese Stelle ist dem Buche Pistors wörtlich entnommen, sie bringt das Wesentliche des Buches und sie rechtfertigt das Auflehnen gegen diese Anschauung. Was Herr Pistor von deutscher Kultur sagt und denkt soll ihm nicht verwert werden; die polnische Kultur hat in meinen Augen einen solchen Glanz und Reichtum ,dass ich nicht einsehe weshalb er von der deutschen Kultur , die auch ich zu kennen glaube , nicht mit Worten der höchsten Begeisterung sprechen soll . Wogegen ich mich wehre und trotz aller Zensoren und Ausnahmszustände mit ungehindertem Erfolg wehren werde ,ist der Anspruch auf die Hegemonie des Deutschtums. Um dieses Moment handelt es sich, und dieses wörtliche Zitat soll ich fälschen , um Dr. Pistor nicht das sagen zu lassen , was er einzig sagen will, nachdem er es mit Zustimmung aller Stattanwälte in die Welt geschrieen hat. Warum und wozu ? Wenn ich mich nicht darauf berufen darf , was Dr. Pistor mit Zustimmung der österreichischen

./.

Behörden veröffentlicht , dann überschreitet die Hegemonie des Deutschtums die höchsten Ansprüche des Dr. Pistor.

ad 5/. Weshalb der Satz : Wir wollen die Deutschen bis Wirtschaftsgemeinschaft "gestrichen worden ist , kann ich nicht ersehen ; er geht Niemandem nahe , er gibt meinen Standpunkt zur Wirtschaftsgemeinschaft sehr prägnant und ist daher im Artikel kaum zu entbehren .

Die Hinweglassung des nächsten Satzes , eines wörtlichen Zitates , macht den nächsten Absatz überflüssig und somit auch den ganzen Artikel.

ad 6/. Diese Streichung ist unbegründet , ich halte sie aber für erträglich, da sie den Sinn des Artikels nicht beeinträchtigt.

Ad 3/. hätte ich noch hinzuzufügen , dass die reichs-deutsche Regierung viel mehr zugegeben hat als ich ihr hier vorhalte, dass die Kanzlerrede blosse Aufmerksamkeit erregt, dass ünsere und die deutsche Regierung und Presse behaupteten , dass die vom Kanzler versprochenen Reformen durchgeführt werden, dass somit kein Grund vorliegt mir es unmöglich zu machen , zu sagen ,dass die erlittene Behandlung nicht die einem Kulturvolke zukommende Rücksicht zeigte - zarter glaube ich drücken sich auch Euer Hochwohlgeboren Berufskollegen nicht aus.

Ich anerkenne Euer Hochwohlgeboren freundliches Entgegenkommen durchaus, ich will auch nicht als gekränkter Autor um einzelne Worte feilschen, aber die beanständeten Stellen nehmen gestrichen dem Artikel seine Begründung und den Zusammenhang.

Unter Wiederholung meiner Dansagung ,zeichne ich

mit ausgezeichneter Hochachtung

Euher Hochwohlgeboren

ergebener

Herman D i a m a n t

2026

39

Eugeniusz Wiesław Doboszyński

kand. fat.

Wien XIII

Schauerstr

13/11

Wielmożna Pani

Stanisława Bakowa

żona c. k. Notaryusza

Kęty.

Galizien

Wiedeń Dnia 19/II. 15.

Kochana Ciociu!

Kartkę tę piszę w obawie, że pierwsza pisana do Cioci może nie doszła. Potwierdzam jeszcze raz odbiór kwoty 25 K 13 h. Podanie moje odeszło do Cieszyna - 26 bm. Załatwienie pomyślne jest ~~dla~~ niemal kwestyą życia - tembardziej, że zbliża się ciężka zima, na którą tak mało jestem przygotowany. Dlatego też proszę aby i Ciocia w miarę możności do pomyślnego wyniku się przyczyniła. Całuję ręce Cioci. Wujowi

Czesław

Poufne! Odpis.

L.740/Prez.

Wyjątek z listu p.St.Downarowicza do Ekscelencyi Dra L.Bilińskiego, Prezesa N.K.N.

Ekscelencyo!

Co się tyczy ostatnich jawnych ataków i jawnej z dużym zasobem energii prowadzonej agitacyi przeciw Departamentowi Wojskowemu, to w rezultacie nie tylko nie osłabiły ine instytucyi samej, ale pod każdym względem zaczynają jej oddawać zupełnie pozytywne i poważne usługi.

Wewnątrz Departament Wojskowy pozbywa się ludzi nielojalnych i jednostek słabych, wypełniając bez trudu luki, na zewnątrz zyskuje przyjaciół i sympatyi więcej, niż kiedykolwiek dotąd.

Wytworzona sytuacya rozwieje też może złudzenia co do rzekomej siły i wpływów nieodpowiedzialnych żywiołów skrajnych i ich politycznego organu Centralnego Komitetu Narodowego w Królestwie. Na okupacyi niemieckiej wpływy te i dotąd nawet nie miały pozorów siły, a klęska CKN przy wyborach do Rady miejskiej w Warszawie dała ostateczny jego słabości wyraz. Poważne złudzenia pod tym względem istnieć dotąd mogły i do pewnego stopnia istnieją jeszcze na okupacyi austryjackiej, gdzie potworzyły się prawie bez konkurencyi "Komitety" i"Wydziały narodowe", podległe warszawskiemu "Centralnemu Komitetowi Narodowemu", pretendując do roli reprezentacyi całego społeczeństwa.

Otóż, gdy dziś powolne wezwaniu CKN owe Komitety i Wydziały proklamują bojkot Departamentu Wojskowego i jego organów - bojkot ten zawisa w powietrzu, ogranicza się wszędzie do szczupłego grona niemal samych członków Komitetu czy Wydziału, natomiast wśród ludzi dotąd obojętnych i trzymających się na boku, zaczyna budzić się istotne zainteresowanie dla spraw NKN, Legionów i polityki narodowej, DW staje się źródłem informacyi, budzić się zaczyna potrzeba tworzenia odpowiedzialnych i o coś opartych organizacyi; aktualną staje się sprawa porozumienia z odpowiedzialnym przedstawicielami polityki Galicyi i Legionów. Takie symptomaty dają się odczuć z ostatnich raportów oficerów werbunkowych i z naszych tu własnych doświadczeń.

Przykładem może służyć sąsiedzkie zebranie ziemian i księży, w którem

na zaproszenie brałem wczoraj udział w jednym z dworków w okolicy Piotrkowa.

Całe popołudnie do późnego wieczora udzielałem informacyi na szereg stawianych mi pytań i w rezultacie 1/ nietylko dziękowano mi za udzielone informacye i wyjaśnienia, ale jednozgodnie deklarowano zgodę na wypowiadane przezemnie poglądy, 2/ jednozgodnie również oświadczono się, że należy i to bez dalszego ociągania się porzucić dotychczasową bierność, 3/ postanowiono już na 7.bm.sprosić do innego dworu szerszy zjazd okolicznych ziemian i księży, na który zaproszono mnie dla wygłoszenia referatu o sytuacyi NKN i Legionach.

W Warszawie jest pozycya nasza szczególnie silną. Popularność, jaką się tam cieszy pułk.Sikorski i przyjęcie, jakiego doznał przy otwarciu Rady miejskiej, jest tego widomym znakiem.

Śmiało rzec można, że poza słabym OKN-em i również dziś tak słabą "Narodową Demokracyą" nie mamy w Warszawie przeciwników w obozach narodowych, a zdecydowanych żolenników i przyjaciół mamy bardzo wielu.

Jeżeli teraz istotnie nastąpią spodziewane i poniekąd zapowiadane reformy legionowe, zmiany w systemie rządów centralnych, wreszcie przełamanie milczenia państw centralnych w sprawie polskiej, jeżeli reformy i zmiany nie będą zbyt połowiczne, a wypowiedzenie się zbyt mgławicowe, to jestem przekonany, że niezdecydowanie i bierność całego Królestwa przełamie się stanowczo i to na korzyść naszej oryentacyi i naszej taktyki.

Pola, im Februar

42

Liebster Papa!

Diesen Brief schreibe ich Dir mehr oder weniger im Auftrage Sr. Kaiserlichen Hoheit des Thronfolgers. Er sagte mir naemlich:"Wenn sie ihrem Vater schreiben, so lassen sie ihn von mir gruessen!" Dies sind Seine Worte. Ich habe mich somit des Hoechsten Auftrages entledigt.

Gestern um 5 UhrNm. kam der Thronfolger zu uns an Bord.Die ganze Mannschaft war auf Deck in Paradeaufstellung angetreten. Der gesamte Stab eingeteilt. Ich als einer der aeltesten Kadetten stand am rechten Fluegel. Als der Thronfolger die Front abschritt blieb er bei mir stehen und ich hoerte wie man ihm zufluesterte: Der Sohn vom General Durski. Er frug mich zuerst seit wann ich diene und dann erzaehlte ermir:„Es freut mich sehr sie kennen zu lernen. Ich war unlaengst bei den polnischen Legionen. Sie kaempfen sehr tapfer. Ihr Vatersieht sehr gut ausund ist gesund und voller Zuversicht" Da ich in der Einteilung mit gezogenen Saebel stand so konnte er mir nicht die Hand geben. Spaeter muste der Stab austreten und der Thronfolger richtete an jeden einige Worte. Als er zu mir kam gab er mir die Hand und fing gleich wieder von den Legionen zu reden an. " Es hat

Słowa następcy tronu do syna Durskiego

Liebster Papa!

Diesen Brief schreibe ich Dir mehr oder weniger im Auftrage Sr. Kaiserlichen Hoheit des Thronfolgers. Er sagte mir naemlich:"Wenn sie ihrem Vater schreiben, so lassen sie ihn von mir gruessen!" Dies sind Seine Worte. Ich habe mich somit des Hoechsten Auftrages entledigt.

Gestern um 5 UhrNm. Kam der Thronfolger zu uns an Bord.Die ganze Mannschaft war auf Deck in Paradeaufstellung angetreten. Der gesamte Stab eingeteilt. Ich als einer der aeltesten Kadetten stand am rechten Fluegel. Als der Thronfolger die Front abschritt blieb er bei mir stehen und ich hoerte wie man ihm zufluestete: Der Sohn vom General Durski. Er frug mic zuerst seit wann ich diene und dann erzaehlte ermir: Es freu t mich sehr sie kennen zu lernen. Ich war unlaengst bei den polnischen Legionen. Sie kaempfen sehr tapfer. Ihr Vatersieht sehr gut ausund ist gesund und voller Zuversich Da ich in der Einteilung mit gezogenen Saebel stand so konnte er mir nicht die Hand geben.

Spaeter muste der Stab austreten und der Thronfolger richtete an jeden einige Worte. Als er zu mir kam gab er mir die Hand und fing gleich wieder von den Legionen zu reden an. " Es hat

mich sehr gefreut sie kennen zu lernen.Ihr Vater ist jetzt mit seinen Legionaeren in der Bu kowina.Wenn sie ihrem Vater schreiben so lassen sie ihn von mir gruesen!" Ich konnte nur:Danke gehorsamst Kaiserliche Hoheit! sagen. Dannwars aus , ich haette kein Wort mehr herausgebracht. Hoechstens wenn er mich gefragt haette:Wollen sie zur Legion?" haette ich " jawohl" geschrien. Momentan ist der Thronfolger noch in Pola und besichtigt einige fortifikatorische Anlagen. Heute um halb sieben Uhr verlaest er uns.

Ich bin kolossal stolz auf dich liebster Papa! Der Thronfolger laest dich gruesen.

Nun liebster Papus kuesse ich Dich herzlichst Indem ich Dir fuer die herzlichen Glueckwuensche zum Geburtstage danke, verbleibe ich

Dein gluecklicher

Lolo

Durski

mich sehr gefreut sie kennen zu lernen.Ihr
Vater ist jetzt mit seinen Legionaeren in
der Bu Kowina.Wenn sie ihrem Vater schreiben
so lassen sie ihn von mir gruessen!" Ich kon-
nte nur:Danke gehorsamst Kaiserliche Hoheit!
sagen. Dannwars aus , ich haette kein Wort
mehr herausgebracht. Hoechstens wenn er mich
gefragt haette:Wollen sie zur Legion?" haet-
te ich " jawohl" geschrien. Momentan ist der
Thronfolger noch in Pola und besichtigt ein-
ge fortifikatorische Anlagen. Heute um halb
sieben Uhr verlaest er uns.
Ich bin kolossal stolz auf dich liebster Pa-
pa! Der Thronfolger laest dich gruessen.
Nun liebster Papus kuesse ich Dich herzlich
Indem ich Dir fuer die herzlichen Glueckwuen
sche zum Geburtstage danke, verbleibe ich
Dein gluecklicher
Lolo

44

Dyrekcya policyi Częstochowa 5.marca 1915.

N.1360

O głoszenie.

Niniejszem prosimy o umieszczenie następującego ogłoszenia w poczytnem piśmie WPana:

Ogłoszenie:

Sprzedaży i rozpowszechnienia gazet polskich p.t."Legionista Polski" i "Wiadomości Polskie" niniejszem zakazuję.Osoby,sprzedające lub rozpowszechniające powyższe gazety będą karane więzieniem lub karą pieniężną do 1000 Rubli,gazety zaś ulegną konfiskacie.

Częstochowa d.4.marca 1915.

Komendant miasta hr.von Carmer

Dyrektor policyi /osobisty podpis/ Berneck.

37

Dyrekcya policyi   Częstochowa 5.marca 1915.

N.1360

O głoszenie.

Niniejszem prosimy o umieszczenie następującego ogłossenia w poczytnem piśmie WPana:

Ogłoszenie:

Sprzedaży i rozpowszechnienia gazet polskich p.t."Legionista Polski" i "Wiadomości Polskie" niniejszem zakazuje. Osoby, sprzedające lub rozpowszechniające powyższe gazety będą karane więzieniem lub karą pieniężną do 1000 Rubli, gazety zaś ulegną konfiskacie.

Częstochowa d.4.marca 1915.

Komendant miasta hr.von Carmer

Dyrektor policyi /osobisty podpis/ Barneck.

45

MINISTERSTWO

ROLNICTWA DÓBR PAŃSTWOWYCH

№.................... z r. 19.......

W odpowiedzi należy powołać się na powyższy №

Odpowiedź na №.................... z dn.....................

W sprawie:

WARSZAWA, DN. 2 grudnia 1919 R.

Do Pana

Dr. Karola Górskiego

Sekretarza Osobistego Ministra Spraw Wewnętrznych

w miejscu.

Wielce Szanowny Panie.

W odpowiedzi na pismo z dn. 2 b.m. mam zaszczyt zakomunikować, że dotychczas wyszło 15 numerów " Dziennika Urzędowego Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych"; numer 16 i następne są w druku i niezwłocznie po wydaniu zostaną przesłane dla p. profesora L. Jaworskiego na ręce Szanownego Pana Doktora.

Z wysokiem poważaniem

Redaktor " Dziennika Urzędowego"

[signature]

K. k. Eisenbahnministerium

Wien, am 2. März 1917.

Z. 4569/14a

1 Beil. u. 1 Abschrift

Seiner Hochwohlgeboren

Herrn k.k. Regierungsrat

Anton Ritter von B i ł g o r a j s k i

in

W i e n, I.,

Abgeordnetenhaus,

./. zur Kenntnis.

Für den k.k. Eisenbahnminister:

Solvis

A b s c h r i f t.

K. k. Eisenbahnministerium.

W i e n, am 2. März 1917.

Z. 4569/14a

Reichsratsabgeordneter Dr. Ladislaus R. v. Jaworski in Krakau, Studenicka 14, Fahrgelderstattung.

An

die k.k. N o r d b a h n d i r e k t i o n

W i e n.

Die k.k. Nordbahndirektion wird angewiesen, dem oben genannten Reichsratsabgeordneten, der Besitzer einer Jahreskarte für das Jahr 1917 ist, unter Berufung auf den h.a. Auftrag den laut der

./. beiliegenden 4 Fahrkarten und zwar

2 Stück Schnellzug 1.Kl. Wien Nordbhf. - Bierzanów,

2 " " " " Krakau - Wien Nordbhf.

bezahlten Fahrpreis ehetunlichst ausnahmsweise zur Gänze zu erstatten.

Für den k.k. Eisenbahnminister:

Solvis m.p.

47

K.k. Eisenbahnministerium.

Z. 40.772/24.

Wien, am 3. Oktober 1917.

Erteilung einer Abwartebewilligung für Dr. Lachs.

An

die Direktion der Krakauer Tramway Gesellschaft

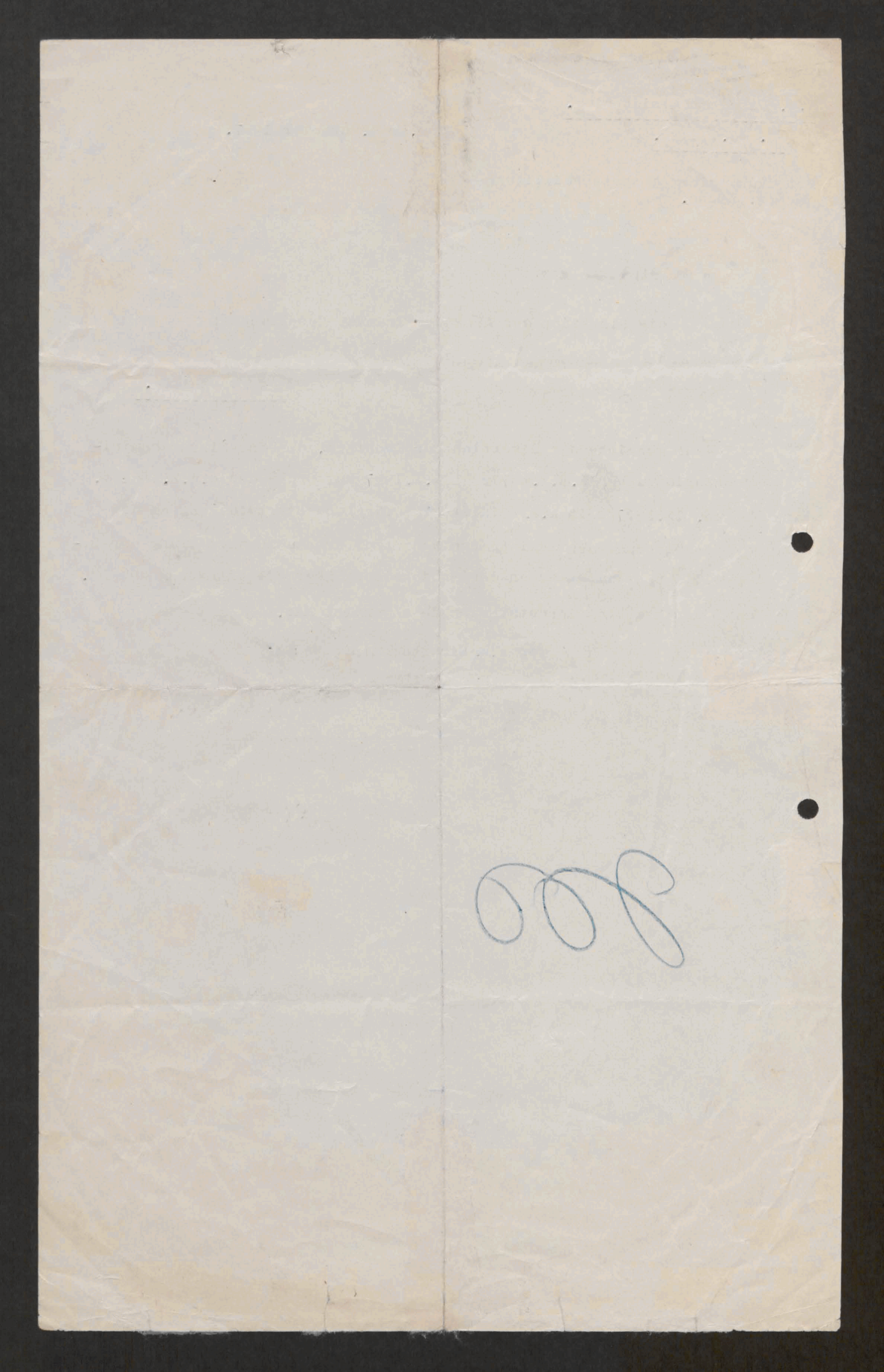
in

K R A K A U .

Es gereiche der Direktion zur Kenntnis, daß das Eisenbahnministerium unter Z.E.M.40772 am 3.X.1917 auf Grund der d.ä.Z.2602 v. 26. IX.1917 beim k.k. Ministerium für Landesverteidigung um die Veranlassung des Magistrates der Stadt Krakau zur Erteilung der Bewilligung zum Abwarten der Entscheidung über die Enthebung des Dr. L a c h s vom Landsturmdienste angesucht hat.

Für den k.k. Eisenbahnminister:

[signature]



Odpis. listu Tyt. Filipowicza z Warszawy. –

19.III.1916.

Kochany Panie Stanisławie

Listy Wasze z 15 i 16.b.m. otrzymałem. Sprawy Delegacyi będą załatwione po Waszej myśli. Wątpię tylko, czy Dziew. zgodzi się obecnie na wyjazd.

Mieliśmy różne gawędy w Lidze. Uważamy za rzecz decydującej powagi, by komisya polityczna (o ile istotnie przyjdą do niej sprawy polityczne), formalnie i faktycznie zechciała się liczyć z głosem Królestwa. Zwracam uwagę, że najlżejszy cień pretensyi, jaki na tym punkcie mógłby ewentualnie obecnie narodzić się, groziłby utrwaleniem i przerodzeniem się w takiesame źródło niepotrzebnych nieufności, jakim był w pewnym okresie stosunek lewicy Królestwa do N.K.N. Ze względu na całokształt stosunków, jakie w przyszłości ułożą się pomiędzy Galicyą a Królestwem należałoby bezwarunkowo wystrzegać się wszystkiego, co miałoby choć najsłabsze dążności w tym kierunku. A ustrzedz się będzie można wówczas, gdy od samego początku tę drażliwą sprawę ktoś tam, w samej komisyi, jasno i szczerze postawi. (I to jest jeszcze jeden i bardzo poważny argument, dla którego D. W. winien dostać w komisyi zastępstwo).- Uważam powyższą sprawę za niezmiernie ważną i jeśli Wam czy Sikorskiemu nie uda się jej tam poruszyć, - należy prosić prezesa Jaworskiego, by on sam zwrócił tam uwagę na te drażliwości i ich następstwa, jeśli odrazu nie będą należycie potraktowane.- Jeśli Królestwo nie zdobędzie się na reprezentacyę oficyalną, - należy pomyśleć o wprowadzeniu stałych konferencyi N.K.N. z przedstawicielami różnych stronnictw Królestwa. To jest to minimum na razie, które Wyście powinni sami zaproponować, nie czekając upominania się z tej strony.

Serdeczny uścisk dłoni

Wasz

Warszawa 23-11-15.

Ob. L. Wasilewski
Kraków.

Mój Kochany,

Prezes prof. Jaworski zakomunikował mi w Piotrkowie, że dwa projekty opracowane już tutaj i przesłane jednemu z referentów w Lublinie, chciałby wysłać od siebie także ~~generałgub.~~ Dillerowi. Polecił mi napisanie krótkiego listu do gen. Dillera, i przesłanie ~~projektu~~ takiego listu do podpisu, w celu dalszego wysłania, wraz z projektami praw, do Lublina.

Załączam: 1) ów tekst listu, z prośbą o polecenie przepisania na odpowiednim blankiecie i dania Prezesowi do podpisu;
2) Projekt tymczasowej ustawy gminnej, ~~wraz z motywacją;~~
3) Projekt organizacji sądowej.

Zaznaczam mimochodem, że obydwa projekty wraz z tyczącemi ich dokumentami zostały już dawniej ~~...~~ przesłane w kopiach do Prezydjum, Sekretarjatu i Departamentu Wojskowego.
Obecnie raz jeszcze przesyłam kopie.

Serdeczne pozdrowienia
Tytus Filipowicz

50

Villa Valetta
Territet

27. Januar 1915

Sehr geehrte Redaction,

Ich bekenne mich zwar nach wie vor zum Satze: de mortuis nil nisi bene möchte mir aber dennoch erlauben zu dem in der No 1811 Ihres sehr geschätzten Blattes

erschienen Nachruf über den polnischen Schriftsteller Jez Miłkowski bemerken, daß der Verstorbene vor einigen Wochen in der Gazette de Lausanne" einen Artikel publizierte der die gehässigsten Vorwürfe gegen Oesterreich enthielt

und worin er seine Landsleute aufforderte sich um die Fahnen Rußlands zu scharen. Für die heuchlerische Proclamation des russischen Generalissimus fand er Worte überzeugter Anerkennung. Ich habe s. Zeit diese Auslassungen mit Empörung

gelesen und verstehen konnte

Man sie nicht mir entschuldigen

mit dem Greisenalter (92 Jahre)

des Verblichenen. Es dürfte ja

Ihnen bekannt sein daß der

illustre Autor von Quo vadis,

der die Grabrede hielt, sich

auch im Lager unserer —

Feinde befinden. Ein kürzlich in der Gazette de Lausanne publizirter Aufsatz über „Polen" entschuldigte die polnischen „Legionäre" die an unserer Seite kämpfen – in den Augen der franz. Schweizer Presse und suchte diese Haltung für die franz. öffentliche Meinung mundgerecht zu machen. –

256

Hochachtungsvoll

Julius Baron Forster

53

J. FRÄNKEL
OBERRABINER
PODGÓRZE.

Podgórze, den 25 Juni 1916

Euer Hochwolgeboren Hochgeehrten
Herrn Baron von Götz

Okocim

Geruhen Euer Hochwolgeboren meinen ergebensten und verbindlichsten Dank für die von Euer Hochwolg. für mich und meinem Schwiegersohne Herrn Rabbiner Chaim Kanner gutgewillte Sache annehmen zu wollen.

Ich bedauere leider mitteilen zu müssen, daß das Hochherzigkeits Gefühl und die ernste That Euer Hochwolgeb., für der bewusten gerechten Sache, ihrem Ziele auf das Mindeste nicht erreicht hat, und gestatte mir daher ergebenst höflichst

./.

/.

Euer Hochwolg. flehentlich zu ersuchen, diesen Vorfall zur gefälliger Kenntnis nehmen zu wollen, und dieselbe Aufmerksamkeit mögen Euer Hochwolg. auch dem Hochwolg. Herrn Präsidenten Dr. Ritter von Ja[illegible] zur gefälliger Kenntnis geruhen bringen zu wollen.

Ich will mir dessen sicher sein Euer Hochwolg. geruhen mir meinem Brieflichen-Herankommen zu entschuldigen, und wiederhole meinen verbindlichsten Dank an Euer Hochwolg. mit dem Ausdrucke vorzüglichster und ergebenster

Hochachtung

Jakob Fränkel

Kopia listu do Filipowicza, który posełał ją do Warszawy.

54

Przyb. 270/83

Wiedeń, 4. czerwca 1918.

Wielce Szanowny Panie!

Dziękuję uprzejmie za łaskawe udzielenie mi odpowiedzi nadeszłej z Warszawy w sprawie wydawnictwa "Polen." Bez porozumienia się z Ekso. Jaworskim powiedzieć mogę tylko tyle, że zamykając pismo Ekso. Jaworski chyba nie sprzeciwi się, by takie zakończenie przezwać "zlaniem się" tego wydawnictwa z wydawnictwem ~~Kšiwinskie~~ "Polnische Blätter" lub innem, mającem oba zastąpić. W każdym razie wypada mi zwrócić Pańską uwagę na fakt, że takie "zlanie się" nie załatwia samego meritum sprawy, z jakiem Ekso. Jaworski zwracał się do Warszawy.

Celem kroku podjętego było w pierwszym rzędzie utrzymanie placówki jednej z najważniejszych, jakie N.K.N. stworzył, a którą dzięki prywatnej ofiarności Ekso. Jaworskiemu udało się dotychczas utrzymać. Kiedy w listopadzie zeszłego roku w tutejszym urzędzie spraw zagranicznych napomknąłem, że wskutek likwidacyi N.K.N. wypadnie chyba zamknąć tygodnik "Polen", wywołałem wprost zdumienie. Nie chciano mi wierzyć, ~~EW~~ że zdobywszy dla tego pisma markę międzynarodową, zrobiwszy z niego źródło informacyi dla prasy niemieckiej i całej zagranicy, utrzymawszy przez pismo i jego ~~xadkacyx~~ redakcyę przez trzy lata kontakt ścisły z tutejszymi urzędami, jakie ze sprawą polską mają do czynienia, zwróciwszy na pismo i jego źródłowy charakter uwagę władz niemieckich i wszystkich bez wyjątku autorów i publicystów poza ~~Rzsł~~ Polską o nas piszących, nie mieli się znaleźć ludzie chętni ku dalszemu prowadzeniu podjętego raz i do tego stopnia znaczenia doprowadzonego trudu. Powiedziano mi, że chyba do końca wojny Polacy nie zechcą się wyzbyć tego organu. Obok tego zdania, które może jako austryackie mniej ~~xxx~~ waży, wspomnę, co mi za swej w Wiedniu bytności opowiadał korespondent sztokholmski (polak) c.k. biura korespondencyjnego o członku szwajcarskiej rady związkowej, którego spotkał w Sztokholmie a który zadziwił go znajomością bieżących spraw polskich. Na uwagę o tej znajomości odpowiedział dosłownie: "Czytałem tygodnik "Polen" od pierwszego numeru."

Powodzenie, znaczenie i wpływ niejaki tego pisma ocenialiśmy nie ~~xedł~~ wedle liczebnego rozpowszechnienia, lecz wedle wagi zakresu, w jakim się ~~rozx~~

rozchodziło i jeszcze rozchodzi. Nigdy z tych sfer nie brakło nam echa, a ciągłe wrogie odzywania się organów Hakaty było nam dowodem, że posiew nasz nie idzie cały na marne. Jeden zeszyt chełmski tygodnika "Polen" (Nr.164) i kilka następnych w ręku wszystkich posłów i senatorów austryackich jak też polityków i mężów stanu węgierskich więcej przyczyniły się do wyjaśnienia sprawy niż wszelkie parlamentarne konferencye i zabiegi. Jeden przedruk pism berlińskich z "Polen" o sejmiku relacyjnym posła Götza, jeden przedruk "Germanii" z artykułu "Polen" o rzekomych pogromach żydowskich w Polsce wydawał się nam usprawiedliwieniem nieustawania wśród ogromu pracy i ogromu trudności. Z całego szeregu artykułów i odezwań się jednej tylko "Frankfurterki" moglibyśmy wykazać, że jeśli dzisiaj dla spraw polskich i całego szeregu z nią się wiążących w demokratycznym obozie niemieckim szukają rzeczowego oparcia, to jest w tem znaczna zasługa naszego pisma. Dodać mi należy, że jest i pewna osobista moja zasługa. Bo jeśli w swej obszerniejszej pracy o Austryi Dr. Guttmann, polityczny redaktor "Frankfurterki", tak podniósł znaczenie sprawy polskiej, ogólnej narodowej i dzielnicowej galicyjskiej, jeśli umyślnie dla jej badania jeździł do Krakowa i Lwowa, to tylko dlatego, że po wielokrotnych ze mną rozmowach w Wiedniu nabrał należnego dla tych rzeczy zrozumienia.

Upadek tygodnika "Polen" będzie nie tylko utratą zdobytej raz pozycyi, lecz także wprost uszczerbkiem dla samej powagi sprawy. O Szwajcaryi, Szwecyi i Bułgaryi mogę bez przesady powiedzieć, że tam nietylko wśród Polaków zwolenników obecnej budowy państwowości polskiej, lecz we wszystkich kołach politycznych zamknięcie pisma polskiego najbardziej w tych krajach uważanego wywoła fatalne wrażenie. Właśnie zamknięcie pisma wychodzącego w Wiedniu da pochop do wzmożonej agitacyi nam wrogiej a opierającej się głównie o to, że ta nowa Polska niczem innem nie jest i być nie może, jak une place d'armes wojującego imperyalizmu niemieckiego, podstawą dalszego pochodu Germanii na wschód.

Widząc to wszystko Eksc. Jaworski przetrwał pół roku w ciężkich coraz bardziej staraniach o fundusze dla pisma. Dzisiaj kresem tych zabiegów może być tylko zebranie jakich 12 000 do 15 000 koron potrzebnych nieodzownie, jeśli pismo z dniem 1. lipca ma być zamknięte, różne zapowiedziane wydawnictwa

książkowe i broszurowe pokończone,pewne zobowiązania wobec dwuch współpracowników spełnione,a likwidacya przygotowana,jak się należy.Bo już ze względu na biblioteki polskie i zagraniczne likwidacya przeciągnie się poza czas wojny, więc jakiś szczątek organizacyi pozostać musi przy wiernej ręce.Zwracając się do Warszawy Ekso.Jaworski miał nadzieję utrzymania pisma,lecz poza tem tuszył,że znajdzie w najgorszym razie pomoc przy zamknięciu pisma.W odpowiedzi udzielonej mi przez Szanownego Pana nie ma wzmianki,jak Warszawa wyobraża sobie sam proceder likwidacyi naszego wydawnictwa i zlania go z berlińskiem. Sprawa nagląca,bo wobec dzisiejszego stanu funduszów już i tak obarczeni jesteśmy znaczną odpowiedzialnością finansową i o dalszem prowadzeniu mowy być nie może.Prócz tego prawdopodobnie jeszcze przed 15. czerwca wezwany będę jako członek c.k.kwatery prasowej do wyjazdu na front-- prawdopodobnie tyrolski,tak że przed wyjazdem w sposób nagły i sumaryczny zmuszony będę zarządzić wszystkie rozliczne szczegóły likwidacyi do przeprowdzenia bez mego osobistego udziału.Piszę do Ekso.Jaworskiego,by sam przyspieszył,co od niego zależy,a Szanownego Pana proszę uprzejmie,by też starał się,ile możności,przyspieszyć ostateczne załatwienie sprawy w Warszawie.

O wspomnianej w piśmie warszawskim mojej współpracy w Wiedniu dla biura prasowego berlińskiego na razie mogę tylko tyle powiedzieć,że wątpię,czy w takim zakresie mógłbym być użytecznym.Myślę,że raczej p.Andrzej Boleski,sekretarz redakcyi "Polen",którego cenię niezmiernie jako wytrawnego publicystę piszącego po polsku i po niemiecku,więcej by się do tego nadawał i mógłby tutejszemu biuru poświęcić całą swą siłę.

Łączę wyrazy głębokiego poważania.

M G.

Paryż – 7/III 1915

57

396

Kochany Cezary!

Kartkę Twoją z 11/II otrzymałem
dopiero 6/III. Dziękuję Tobie.
[illegible] [illegible], ale [illegible]
[illegible], a [illegible] dać [illegible],
bo w dodatku nie z pewnością.
[illegible] to na [illegible] Tobie, ale
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] pewnie [illegible], bo [illegible]
nie [illegible] pisać jednej rzeczy
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible].

Jak długo lecz Drexler się [illegible]
więcej tak długo Galicja nie nasza.
A by [illegible] już [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] oddziały Leg. P.
mi teraz Koszarni musiały [illegible]
[illegible], których wiesz [illegible]
[illegible], ale ani [illegible]
zameldować się chorym. Ale
co z Delegacją, i [illegible] w [illegible]
z centra Legionów, więc ciągle
[illegible] A [illegible]
w [illegible], w [illegible] mówiąc na

Teraz Królestwo P.

Pomów proszę z Profesorem Jaworskim;
Jest przyjacielem Dr. h. Mściłowskiego.
A mnie nieco lepiej od dnia, ale
choć jest w porządku całkiem
jeszcze trzeba, bo serce osłabione
nie — mnie teraz Riviera
potrzebna jest. Lekarz stwierdził
Adynamia cordis. Ale już mogę
być w Wiedniu i w Budapeszcie
Rozmowie w sprawie dalszej —
Kontaktowanie z Lej. P.

Miał mi Pan Jaworski

wszystko w Armee [illegible]

urlop i takie wszystko jak

mi mam to przez pułkowi,

a nawet brygadzie i grupie

której komenderowałem wolny

by mnie zawarowanie ze

pułkownika. —

Ściskam Cię serdecznie

Żonie Twojej ucałowania rąk

Szczerze

J. Haller

Zał. 6.

Józef Hallenburg Haller   15.I.1915.

podpułkownik Legionów Polskich.

193

Wielce Szanowny Panie Podpułkowniku !

Czcigodny Szefie Departamentu wojskowego N.K.N.

Wdzieczny jestem za nawiązanie kontaktu z wojskami polskiemi stojącemi pod moją komendą,ponieważ uznaję Departament Wojskowy jako naszą władzę ustanowioną przez N.K.N. - naszą legalną władzę.

Scisłą łączność dwóch czynników jak N.K.N. i Legionów Polskich nie mogę sobie inaczej wyobrazić jak tylko za pośrednictwem Departamentu Wojskowego.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności znaleźli się równocześnie Delegaci N.K.N. z Delegatem Departamentu Wojskowego w obozie Legionów Polskich,a z nimi razem czujemy naród cały w naszym obozie wojennym.

Jeżeli wolno mi czego pragnąć prócz walki o wolność,to zwracam się właśnie do Wielmożnego Pana Podpułkownika jako szefa Departamentu wojskowego z następujymi postulatami na wstępie dziękując w imieniu polskich żołnierzy,za tak szybkie oddanie nam zapasów tak nam potrzebnych:

1/ Wycofanie wszystkich oddziałów Legionów Polskich dla odpoczynku i w celu przeprowadzenia organizacyi,której dotychczas nawet na piśmie nie ma,a tem mniej w rzeczywistości,bo:

a/ nie jest ustalona organizacya dywizyi P.L.,która powinna się składać z dwóch brygad po dwa pułki,po 4 baony,po 3 do 4-ch kompani;do której powinna należeć o ile możności oddzielnie do każdej brygady artylerya,inżynierya,intendantura,audytoryat.

Trzeba koniecznie mieć zwłaszcza swoją własną intendanturę nieodłączną część armii,którą wszak tworzymy.

b/ Nie jest ustalona ilość oficerów i podoficerów -

c/ niema nawet jeszcze regulaminów i instrukcyi jednolitych,tylko są regulaminy austryackie,a dodatkowo używane regulaminy wydane przez poszczególne wojskowe organizacye i towarzystwa.

d/ niema szkoły wojskowej,bo kursa podchorążych za taką nie uważam.

e/ oficerowie nie otrzymali żadnych dekretów.

2./ Utworzenie sztabu dywizyjnego i dla obydwóch brygad z referentami należącymi do Legionów Polskich.

Referenci mają być w kontakcie z odnośnymi oddziałami Departamentu wojskowego, a to w celach wyposażenia i aprowizacyi oraz w celach technicznej natury.

3./ Kontakt przez Komisarzy wojskowych przy dywizyi i grupach oddziel nie walczących -

4./ Kontakt przez korespondentów wojennych.

5./ uzupełnienie pułków przez uzupełniające baony, tworzone przez Komisaryaty wojskowe./uzupełnienie konieczne, ponieważ w kompani po 87 ludzi i jak tym dysponować?/

Tyle na razie - i tego jak na początek wiele, ale proszę wierzy, że z całym zaufaniem odnosimy się do Departamentu wojskowego, a jako dowód proszę jeszcze o :

1.500 garniturów zwyczajnej bielizny
900 mundurów /spodnie i bluzka z guzikami matowymi lub obszytymi suknem/
600 par butów i przynajmniej 1800 pudełek smarowidła żółtego
4.000 " rękawiczek, bo żołnierz obecnie w ciągłej służbie ubezpieczającej kostnieje od zimna -
300 rogatywek
300 płaszczy z matowymi guzikami.

Przydałyby się jeszcze lornetki dobre, których brak daje się tem bardziej silnie odczuwać, że wojsko rosyjskie rozporządza lornetkami o 15 krotnem powiększeniu.

Z wyrazami prawdziwego szacunku i szczerego uznania dla dotychczasowo osiągniętych rezultatów - oddany sprawie

Józef Haller pdpłk
Komendant 3 pułku L.P.

Dodatkowo pozwalam sobie jeszcze zwrócić uwagę na trzech oficerów mojego pułku, którzy mogliby być bardzo przydatni przy organizowaniu uzupełniających batalionów.

Są to: 1/ Kapitan Andrzej Wais obecnie na urlopie z powodu złego stanu zdrowia, bardzo dobry instruktor wojskowy 2/ porucznik Sta-

61

Skopjowane w delegacji rapperswilskiej

29. IX. 15

Monsieur,

J'ai recu hier l'avis d'un mandat de votre part, mais, comme l'adresse ne porte que mon initiale au lieu du nom entier (Adelaïde) la poste refuse de le payer. J'espère faire arranger l'affaire par notre co sul mais si je n'y réussis pas, je vous télégraphierai tout de suite puo que Vous fassiez rectifier officiellement l'adresse par le bureau de po poste de Rapperswil.

Je vous ai écrit le 11 sept. que le professeur se croyait obli gé de prolonger son sèjour de trois ou quatre semaines pour terminer so livre. Il lui faudrait encore pour cela une dizaine de jours au moins st puis il devrait s'arrêter quelques jours à Rome. Cependant votre télé gramme que je viens de recevoir, l'a beaucoup inquiété et il voudrait bien précipiter son départ. Mais, en partant immédiatement, il devrait re noncer à achever son travail et il quitterait Naples avec la triste con vinction que son séjour prolongé ici, au prix de tant de sacrifices per sonnels, aurait été entièrement inutile. Ce serait donc vraiment une bon ne oeuvre de votre part de me télégraphier toute de suite si vous croy ez son retourimmediatement absolument nécessaire, ou même si un retard de quelques jours pourrait avoir réellement des consèquences fâcheuses. Ces quelques jours le prèserveraient de se surmener aux dèpens de sa santé car il travaille sans relâche et on voit qu'il est absolument épuisé.

Il esère lui même un aimable mot de votre part pour le tran quilliser.

Recevez, Monsieur, mes salutations distinguées.

A. Handley

 62

Szanowna Redakcyo !

W dwóch numerach " Głosu Narodu " ze soboty i niedzieli dnia 6. i 7 . listopada 1915. pojawiły się artykuły w sprawie listu wysłanego przezemnie do Henryka Sienkiewicza, w których autor nie wszełdzmy dokładnie w treść listu, ani nie znając materyału do listu dołączonego, podsuwa mi intencye i zzizzy zamiary, których nie miałem. Odnośny ustęp listu do Henryka Sienkiewicza brzmi : " W tym stanie rzeczy, pozostaje mi obrona honoru osobistego i mandatu, jakim obdarzyło mnie przedstawicielstwo polskiem przed tem samem forum, przed którym spraw wytoczył p.Pąderewski, więc w prasie amerykańskiej, której zaufania nadużył, a u której poszukiwać będę satysfakcyi w sprawie sądowej. "

- A więc chcę bronić honoru osobistego i mandatu mi powierzonego, a to nietylko mi wolno , ale jest to moim obowiązkiem dla spełnienia którego nie potrzebuję żadnego upoważnienia lub nakazu.

Kraków, dnia 7. października 1915.

Inż. Artur Hausner

Członek N. K. N.

Upraszam Szanowną Redakcyę o umieszczenie tych kilku słów w łamach Szanownego Pisma-.

1.412

2724 9 LIST DO H. SIENKIEWICZA.

÷ ÷ ÷ ÷ ÷ ÷ ÷ ÷ ÷ ÷ ÷ ÷ ÷ ÷ ÷

Kraków, Rynek 22. 23. X. 15.

Wielmożny Panie!

Z powodu rewelacyi w Nowoyorskim "Timesie", które niniejszem w tłumaczeniu dołączam, ośmielam się zwrócić uwagę Wielmożnego Pana na pewne momenty w całej tej sprawie w nadziei, że będę zrozumianym, gdyż mimo wszystkie przeciwieństwa w poglądach politycznych powinna się znaleść granica w doborze środków w walce z przeciwnikiem.

Notatki w "Timesie" świadczą niezbicie, że źródłem ich jest pan Paderewski i jego otoczenie; mam pewne dowody z oświadczeń ludzi, którzy upoważnili mnie do powołania się na ich nazwiska, że istotnie pan Paderewski w ten sposób wyrażał się o delegacyi N.K.N. do Ameryki i jej celach. Nie chodzi tu o zniewagę osobistą, sam potrafię się bronić bez interwencyi osób trzecich, ale chodzi o to, że pan Paderewski działa tu jako wiceprezes komitetu w Vevey i chodzi o to, że środki tego rodzaju w walce politycznej, które odkrywa się przed obcymi, zohydzają nas w ich oczach i przedstawiają jak zgraję intrygantów, którym w najlepszym wypadku przyświeca cel zaspokojenia własnej ambicyi, nie zaś cel ogólny i sprawa sama.

Postępowanie pana Paderewskiego w czasie pobytu w Ameryce było szeregiem niepohamowanych wystąpień, które w wysokim stopniu utrudniły pięknie rozwiniętą akcyę zapomogową wdrożoną przez komitet pani Kochańskiej; dalej, otaczanie się przez niego ludźmi w rodzaju Karabasza, prostego włamywacza, którego pan Paderewski wprowadził jako członka do komitetu w Vevey; posługiwanie się Jasińskim, indywiduum pogardzanem przez całą emigracyę - wszystko to oddziaływa fatalnie na atmosferę moralną wśród kolonii amerykańskiej. Wreszcie informacye "Timesa" są objawem niesłychanego, nawet w dziejach naszych braku rozwagi i poczucia wszelkiej odpowiedzial-

ności. W tym stanie rzeczy pozostaje mi obrona honoru osobistego i mandatu, jakiem obdarzyło mnie przedstawicielstwo polskie przed tem samem forum, przed którem sprawę wytoczył pan Paderewski, więc w prasie amerykańskiej, której zaufania nadużył, a u której poszukiwać będę satysfakcyi w drodze sądowej.

Zdaję sobie sprawę dokładnie z następstw, jakie takie postawienie sprawy za sobą pociągnie, odpowiedzialność jednak wziąć musi na siebie za to pan Paderewski, jako wiceprezes komitetu w Vevey, a o czem Wielmożnego Pana, jako prezesa mam zaszczyt niniejszem zawiadomić.

Z wysokiem poważaniem
Inż. Artur W. Hausner m.p.
Członek i Delegat N.K.N.

1343

O d p i s

pisma Ministra spraw wewn. do Jego Ekscelencyi Prezesa Koła

Wien am 27.II 1916.

Euere Exzellenz !

In vroläufiger Beantwortung Ihrer liebenswürdigen Zeilen, für welche ich Eurer Exzellenz bitte meinen ergebensten Dank entgegenzunehmen und in welchen Eure Exzellenz meine Aufmeksamkeit auf den Erlass des Herrn Statthalters die polnischen Legionen betreffend gelenkt haben, gestatte ich mir mitzuteilen, dass morgen Montag Exzellenz Collard hier eintrifft und ich gemeinsam mit ihm und dem Herrn Ministerpräsidenten, der auch von anderer Seite um Intervention angegangen wurde, die Angelegenheit einer eingehenden Prüfung unterziehen werde.

Hoffentlich ist es möglich den Wünschen Euerer Exzellenz Rechnung zu tragen, was mir zur besonderen Freude gereichen würde.

Auf jeden Fall werde ich es nicht unterlassen, Ihnen weitere Nachricht ehestens zukommen zu lassen.

In aufrichtigster alter Verehrung bin ich stets Euer Exzellenz ergebenster

Konrad H o h e n l o h e

Wysokie c.k. Namiestnictwo
Centrala krajowa dla gospodarczej
odbudowy Galicyi
w Krakowie

Podpisani Alter Horowitz i małż. Ides Horowitz są współwłaścicielami budynku dwupiątrowego pod L.K. 124 w Strzyżowie położonego, obciążonego pożyczką Banku hipotecznego w sumie 30000 kor i pożyczką Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego w sumie 7500 Koron.– Wkrótce po wkroczeniu nieprzyjaciela do Galicyi podpisani ewakuowali wraz z rodziną do Wiednia pozostawiwszy tak dom jakoteż i całe w 4ch pokojach się znajdujące urządzenie bez wszelkiej opieki i dozoru.– W miejscu ewakuacyi bawili podpisani przez około 10 miesięcy utrzymując się przez ten przeciąg czasu li tylko z zasiłku uchodźczego podczas, gdy cały ich ruchomy i nieruchomy majątek spoczywał tylko w ręku nieprzyjaciela.–
Gdy podpisani po 10 miesięcznej ewakuacyi powrócili do domu zastali wszystkie ich umeblowane pokoje doszczętnie wyrabowane i zniszczone, dom zaś w tak nader lichym stanie, że wprost był

miejsca zamieszkania. –

Nie mając wówczas własnych zasobów pieniężnych na wykonanie adaptacyi domu, podpisani starali się w Galicyjskim Wojennym Zakładzie kredytowym o pożyczkę inwestycyjną hipoteczną, którą wprawdzie uzyskali, lecz tylko w wysokości 7500 koron. –

Pożyczkę tę podpisani zużyli całkowicie na adaptacyę domu, jednakowoż takowa wskutek nadzwyczajnego podrożenia materyałów budowlanych i robotnika na wykończenie adaptacyi domu nie wystarczyła

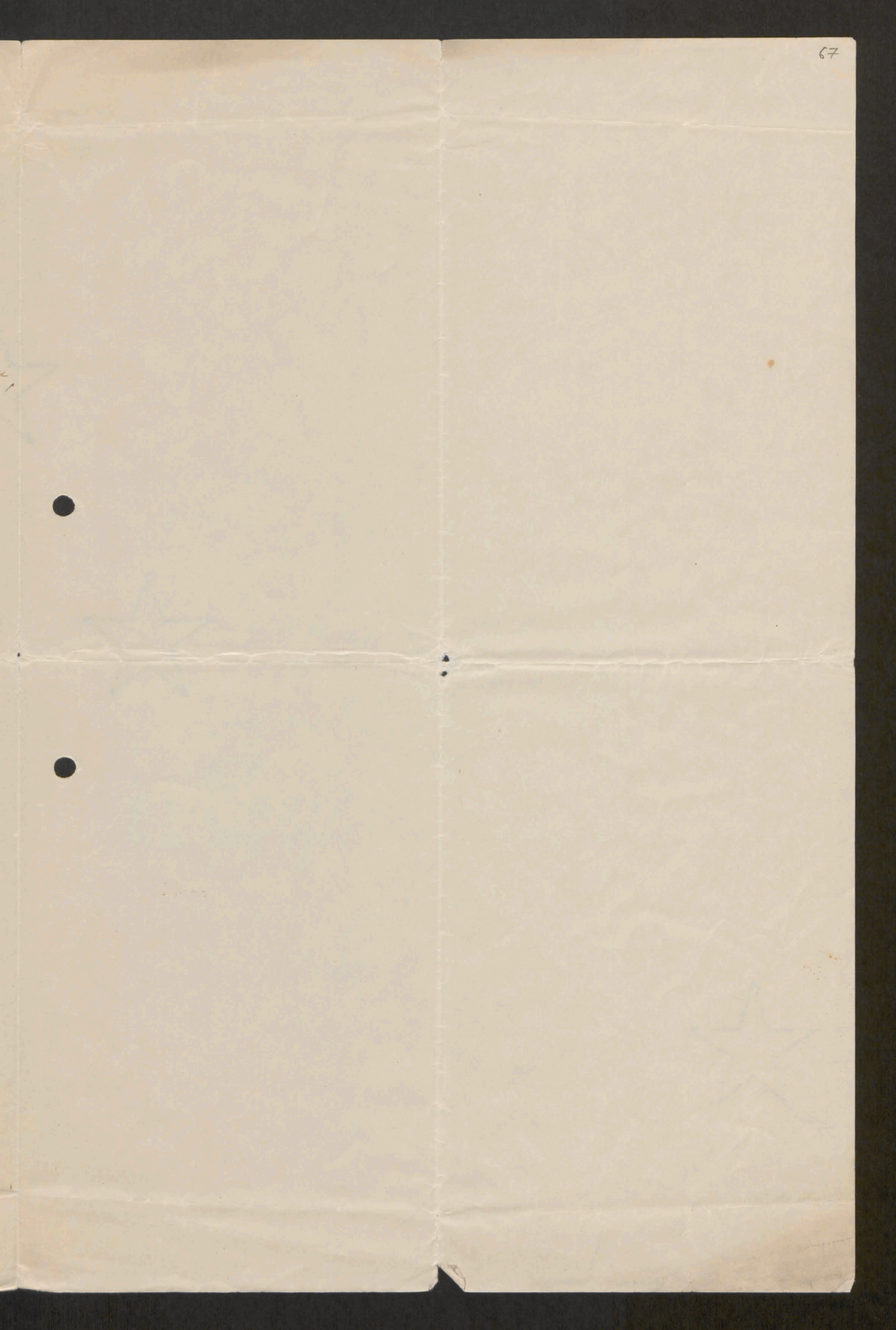
Dom więc podpisanych dotąd do stanu normalnego doprowadzonym nie został a co więcej adaptacya częściowa dotąd już wykonana, w niwecz obrócona została. –

Ponieważ podpisani nie posiadają żadnego funduszu na wykończenie adaptacyi domu i zakupno urządzenia domowego, przeto upraszają

Wysokie c. k. Namiestnictwo Centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicyi o łaskawe udzielenie im subwencyi w sumie 15000 koron. –

Strzyżów dnia 22 Lutego 1918

Alter Horowitz rabin
Ides Horowitz



[illegible]

Nie [illegible] z [illegible] osobom [illegible]
[illegible] podpisani stosuje się o
[illegible] zasiłku, przydzielonego z powodu
[illegible], które [illegible]
tylko z [illegible].

[illegible] całkowicie [illegible]
[illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible] się wyczerpała.

[illegible] działa do [illegible]
[illegible] a w innym [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] 15000 Koron

[illegible] 28 listopada 1914

[illegible]
[illegible]

 68

Do

PREZYDYUM

C.K. NAMIESTNICTWA

we

Lwowie.

Na podstawie świadectwa fizykackiego prosiłem 8 kwietnia 1918 roku o udzielenie mi urlopu dla poratowania zdrowia z powodu silnego nieżytu szczytów płuc.
Na skutek mojej prośby otrzymałem wprawdzie urlop 1 1/2 mies. urlop ten jednak spędzony w Zakopanem i w Rabce, okazał się nie wystarczającym, gdyż jak świadczy dołączone lekarskie świadectwo docenta uniwersytetu Dra. Wincentego Czerneckiego we Lwowie, w stanie mego zdrowia nie nastąpiło zgoła żadne polepszenie.
Jak oświadczył mi Dr. Czernecki, jest to następstwem faktu, że urlop ten był nieodpowiednio krótkim i dlatego nie mógł wywołać żadnych dodatnich skutków dla mego zdrowia.
Zważywszy, że w obecnych czasach tylko twarda konieczność może uwolnić kogoś od pracy, po zbadaniu przez Dra. Czerneckiego usiłowałem po kilkudniowym wypoczynku dalej pracować w urzędzie.
Jednak najbliższe dni próby wykazały, że praca ta nie da się pogodzić ze stanem mego zdrowia, że zatem do pracy tej nie jestem zdolnym.

Wobec tego:

1/. że zachorowałem z powodu przeziębienia podczas służby nocą na dworcu kolejowym w Tarnopolu w październiku 1917 r przy ewakuowacyi powiatu;

2/. że przy nadmiernej pracy nie mając możności leczenia się, /miałem bowiem referat świadczeń wojennych spraw uchodźczych pomocy wojennej i inwalidów cywilnych/ od tego czasu stale coraz bardziej na zdrowiu podupadałem tak, że obecnie nie jestem już zdolnym do służby urzędowej;

3/. że celem zachowania zdolności do służby w swoim czasie prosiłem o urlop, i urlop ten wyzyskałem zgodnie z wskazówkami lekarza nie licząc się z ofiarami materyalnemi;

4/. że mimo to jedynie wskutek nieodpowiedniego oznaczenia czasu trwania urlopu, ofiary te nie przyniosły rezultatu i stan zdrowia nie poprawił się;

5/. że zatem w reasumcyi zupełnie nie ponoszę winy mej niezdolności służbowej z powodu rozwinięcia się choroby w sposób wykluczający możność urzędowania, lecz że przyczyną tejże jest stosunek służbowy;

6/. na podstawie §. 29 pragmatyki służbowej upraszam o udzielenie mi 1 rocznego urlopu dla poratowania zdrowia z zatrzymaniem poborów, i prawa posuwania się do ich wyższych stopnia.

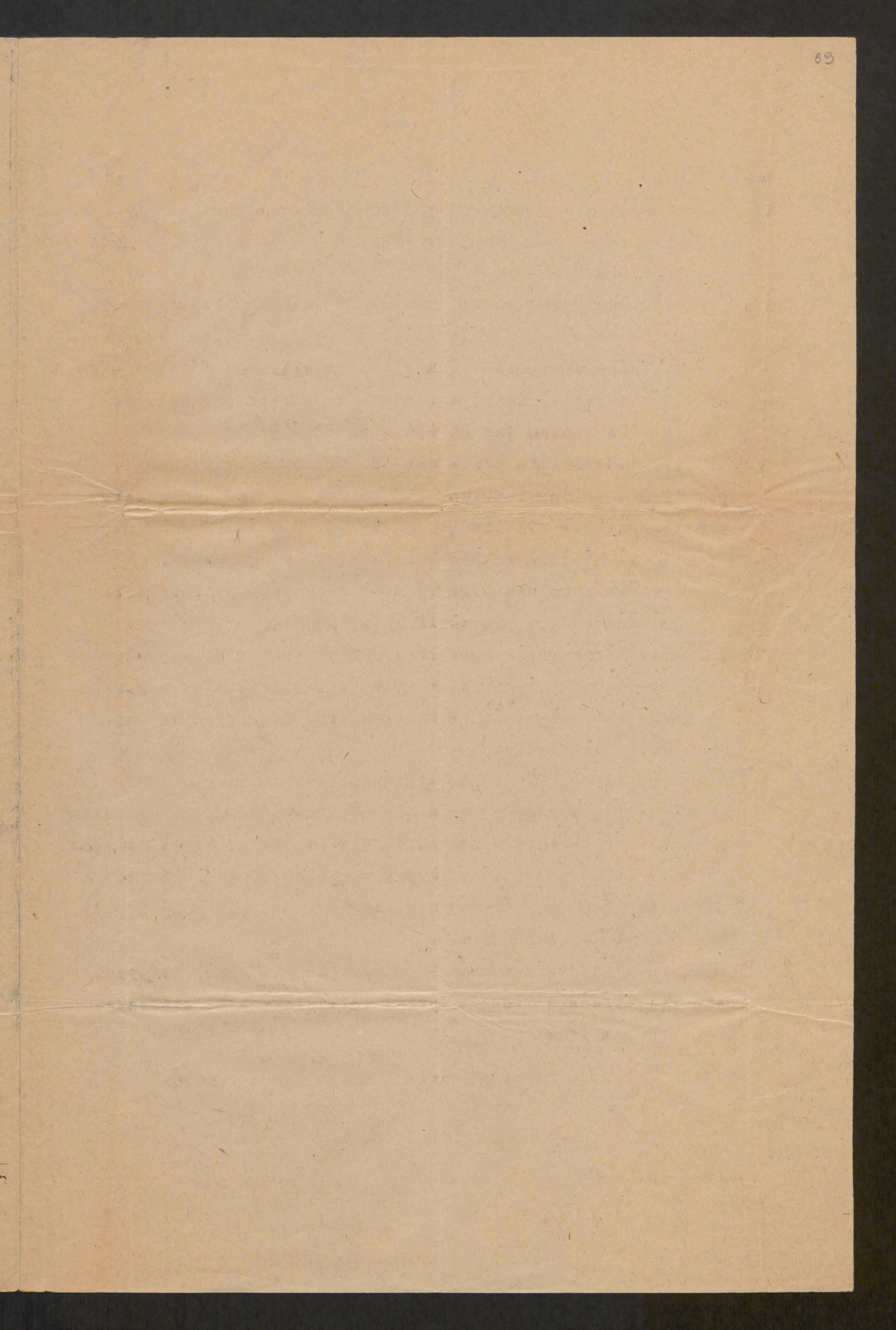
Zarazem oznajmiam, żeby nie pogorszyć stanu mego zdrowia z dniem dzisiejszym wstrzymuję się od pełnienia służby przy tutejszym c.k. Starostwie.

Stosownie do postanowień §. 81 pragmatyki służbowej poddaję się równocześnie badaniu przez tutejszego c.k. starszego lekarza powiatowego.

Tarnopol dnia 1918.

Julian Herbert

c.k. kancelista Namiestnictwa



70

447

Piotrków 25. III

Hupka Jan

Najdroższa Moja!
Trzeci list piszę do Ciebie z Piotrkowa. Pierwszy przez Michałowskiego, drugi, dołączony do listu do Zaworskiego przez kuryera — ten zaś dołączony do artykułu jaki przysłam Stanewskiemu, również przez Kuryera.
Innego sposobu przesyłania listów i t.d. nie ma. Pocztę zwyczajne tu nie istnieją.
Są tylko poczty etapowe wojskowe — ale w tych listy podlegają surowej cenzurze i często nie dochodzą.
Tu codzień co innego.
W niedzielę, gdy przyjechał z Radomska batalion legjonu, oddział strzelców legjonu i muzyka legjonowa — Piotrków czekał

poprostu z radości i entuzyazmu.
Gdy stary Niemaszko, który jest sierżantem przy batalionie uzupełn. legjonu, deklamował Kordyana i wyjątki z Kosynierki pod Racławicami — zdawało się, że go rozedrą z radości!
Zwłaszcza jednak na drugi dzień, gdy rozeszła się wieść o upadku Przemyśla — gdy przez miasto wyciągnęły treny na wschód — i gdy wyczytano ów komunikat niemiecki z groźbą palenia 3 wsi w Królestwie za każdą spaloną pod Ktapejdą — Piotrków zmienił się w momencie.
Nabrano odrazy do orjentacyi rosyjskiej i teraz nie ma co gadać z nimi.
Jutro jadę do Łodzi a potem do Łowicza. Wrócę tu pewnie za 3 dni.
Dnia 1 kwietnia we czwartek mam zamiar i tąd wyjechać a 2go w piątek będę już we Wiedniu.
Czy masz już dużo roboty?

71

by zmieścić się w Atlantic i Dorniès.
Spytaj się również p. Budrynowskiego, co mam robić z listami zastawnemi, które są w złot.
Zmiana ich nigdzie nie chcą bo nie znają kursu.
Dyrekcya Warszawska Towarzystwa nie kupuje.
Mogłabym chyba zlombardować! ale nie wiem, czy się na to p. Budrynowski zgodzi!
Spróbuję jeszcze w Łodzi! Miasto rozmiłujonowe – może tam znajdę jaki Bank, co zmieni!
Jeżeli jednak nie, to chciałabym wiedzieć, czy można zlombardować, czy też odwieźć zarmienione.
Kupony naturalnie zmienię.
Donieś mi więc prawym kurjerem co mam z tem zrobić.
Manie powiedz, że do niej nie piszę, bo mogę pisać tylko do N. y. N. – Tobie list i tamtędy dojdzie, ale Manie w Bodensie trudno – a Ty powtórz Manie, co napisałam,

zdrowie tu pastami, jak już od dawna nie byłem.
Ładnie nie wiem, że mam serce. Może dla tego
i że bardzo tu piękna pogoda i ciepło – i przytem nie mam nocy myśleć o zdrowiu.
O jakiemkolwiek umysłowem nie ma tu mowy – Miasto wielkości Tarnowa, więc rzadko wyjdzie z ogród i nie zmęczę się. W okolicy nie jeżdżę bo wlecze tu przyjeżdżać – i nie ma z nimi już co gadać!
Męczącą będzie tylko droga powrotna, bo muszę wstać przed 3cią po połnocy, by przed 4tą wyjechać – to znaczy że całkiem nie pośpię!
Potem trzeba się przesiadać parę razy – czekać i do Wiednia przez 2gą noc jechać!
Oczekuję listu z wiadomością jak się miewacie i co porabiacie, czy Lula wróciła – czy macie co ze Lwowa?
Ściskam Cię najmilszy razy i Mamę i wszystkich serdecznie. Stanisław całuję! Twój wierny Jan

72

ZENSURIERT

Bibl. Jag.

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell Taxform), 4. den Monatstag und Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung:

Eingangsnummer: 186/4

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

TC • THADEUS
STAVZEWSKI NEUTHORGASSE
9 WIEN •

Z 14

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

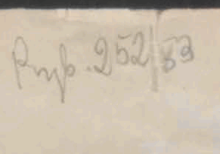
Aufgenommen von ... auf Ltg. Nr. ...
am 2. JULI. 191... um ... Uhr ... M. ... Mitt. N.
durch: RWR.

GENÉVESUISSE 3 W117 32 2 3H55 S ... Uhr ... M. ... Mittag.

BITTE 700 KRONEN DOKTOR BURDYGAN KRAKAU
BRACKA 10 FUER MEINE SCHWESTER UEBERZUSENDEN
WENN MOEGLICH ETWAS FUER MICH BITTE TELEGRAMM
NACHRICHT UEBER JOHANN GRUESSE HERZLICHST
• KAZIMIR JURJEWICZ •

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)

7981

371

LIST Z BRYGADY PIŁSUDSKIEGO.

9 marzec 1915.

O pułku teraz niezmiernie mało mogę Wan powiedzieć, a to z tej racji,
że brygada nasza właściwie nic nie robi. Nazywa się to po wojskowemu
»positions kriegiem», tu jednak, gdzie jesteśmy, t.j. nad Nidą sytua-
cja tak już stanęła, że obie strony są już poniekąd na martwym punk-
cie Okopy nasze i nieprzyjacielskie są naprzeciw siebie miejscami o
600 kroków, widać z jednego, co się dzieje w drugim. Artylerja nasza
i wroga mają powymierzane zapewne dystanse, ale nie strzelają. To wy-
czekiwanie w okopach, dobrze urządzonych i ustawicznie polepszanych
obustronnie może się lada dzień zamienić w straszliwą bitwę. Jest to
naturalnie nie w naszej kompetencji przewidzieć, rzecz pono zależna o
zgniecenia skrzydeł. Na razie wydaje się wątpliwem, by coś tu na fron
cie łamać chciano. Jakże więc teraz pułk żyje?
W okopach siedzi II pułk kapitana Berbeckiego, baon Satyra, Herwina,
jeden szwadron kawalerji i karabiny maszynowe. Oddziały te dyżurują,
stale odsyłając plutony w najbliższe sąsiedstwo w celu ogrzania się.
Naturalnie pogotowie pełne, regulaminowe, nie wolno nawet na odpoczyn
ku zdjąć butów; czuwanie w okopach męczy, bo nudne jest i ustawiczne,
a tu jeszcze mrozy bardzo silne. Jedzenie podwozi się wieczorem, prze
cały dzień żołnierz ma grzaną kawe, wino i chleb. Gdzieniegdzie zosta
wili austryacy wszy, co jest bardzo nieznośne. W okopach urządzone są
jakby kajuty, do których włazi się na czworakach. W takiej kajucie śp
5-6 czasem 8 ludzi. Budy oficerskie są lepsze, można w nich stanąć i
i trochę lepsze jest ich urządzenie. Ciągle pracują saperzy, pogłębia
jąc te rowy, napiersia. Nocna służba jest bardziej interesującą. Patro
luje się aż po Nidę, na razie prawie bezkrwawo. Mieliśmy 2 rannych,
tych jeden sam siebie przypadkiem postrzelił. W centrze, t.j. komendz
brygady rzecz cała sprawia wrażenie kancelaryjnej roboty. Z zegarkową
punktualnością przychodzą telefoniczne raporty z odcinków pozycji, to
się przetelefonywuje dywizji. Ludzie nasi nudzą się, ale znoszą te tr
dy /spałem kilka nocy w okopach/ zupełnie dobrze. Choć, powtarzam, tru-
dy te są bardzo duże, bo zimno i nader skromna w okopach strawa - tra
wią bardzo. Przez przyszłego kurjera poślę Wam plan sytuacyjny i dokła
dne zestawienie funkcji oddziałów, t.j. opis krążenia w okopach nasze
siły i czujności.

JULJUSZ KADEN

  372 74

List z pułku Piłsudskiego. 3/III 1915.

A więc ruszamy dziś,jutro na pozycyę, z których wam przyślę wszystkie szczegółowe dane z rysunkami.Odcinek mamy na razie spokojny,spokój ten atoli w razie zamarznięcia błot i zalewów wodnych może się xxxxxxxxxxxxx przemienić w bardzo ożywiony. Z Białej jechaliśmy kilkoma/6cioma/ transportami.Najprzód Berbecki z swym baonem i trenem,potem drugi baon i reszta pułku Berbeckiego,dalej I szwadron kawaleryi z częścią trenu, potem baony Śmigłego,dalej reszta pułku Śmigłego,wreszcie II szwadron kawaleryi i karabiny maszynowe.Szeregi nasze jechały do Królestwa z głębokim wzruszeniem.Ludność po dawnemu prócz wyjątków witała nas ozięble.Natomiast dużo dobrej woli i chęci okazał korpus,do którego należymy.Jesteśmy w II korpusie I armii Dankla. Dowodzi nim Kichbach,zaś szefem sztabu tego korpusu jest hr.Szeptycki.Nie ulega wątpliwości,że wydano w armii austryackiej specyalne rozporządzenia co do naszego przyjęcia.Szeregowcy austryaccy z żarliwością salutują wszystkim naszym oficerom, stosunki oficerskie wzajemne układają się nader sympatycznie. Wogóle usposobienie dla nas jaknajlepsze.Wprost wyszukują czego nam jeszcze potrzeba,by nam to wyfasować.Pułkownik gen.sztabu Szeptycki w charakterystyczny sposób witał się z Orliczem. Otóż powiedział mu ,iż nasza brygada znana i sławna jest z dzielności zależałoby tylko na dyscyplinie,by ze względu na tych Niemców/a więc podział w armii austryackiej na Niemców i Polaków/ nie było nieporozumień.Do każdego pociągu naszego transportu wychodziła maleńka świta oficerów austryackich z jednym sztabowcem. Jak widzicie sielanka zupełna tem radośniejsza,iż obawialiśmy się dostać do znanego nam I szego korpusu I szej armii,który tyle nas zdrowia kosztował.Transport nasz odbył się bez żadnego incydentu,w porządku kompletnym.

2/III odbyła się w Opatkowicach murowanych rewia przed generałem dywizyi zwykłe hokus-pokus wojskowe ze stereotypowemi generalskiemi ach,so-o--o i t.d.

Jutro 4III znajdziemy się w okopach i stąd przejdę wszystkie pozycye załamania frontu,rozkwaterowanie sił,co wam jaknajszczegółowiej napiszę.

Juliusz Kaden

372

75

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

proszę wybaczyć, że raz jeszcze ośmielam
się zanieść błagalną prośbę o łaskawą
wyciągniętą pomoc, wierząc, że JWPan Hrabia
nie zostawi strasznej niedoli mej rodziny
bez dobrodziejstwa ratunku.
Żona już czwarty dzień ciężko zanie-
mogła, wyprzedaliśmy wszystko, co
tylko można było, jak płaszcz itd. wreszcie
ślubne obrączki, głodujemy od miesiąca
– środki wyczerpane zupełnie, sam
ledwie na nogach się trzymam, nasz
synek odczuwa mnogie braki...
Do rodziny mieszkającej w Wschodniej
Galicji dostać się nie mogę – sytuacja
bez wyjścia. Z Stacji Zbornej Oficerów

otrzymałem datowaną 3. stycznia 1919
kartę zwolnienia (Nr 301) ze służby
wojskowej.
Moje (wniesione 24. listopada 1918 na
ręce wydziału wojskowego P. K. L.)
podanie o aktywowanie w wojsku
polskim — gdzieś uwięzło. Komendant
„Stacji Zbornej Oficerów poradził,
abym się postarał o czempredszą
interwencję w naczelnem Dowództwie
w Krakowie i zaznaczył, że, jeśli
to Dowództwo z uwagi, że są
dane przyjęcia mię do służby, zezwoli,
to on da polecenie do Kasy aby
mi wypłacono pensję — i może
cofnąć kartę zwolnienia.
Apeluję zatem o łaskawą interwencję
w Dowództwie u pana generała
Gorogórskiego albo u jego „referenta

prawnego, majora Dra Szafrańskiego
(ten ostatni urzęduje : ul. św. Gertrudy 12)
Informują mnie, że interwencja przez
kogoś z członków P.K.L., z którą
p. Generał Gołogórski ciągle jest w
kontakcie, niechybnie wyda pożądany
skutek.
Wstydzę się swej natarczywości, jednak
straszna bieda zniewala mnie do
apelowania o litość dla mej
rodziny. Bis dat, qui cito dat...
Ufny, że JW Pan Hrabia, którego mnie
z czcią wymawiają nieszczęśliwi
nie pozostawi bez pomocy mojej gorącej
prośby, pozostaję z wysokim
poważaniem i wdzięcznością
najniższy sługa
Roman Kamiński
podpor. sądowy

w Krakowie, ul. Loretańska 16/III
3. stycznia 1919.

10152 77

...ie Daten im dienstlichen Eingange der ...tels Typendruckapparates ausgefer... ... Telegramme bedeuten: 1. den ...en des Aufgabeamtes, 2. die Auf... ...ummer, 3. die Wortzahl (eventuell ...achform), 4. den Monatstag und ...e Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: .... Eingangsnummer: ....

pp 12+ pedakcya czasu kpakow

Die Telegraphenverwaltung ...nimmt hinsichtlich der ihr zur ...rung oder Bestellung übergeben... ...amme keine wie immer geartete V...rtung.



Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

279 v 1/2 20

Aufgenommen von .... auf Ltg. Nr. ....

am 13. Juli 1917 .... M. Mitt.

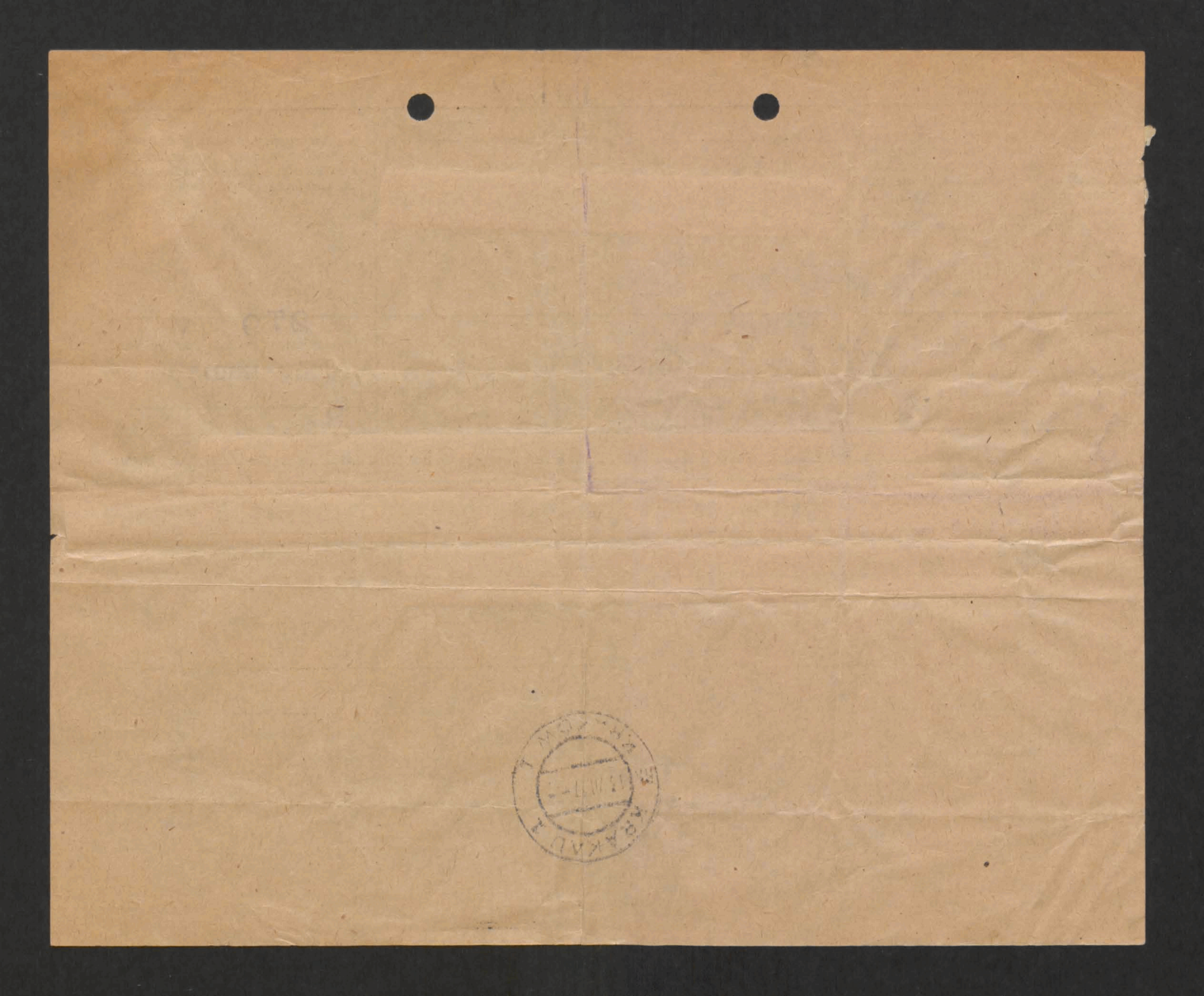
durch: Rematier

?x =" zs Lemberg 1. 02966 15 13 10-30- m ,'= .... Mittag

,'= czy ekscelencya jawopski bedzie niedziela kpakow ,

'= dp kowalski Lwow domagaliczow 4 +

D. S. Nr. 769. (Auflage 1916.)


KRAKAU 1

DO

WYSOKIEGO C.K. PREZYDYUM

C.K. SĄDU KRAJOWEGO WYŻSZEGO

W

KRAKOWIE.

WŁADYSŁAW LEŚNIOWSKI

oficyant kancelaryjny przy c.k. Sądzie powiatowym

w DĘBICY.

uprasza w najgłębszej pokorze o policzenie mu 10 lat służby rządowej przy c.k. Straży skarbowej wysłużonych, a które to lata przy nominacyi na oficyanta kancelaryjnego mimo iż mu emeryturę od Wysokiego Skarbu pobieraną zamknięto i lat tych do obecnych lat czynnej służby względnie do wymiaru pensyi nie policzono.-

W styczniu 1895 r. bezpośrednio ze Sądu wstąpiłem do Korpusu c.k. Straży skarbowej i w Dyrekcyi Okręgu skarbowego

Rzeszowskiego przez lat 10 Wysokiemu c.k. Skarbowi Państwa gorliwie i z zaparciem siebie samego ku zupełnemu zadowoleniu Władz i Wnych. Panów Przełożonych bezkarnie wysłużyłem.-

To też nadwerężywszy swe zdrowie ciężką służbą graniczną w wilgotnych okolicach nad rzekami Wisły i Sanu, czułem iż nadal tak ciężkiej służbie przy nadwątlonem zdrowiu bez narażenia się jeszcze na większą chorobę i utratę wszelkich sił fizycznych i umysłowych, dalszej w życiu pracy nie będę mógł podołać i dlatego jedynie zmuszony zostałem się spensyonować w roku 1904 za emeryturą roczną w kwocie 555 kor. - poczem osiedliłem się na stałe w Kolbuszowej i ożeniłem się w jakiś czas pózniej w tej nadziei, że jako pensyonista będący jeszcze w młodym wieku,- po poprawieniu się mego stanu zdrowia będę mógł z biegiem czasu nadal odpowiedniej do mego zdrowia służbie rządowej jednak nie tak ciężkiej jak przy Korpusie c.k. Straży skarbowej zwłaszcza w okolicach nadgranicznych, się poświęcić.-

Przyszedłwszy przy starannej pielęgnacyi i kuracyi dzięki nie nadwerężaniu sił w lecie w roku 1908 do zupełnego zdrowia, pragnąłem mej rodzinie która w między czasie się powiększyła, przyszłość zabezpieczyć.-

Wniosłem więc podanie do Prześwietnego Prezydyum c.k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie względnie w Krakowie o przypuszczenie mnie na 6cio. miesięczną praktykę kancelaryjną, a po przypuszczeniu mnie do niej, - przez 3 miesiące przy c.k. Sądzie powiatowym w Kolbuszowej, zaś drugie 3 miesiące przy c.k. Sądzie Krajowym w Krakowie bezpłatnie jako praktykant,- poczem bezpośrednio po ukończonej 6cio. miesięcznej praktyki nadto przez 13 miesięcy przy c.k. Sądzie powiatowym w Kolbuszowej czyli łącznie przez 19 miesięcy dla dobra Wysokiego Skarbu Państwa zupełnie bezpłatnie utrzymując siebie i swą rodzinę własnym kosztem - pracowałem w nadziei, że kiedyś praca ta i dla mnie przecież przynieść

musi jakie owoce, niebacząc iż w ten sposób najzupełniej materyalnie się zrujnowałem.-

W między czasie złożyłem egzamin kancelaryjny i tabularny i na tej podstawie ze względu na sumienną i gorliwą mą tykoletnią dla dobra Wysokiego Skarbu Państwa przy powyższych Instytucyach rządowych przebytą już służbę wnosiłem kilkakrotnie podanie o nadanie mi posady kancelisty sądowego jednakowoż bez żadnego dodatniego rezultatu mimo iż od pierwszej chwili wstąpienia na praktykę kancelaryjną jedynym mym celem było n.t.b. po zadość uczynieniu wymaganym warunkom,- dopiąć tego stanowiska.-

Widząc że taka egzystencya przy bezpłatnej praktyce doprowadza mnie i moją rodzinę do ruiny majątkowej,- skorzystałem ze sposobności kiedy się otwarła posada stałego pomocnika kancelaryjnego przy c.k. Sądzie powiatowym w Bóbrce, a jakiej podówczas w Apelacyi Krakowskiej nie było,- o nadanie tej posady wniosłem podanie, takową otrzymałem i w ostatnich czasach tj. w roku 1910 jako stały pomocnik kancelaryjny, miałem 75 kor. miesięcznej pensyi,- tak,- że dochody moje miesięcznie wynosiły razem z emeryturą od c.k. Straży skarbowej kwotę 130 kor.- z których to dochodów jednak tylko z największą biedą wyżyć mogłem,- zwłaszcza,- że jak nadmieniłem, przez tak długi przeciąg czasu bezpłatnie przy c.k. Sądach pracując,- się zrujnowałem.-

Z końcem listopada 1910 roku mianowany zostałem ze stałego pomocnika kancelaryjnego tak zwanym oficyantem kancelaryjnym z pensyą najpierw 90 kor. a więc nominacya ta której ze względów materyalnych z upragnieniem wyczekiwałem miasto mi byt polepszyć popchnęła mnie do najskrajniejszej nędzy i rozpaczy,- bowiem o 40 kor. miesięcznie wymierzono mi mniejszą pensyę jako oficyantowi,- w stosunku jaką pobierałem w charakterze stałego pomocnika kancelaryjnego wraz z emeryturą od Straży skarbowej pobieraną,- którą mi przy nominacyi na oficyanta zamknięto, a lat 10 służby rządowej do czynnej służby nie wliczono.-

Tu zaznaczyć się ośmielam, że przed mą nominacyą na oficyanta, ówczesny Naczelnik c.k. Sądu powiatowego w Bóbrce Jwny. Pan Radca Siwiński przedstawił mi, że Wysokie Prezydyum c.k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie żąda odemnie celem zamianowania mnie oficyantem sądowym, zrzeczenia się emerytury od c.k. Straży skarbowej przezemnie pobieranej i mimo iż przy nader mych usilnych dochodzeniach i badaniach ustaw przepisów takich aby w podobnych wypadkach emerytury się zrzekać nigdzie znaleźć nie mogłem, przedstawienia Jwnego Pana Radcy Siwińskiego że Wysoki Skarb Państwa przy mej nominacyi na oficyanta lata służby przy c.k. Straży skarbowej przebyte mi policzy i że jako oficyant sądowy zrzekłwszy się emerytury od c.k. Straży skarbowej najdalej za rok, lub dwa kancelistą bezwarunkowo zamianowany zostanę tak na mnie wpłynęły, że emerytury się zrzekłem, i oficyantem zamianowany zostałem.-

Niewątpię o tem, że przedstawienia JWnego. Pana Radcy Siwińskiego jakkolwiek bezpośrednio przy nominacyi na oficyanta się nie sprawdziły, to jednak w przyszłości po przedstawieniu stanu rzeczy Wysokim Władzom, sprawdzić by się były mogły,- lecz niestety - ta nieszczęsna i tak długa wojna zaskoczyła i przeszkodziła.-

Odtąd tj. od 1 grudnia 1910 na skutek tej nominacyi zaczęła się dla mnie po tak długim a długim przeciągu czasu bezpłatnej służby jak najskrajniejsza nędza, zwłaszcza że po zrzeczeniu się emerytury pobierałem o 40 kor. miesięcznie mniejszą płacę,- a obecnie zwłaszcza mając już 12 rok służby rządowej policzalnej, pobieram wraz z dodatkiem drożyznianym 129 kor. miesięcznie, czyli kwotę taką jaką stałego pomocnika kancelaryjnego wraz z emeryturą od c.k. Straży skarbowej jeszcze przed 7iu. laty pobierałem, co tak podówczas a tembardziej obecnie przy niesłychanej wprost drożyznie artykułów spożywczych, mieszkań opału, ubrań obuwia i przy konieczności utrzymania siebie, żony i sześciorga dzieci jak najwa-

żniejszą egzystencyę życiową wprost wyklucza.-

Zastanowiwszy się dokładnie, spostrzegłem się za późno, że pod względem piastowania stanowiska stałego pomocnika kancelaryjnego a oficyanta do otrzymania posady kancelisty nie ma żadnej różnicy i że całkiem niepotrzebnie przyjąłem warunek zrzeczenia się emerytury od c.k. Straży skarbowej, której zrzeczenie się chyba tylko przy otrzymaniu posady kancelisty jako Urzędnika Wysokiego c.k. Rządu jest koniecznem.-

To przekonanie usprawiedliwiam osnową § 9 i 10 Statutu Zakładu zaopatrzenia,- bowiem skoro prawo do emerytury po 10 latach służby i tyleż uczestnictwa w Zakładzie zaopatrzenia, względnie w myśl § 10 powołanego Statutu i przed 10 laty służby mając przynajmniej 5 lat uczestnictwa w tymże Zakładzie zaopatrzenia przysługa,- w tym właśnie wypadku co do podpisanego, miejsca nie miało.-

Nie przypuszczałem jednak, ażeby przedstawienia i informacye Jwnego. Pana Radcy Siwińskiego jako ówczesnego kierownika c.k. Sądu powiatowego w Bóbrce, mogły być tak nie dokładne i by mogły spowodować tak złudne i smutne dla mnie i mej rodziny następstwa.-

W ten sposób po 21 letniej gorliwej i sumiennej mej służbie rządowej tj. po 10 letniej obecnie nie policzalnej służbie dla dobra Wysokiego Skarbu Państwa przy Korpusie c.k. Straży skarbowej tracąc najpiękniejszy wiek życia i po 19 miesięcznej niepoliczalnej bezpłatnej praktyki przy Sądach oraz po obecnej 11 letniej służbie w charakterze pomocnika i oficyanta kancelaryjnego do tak opłakanego i pod względem materyalnym i moralnym stanu rzeczy doszedłem.-

W myśl instrukcyi sądowej objętej rozporządzeniem Wysokiego całego Ministerstwa z 19 lipca 1902 Nro. 145 Dzpp. a mianowicie wedle § 12 tegoż rozporządzenia jako podstawę do wymiaru płacy dla pomocników a tem samem oficyantów,- liczyć się ma cały czas służby odbytej bez przerwy w charakterze całkowicie zatrudnionego kancelaryjnego funkcyonary-

usza pomocniczego tudzież w charakterze pomocnika kancelaryjnego, przy Władzach ~~Zakładach~~ Urzędach i Zakładach rządowych.-

Takim pomocnikiem przy Zakładzie rządowym byłem i ja jako nadstrażnik skarbowy, a chociaż końcowy ustęp rzeczonego § 12 wspomina o przyjęciu pomocników kancelaryjnych po rozwiązaniu stosunku służbowego pewnego rodzaju do jakiegoś innego Zakładu lub Urzędu rządowego i o tem, że jeśli przerwa między jednym okresem służbowem a drugim 3 dni nie przenosi, to tę przerwę w danych wypadkach za nieistniejącą uważać należy,- najuniżeniej podpisany w najgłębszej pokorze zauważa, że przerwa między jego służbą przy Korpusie c.k. Straży skarbowej a słu,bą przy Wysokich c.k. Sądach, jedynie zrujnowaniem zdrowia przy ciężkiej służbie granicznej przy Korpusie c.k. Straży skarbowej spowodowaną została, że długi czas musiał się leczyć i że wobec tego przerwa taka ani do wymiaru obecnej płacy- ani też do awansu na kancelistę żadnej nie zawiera przeszkody.-

To przekonanie jak najuniżeniej i najpokorniej podpisanego zdaje się być tem słuszniejsze, że w myśl § 16 rzeczonego rozporządzenia z 19 lipca 1902 Nr- 145 Dzpp. pomocnik kancelaryjny / a w tym wypadku ja jako oficyant / którego płaca nie dochodziła do kwoty jaką tenże przedtem jako wynagrodzenie pobierał, powinien był nadal pobierać płacę jaką osiągnął przed mianowaniem na pomocnika, z czego wynika że gdy ja przed mianowaniem mnie oficyantem miałem pensyi wraz z emeryturą od c.k. Straży skarbowej 130 kor. miesięcznie, to po nominacyi w myśl powyższego postanowienia przypuszczam, że powinienem był mieć najmniej tę samą kwotę 130 kor. miesięcznie i to od chwili zamianowania mnie oficyantem kancelaryjnym, a miałem podówczas 90 kor. czyli o 40 kor. miesięcznie mniej w stosunku poprzednim tj. przed nominaczyą.-

Jak już wyżej nadmieniłem obecnie po ukończeniu poli-

czalnych lat 11 służby czynnej, pobieram 1450 kor. rocznie a więc mam płacę odpowiadającą III klasie dodatków aktywalnych i III klasie lat służby które to klasy w powołanem rozporządzeniu Całego Wysokiego Ministerstwa są wyliczone, - przypuszczam jednak, że na wypadek gdyby Wysokie Prezydyum c.k. Sądu krajowego wyższego jak najłaskawiej mnie jak najpokorniej proszącemu prośbę tę uwzględnić raczyło, to przy policzeniu 10 lat ciężkiej służby dla dobra Wysokiego Skarbu przy Korpusie c.k. Straży skarbowej które spędziłem i obecnej służby 11 lat przy Sądach, oraz w myśl powołanego rozporządzenia, mógłbym być przeniesionym co do płacy ze względu na ogólną ilość tj. 21 lat służby do klasy VII a pozostając w III klasie dodatków aktywalnych mógłbym wedle § 9 powołanego rozporządzenia mieć płacę 2050 kor. rocznie.-

Gdy zaś wedle § 10 rzeczonego rozporządzenia pewnej części pomocników kancelaryjnych przyznane być mają stosownie do poruczonej im ważniejszej służby zamiast poborów wypadających według takich płac w § 9 powołanego rozporządzenia płace ustanowione dla bezposrednio wyższej klasy lat służby, przeto wobec tego, że mając wszystkiej służby rządowej dwudziesty drugi rok / nie licząc 19 miesięcy bezpłatnej pracy jako praktykant z egzaminami / i że już od szeregu lat zastępywałem co do wykonywania czynności Urzędnika w najważniejszym Oddziele sądowym tj. w Urzędzie ksiąg gruntowych, zaś obecnie już drugi rok prowadę samoistnie Oddział karny kancelaryjny mógłbym w myśl brzmienia tego § 10 przejść co do lat służby do klasy VIII w III klasie dodatków aktywalnych, czyli mieć 2200 kor. rocznie pensyi co w zupełności odpowiadało by postanowieniom § 11 rzeczonego rozporządzenia.

W obec powyż przedstawionego stanu rzeczy upraszam w najgłębszej pokorze o łaskawe uwzględnienie mej najuniżeń-

szej prośby przez dodatkowe wliczenie mi 10 lat służby przy Korpusie c.k. Straży skarbowej do obecnych lat służby i posunięcie mnie do odpowiedniej klasy poborów.-

Władysław Leśniowski
oficyant kanc. sąd.
w Dębicy

Sciśle poufne. / O d p i s/

82

Wielmożny Panie Pułkowniku!

Dowiedziawszy się od kap.Galicy,że AOK na mnie za moją robotę w Łodzi oburzone i że Niemcy rzekomo na mnie żalić się mieli,przyjechałem zeszłego tygodnia do Piotrkowa,aby zameldować się u WPana Pułkownika.Nie zastawszy Go udałem się do kap.Zagórskiego,którego mi kap.Galica wskazał jako dobrze w tej sprawie poinformowanego.Zag. powiedział mi,że właściwie nie mógł zrozumieć dobrze,czego odemnie chce AOK.Zarzuca mi,że prowadzę niebezpieczną propagandę niepodległościową w Łodzi,że się poza plecyma AOK porozumiewam z Niemcami.

Wobec tego postanowiłem pojechać do Łodzi,aby się dowiedzieć prawdy.Wyjechałem na niedzielę,Frosta nie zastałem i czekać musiałem na niego do środy. To co przy jego pomocy sprawdziłem jest bezwzględnie autentyczne. Jeszcze przed jego przybyciem od jego zastępcy komisarza Mullera,a potem od niego samego dowiedziałem się całej prawdy.

Przedewszystkiem jest absolutnie nieprawdą,by Niemcy się na mnie żalili lub wogóle cokolwiek zarzucali,a sprawa się ma następująco:

Frost interweniował u gen.Sauberzweiga w duchu naszych żądań, przedstawił mu nasz memoryał i uzyskał od niego zapewnienie ,że WPana i mnie przyjmie dla odbycia z nami konferencyi. Dla formy miał Pan tylko jeszcze list do generała o czem,jeśli się nie mylę WPanu doniosłem. Frost często jeździł do Piotrkowa we wspólnych sprawach służbowych i zapraszany był na obiad do T. Nie wiedząc nic o naszych stosunkach od czasu do czasu opowiadał mu o mnie i o naszych wspólnych sukcesach we walce przeciw szpiegostwu ros.Przed około 2-3 tygodniami opowiadał T also o tem,że nareszcie uczynił zadość - jak się wyraził - moim gorącym aspiracyom polskim i umożliwi WPanu i mnie porozumienie się z gen.Sauberzweigem.Frost nie przeczuwał,że dla nas niebezpieczną rzeczą jest zwierzać podobne tajemnice,a ja przecież nie mogłem go o dyskrecyę prosić z łatwo zrozumiałych względów. Wtedy to T. czy kto inny /tego mi Frost dokładnie nie chciał powiedzieć/ począł go informować,że jesteśmy niebezpiecznymi niepodległościowcami,że ja specyalnie jestem osławionym antymilitarystą i że w Łodzi zupełnie inne cele mam na oku,aniżeli tropienie szpiegów. W parę dni potem austryacka komenda zażądała od Niemców w Łodzi,żeby się więcej z nami,a wszczególności ze mną nie komunikowała i że odtąd Niemcy mają się jedynie z austryacką komendą komunikować,a ja i inni nasi emisaryusze mamy we wszystkich sprawach zwracać się do władz austryackich.

To są daty pewne,a nie kombinacye a sprawdzone przezemnie w sposób wykluczający wszelką wątpliwość. Ktoś z .Piotrkowa pouczył Frosta o tem nawet,że ja jeszcze nie mam nominacyi.

Frost jest tak oburzony całą intrygą,że jedzie do Piotrkowa, aby z T. się porozumieć,a nadto wstąpi do Komendy Legionów lub też pisemnie się do niej zwróci odniesie z oświadczeniem,że przeciwko mnie żadnych skarg nie wnosili i nie wnoszą.

Mimo rzekomego zakazu przebywania Legionistom w Łodzi,bawiłem tam 4 dni bez żadnej legitymacyi,serdecznie przez Niemców przyjmowany. Wyrażali kilkakrotnie życzenie,że będziemy nadal razem pracować,od czego się oczywiście uchyliłem.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Lieberman m.p.

Radomsko,2.VII.1915.

/ O d p i s /

Ściśle poufne.

Wielmożny Panie Pułkowniku!

Dowiedziawszy się od kap.Galicy, że AOK na mnie za moją robotę w Łodzi oburzone i że Niemcy rzekomo na mnie żalić się mieli, przyjechałem zeszłego tygodnia do Piotrkowa, aby zameldować się u WPana Pułkownika. Nie zastawszy Go udałem się do kap.Zagórskiego, którego mi kap.Galica wskazał jako dobrze w tej sprawie poinformowanego. Zag. powiedział mi, że właściwie nie mógł zrozumieć dobrze, czego odemnie chce AOK. Zarzuca mi, że prowadzę niebezpieczną propagandę niepodległościową w Łodzi, że się poza plecyma AOK porozumiewam z Niemcami.

Wobec tego postanowiłem pojechać do Łodzi, aby się dowiedzieć prawdy. Wyjechałem na niedzielę. Frosta nie zastałem i czekać musiałem na niego do środy. To co przy jego pomocy sprawdziłem jest bezwzględnie autentyczne. Jeszcze przed jego przybyciem od jego zastępcy komisarza Mullera, a potem od niego samego dowiedziałem się całej prawdy.

Przedewszystkiem jest absolutnie nieprawdą, by Niemcy się na mnie żalili lub wogóle cokolwiek zarzucali, a sprawa się ma następująco:

Frost interweniował u gen.Sauberzweiga w duchu naszych żądań, xxx przedstawił mu nasz memoryał i uzyskał od niego zapewnienie, że WPana i mnie przyjmie dla odbycia z nami konferencyi. Dla formy miał Pan tylko jeszcze list do generała o czem, jeśli się nie mylę WPanu doniosłem. Frost często jeździł do Piotrkowa we wspólnych sprawach służbowych i zapraszany był na obiad do T. Nie wiedząc nic o naszych stosunkach xxxxxxxxxx od czasu do czasu opowiadał mu o mnie i o naszych wspólnych sukcesach we walce przeciw szpiegostwu ros. Przed około 2-3 tygodniami opowiadał Txxxxxxxx także o tem, że nareszcie uczynił zadość - jak się wyraził - moim gorącym aspiracyom polskim i umożliwi Panu i mnie porozumienie się z gen.Sauberzweigem. Frost nie przeczuwał, że dla nas niebezpieczną rzeczą jest zwierzać podobne tajemnice, a ja przecież nie mogłem go o dyskrecyę prosić z łatwo zrozumiałych względów. Wtedy to T. czy kto inny /tego mi Frost dokładnie nie chciał powiedzieć/ począł go informować, że jesteśmy niebezpiecznymi niepodległościowcami, że ja specyalnie jestem osławionym antymilitarystą i że w Łodzi zupełnie inne cele mam na oku, niżeli tropienie szpiegów. W parę dni potem austryacka komenda zażądała od Niemców w Łodzi, żeby się więcej z nami, a w szczególności ze mną nie komunikowała i że odtąd Niemcy mają się jedynie z austryacką komendą komunikować, a ja i inni nasi emisaryusze mamy we wszystkich sprawach zwracać się do władz austryackich.

To są daty pewne, a nie kombinacye a sprawdzone przezemnie w sposób wykluczający wszelką wątpliwość. Ktoś z [illegible] Piotrkowa pouczył Frosta o tem nawet, że ja jeszcze nie mam nominacyi.

Frost jest tak oburzony całą intrygą, że jedzie do Piotrkowa, aby z T. się porozumieć, a nadto wstąpi do Komendy Legionów lub też pisemnie się do niej zwróci odnośnie z oświadczeniem, że przeciwko mnie żadnych skarg nie wnosili i nie wnoszą.

Mimo rzekomego zakazu przebywania Legionistom w Łodzi, bawiłem tam 4 dni bez żadnej legitymacyi, serdecznie przez Niemców przyjmowany. Wyrażali kilkakrotnie życzenie, że będziemy nadal razem pracować, od czego się oczywiście uchyliłem.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Lieberman m.p.

Radomsko, 2.VII.1915.

Lisowski G. Prywatne i poufne.

83

894

Kochany Tadziu!

Staniewski ma dziś jechać do Wiednia w sprawach zamierzone-go podobno przyjazdu do Peszta ks. Biskupa Bandurskiego oraz co do Br. Nyary'ego i szpitala dla Legionistów.

Zastrzegam się najwyraźniej, że jedzie on do N.K.N. z własnej ini-cyatywy, bez porozumienia się ze mną co do potrzeby tego wyjazdu i że to co powie, będzie tylko wy-razem jego zapatrywania. Ja w tych

sprawach nie mogłem sobie jeszcze
wyrobić zdania, bo za krótko tu jestem
aby się z kimś poważnie na sprawę
podrzędnym Zetkowej, a z bałamutnych
opowiadań Skamirowskiego nie
wiele można się dowiedzieć
Na podstawie tych opowiadań i rozmowy
z komendantem placu - wysyłam
równocześnie w sprawie Ks. Nyatzego
i szpitala pismo do Prezydium
N.K.N. i <u>proszę Cię bardzo</u>, że:
Załatwcie je jak najprędzej w ten, czy
ów sposób, bo ks. jest na tym
punkcie zrażony, o wiele mi

nem z nim mówić nie można. Wogóle
jest to - sądzę najbardziej i najlep-
szych chęci człowiek, ale porozumie-
nie się z nim strasznie ciężkie, pra-
wie nie możliwe.

Nie wiem też, szczęśnie, czy nieszczęśnie
obraża się on na tut. polskiego ks. Dzu-
ka za sprowadzenie tu ks. Bisku-
pa Bandurskiego, celem poświę-
cenia placu pod polski kościół,
w czem ja znów nie mogę się doba-
trzeć niczego tak bardzo zdrożnego.
Słowem chcę, abyś wiedział, że to z Ojcem
jedzie - (gdyby się zechciał powoływać na
mnie) - będzie mówił tylko od siebie,

a Wy ocenicie. Otrzyma swoje. bo więcej
w tych sprawach wiecie odemnie.

O zamierzonym przyjeździe ks. B.
Band. dowiedziałem się tylko przy-
padkiem. a o adresie ks. Dunika,
z którym chciałbym się poznać
nie mogłem się dotąd dowiedzieć.

W tych dniach złożyłem wizytę Bur-
mistrzowi Stoi Barczymu. lecz nie-
stety nie zastałem go w biurze.

Racz ten list po przeczytaniu dla
ostrożności zniszczyć.

Pozdrawiam i ściskam Cię ser-
decznie.

Twój
Gliz

Budapeszt 23/6 915.
Szegintcza 77.
II/9.

Korrespondenz-Karte.

Cieszyn 25/VII 1915.—

To o czem mówiliśmy we Wiedniu w. mnie, z pewnością spełnione będzie.— Na razie ale jeszcze nie czas po temu, bo inne pilniejsze sprawy wprzód załatwione być muszą. Serdecznie pozdrawiam—!

Marya Metzger

Hochgeb. dem Grafen

Ladislaus Michałowski

955

Wien I.

Neutorgasse 15

III. Stock.

Kutzer & Co. k. u. k. Hoflieferanten, Teschen.

Nr. 15 : 15.


TESCHEN - Demelplatz
APOTHEKE

12700

Die D... Eingange der mitte... ates ausgefertigten... uten: 1. den Name... es, 2. die Aufgaben... zahl (eventuell in Bruch... en Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: ——— Eingangsnummer: ———

graefin michalowska Jiew

krakau batorego 17 =

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

1925

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ——— auf Ltg. Nr. ———

am —/— 191 — um — Uhr — M. — Mitt.

218—18/II. 917 R

durch: ———

KACZMARCZYK

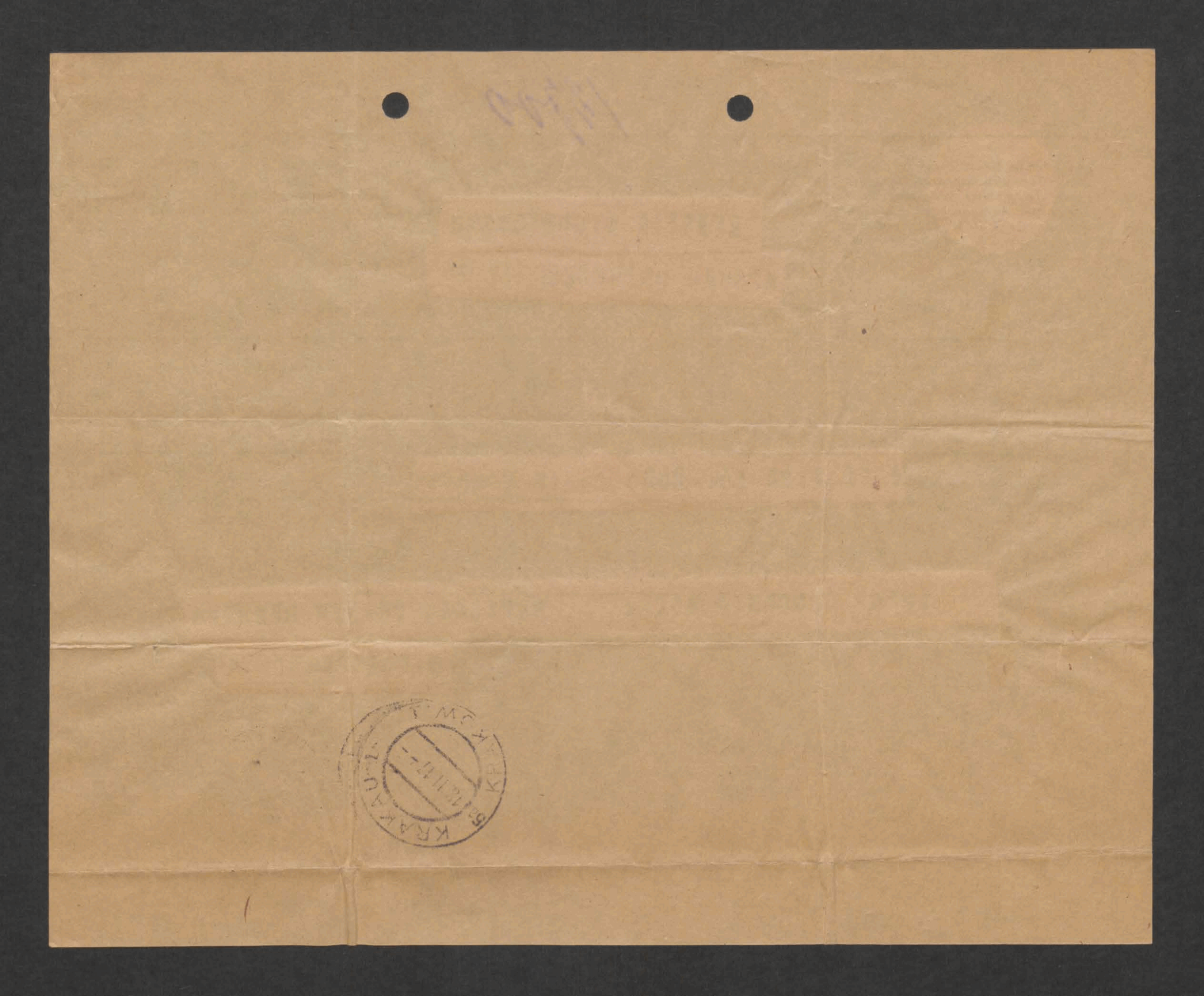
+ fr wien 16,-2535 12 18 8 45 .= ...n am —/— 191 — um — Uhr — M. — Mittag.

werde naechste woche warschau reisen koennen

michalowski ="

Władysław

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)


KRAKAU 1
13 II 17

Gdyby Prezesa nie było otwórz list do niego i po powrocie zwróć mu oba listy

87

Piotrków 17 Maja 1915

Potwierdzam odbiór pisma do Hindenburga.

Mój drogi Ludwisiu!

Za list i wiadomości dziękuję. Odpisuję ale list mój jest także dla Prezesa.
Tu miałem ciężkie chwile. Odwołanie przy-jazdu Prezesa i bankietu wywołało burzę znaczną i przyjęcia doznałem dziecinnie im-pertynenckiego. Wczoraj na zebraniu depar-tamentu Wojsk. wyłożyłem cały bieg sprawy i powody dla których sumiennie zmuszony byłem zjazd odwołać. Pierwszy napadł na mnie Sokolnicki ale nie tylko na mnie bo w ogóle na metodę prezydjum NKN. Na zapytanie moje jak miałem postąpić wobec stanu rzeczy przedstawionego mi w AOK odpowiedział gwał-townie, że raz trzeba było zerwać z dotychczasową metodą i Prezesa sprowadzić nawet z naraże-niem go na odstawienie żandarmami (ipsissima verba) Tem wystąpieniem zyskał sobie ogólne

~~sprzeczny~~ wyżej
Łopuchowskiemu dzy[?] umiejęt... zmusza
pobłażki które były dla mnie dowodem braku
zaufania do nas a specyalnie do mnie. Oświad-
-czyłem że nie robiąc rewolucyi nie można
używać pewnych radykalnych środków i narażać[?]
-jąc niemi Breyera, że do użycia takich śród-
ków nie byłem upoważniony i że wreszcie na
nie nigdybym się nie zgodził. Ponieważ praca
możliwa jest tylko przy zupełnem zaufaniu
a widzę, że go nie posiadam, przeto oświadczam
że składam moją godność w ręce Breyera a sam
dalej służyć będę sprawie w mundurze — i
wyszedłem. Inaczej zrobić nie mogłem,
bo napięcie było tak znaczne, Kudlinska
tak rozżalona[?] i dyskursya przybierała
tak monstrualne rozmiary, że przedłużanie
tej sytuacyi było niemożliwe. Krok ten
zrobiłem świadomie jako jedyne wyjście
i jedyny sposób uzyskania otrzeźwienia.
Konspiracya trwała do wieczora, zdaje mi

się że Sokolnicki cierpiał na silną niestrawność.
Wystąpienie jego było wprost paskudne i stworzył tę sytuację że Sekretarz NKN. Krytykował ostro wobec depart. wojsk. szefa Prezydyum NKN i metody prezydyum w ogóle, na to aby tanio zyskać poklaski i utraconą popularność. Poznałem tego pana dokumentnie. Po mojem wyjściu wybiegł za mną i zaczął się usprawiedliwiać bardzo zażenowany. Zapytałem się go tylko jak miał sumienie znając sytuację tak wystąpić i doradzać środki o których wie że są niemożliwe. Nie otrzymałem odpowiedzi. Całą sprawę zaostrzył fakt że mimo znanego zakazu, Lisiewicz bez trudności przyjechał do Piotrkowa. Tu przyznać muszę że wobec tego co słyszałem i czytałem w AOK pojąć nie mogę jak rozkaz tak stanowczy może być tak luźnie i dowolnie wykonywany. Sumiennie nie mogłem do jazdy

czury. Po ciężkich chwilach i patrzę spokojnie i trzeźwo dochodzę do takiego stanowiska

[illegible] zdarzyła z powodu niestosowności chwili a byłem zupełnie świadomy tego że to wywoła burzę i przykrości.
Tu zastałem przygotowania i zaproszenia które załączam. To zaproszenie mojem zdaniem nie jest stosowne – nie robi wrażenia „serio" i ma zapach konspiracyjny.
Kuryer w tej chwili dodatkowo oddaje mi list Jaworskiego, na który odpisuję obszernie. Obu listy dadzą Wam moje dotychczasowy obraz.

Sprawę mustrunku naszych legionistów jutro obszernie omawiać będziemy w Komendzie. Nie jest ona tak prosta jak ją przedstawił Maliny, ale wyjście znaleźć się musi. Odczuwam głęboko Twoje troski i dzielę je. Obowiązek nasz jest wytrwać. Służbę przy legionach byłbym oddałem ale i słabością z naszej strony bo tak jak rzeczy stoją i wobec wielkiego tu rozhisteryzowania, bez nas porobiłyby się

mógłby fatalne błędy więc musimy stać twardo przy [illegible] i przetrwać te twarde

89

Olkusz d. 8. listopada 1916

Komitet Obchodowy

Do

Wysokiego Prezydyum Koła Polskiego

we Wiedniu.

Staraniem miejscowego społeczeństwa stanął pierwszy w Królewstwie Polskiem pomnik na wspólnej mogile 46-ciu legjonistów polskich, którzy ponieśli śmierć bohaterską w bitwach pomiędzy Przywopłotami i Załężem w d.d. 17 i 18 listopada 1914 r. i są pochowani na cmentarzu w Bydlinie.

Uroczystość poświęcenia pomnika odbędzie się w d. 19 listopada b.r. o godz. 12-ej w dzień.

Chcąc nadać odsłonięciu pomnika charakter narodowej uroczystości, mamy zaszczyt prosić uprzejmie Wysokie Prezydyum o łaskawe wzięcie udziału w tym obchodzie.

Przybywających gości będą oczekiwali członkowie Komitetu Obchodowego d. 18 b.m. na dworcu kolejowym w Olkuszu, a 19 b.m. na stacji w Olkuszu i Rabsztynie (st. kol. żel. Granica–Kielce.)

W nadziei, że Wysokie Prezydyum zechce do prośby naszej przychylić się, a także łaskawie zakomunikuje P.T. Członkom Koła Polskiego prośbę powyższą, pozostajemy

z należnym szacunkiem i poważaniem

za Komitet

Antoni Minkiewicz

nie uważa [illegible] za OLK. bo nie ma takiego Prezes. [illegible]

Szanowny Panie Prezesie!

Upraszam bardzo o łaskawe wystawienie delegata, któryby w przedstawił jako delegat [illegible], jak N. [illegible]

List zastałem tu dziś rano.

Z [illegible]

~~[illegible]~~ [illegible]

14/11 1916.

[illegible]

pilne

Z

14/11

275

Wiedeń, 27.II. 15.

Jaśnie Wielmożny Panie Brygadyerze!

Dowiadujemy się właśnie z zródła zdaje się najlepszego, że Brygada ma być włączona do armii Dankla a pod bezpośrednie rozkazy członka sztabu Stanisława hr. Szeptyckiego. Jak nas informują brygada ma iść pod Kielce i dalej oby w najbliższym czasie pod Warszawę. Jeśli tak jest w istocie jest to bardzo wiadomość pomyślna. Chcieliśmy prosić p.Bragadyera by był łaskaw mieć zaufanie do Szeptyckiego, który jak nam wiadomo pozytywnie z całym entuzyazmem odnosi się do Legionów a w szczególności do P.Brygadyera. Jest to mój dobry znajomy dlatego, gdyby jakaś sprawa była, w której bym mógł użyć mojej interwencyi raczy Pan Brygadyer o tem mi donieść. Prezes Jąworski ucieszył się ogromnie tą wiadomością szczególniej wiedząc o tem, iż było wielkiem życzeniem Pana Brygadyera dostać się do Królestwa. Jeżeli nasze informacye nie są błędne i jeżeli jest prawdą, że Szeptycki ma załatwiać wszelkie sprawy tyczące się Brygady jest to bardzo pomyślne bo,powtarzam raz jeszcze wiem, że Szeptycki jest dla Legionów entuzyastycznie usposobiony. Proszę o zupełną dyskrecyę tego listu, ale uważyliśmy za swój obowiązek donieść o tem Panu Brygadyerowi. Michałowski wyjechał wczoraj do Piotrkowa aby pomagać Departamentowi Wojskowemu. Sądzimy, że wejście Pana Brygadyera do Królestwa i praca Departamentu Wojskowego przyniesie pożądane rezultaty, co do zmiany oryentacyi. Pan Prezes polecił mi pozdrowić najserdeczniej Pana Brygadyera, a ja łączę wyrazu najgłębszego szacunku, poważania,czci i hołdu.

M Orsztyn

List do Kapitana Sagórskiego

31

Wiedeń, 25. lutego 1915.

274

Szanowny Panie Kapitanie !

Z upoważnienia Pana Prezesa pragnę Szanownemu Panu Kapitanowi przedstawić obecną sytuacyę polityczną oraz akcyę naszą w ostatnich dniach. Po powrocie naszym z Pesztu, o której to wizycie Pan Kapitan miał już relacye przez hr. Michałowskiego zastaliśmy kryzys w Kole Polskiem, mianowicie wybór Bilińskiego na prezesa Koła czym samym według ustawy 16. sierpnia został on prezesem N.K.N. Na pełnem posiedzeniu Koła Jaworski oświadczył, że wobec tego faktu składa prezesurę N.K.N. Biliński jej nie przyjął, czem złożył tę godność w ręce Jaworskiego, który nadal prezesem zostaje. Faktem tym, że Biliński oświadczył solidarność swoją działalności Naczelnego Komitetu i Jaworskiego, pozycya nasza się wzmocniła. Co do sprawy połączenia Legionów mimo usilnych starań w Armee-Oberkommando, o których Panu Kapitanowi już wiadomo dotychczas nie dostaliśmy żadnej wiadomości, któraby stwierdzała, iż sprawa ta jest na dobrej drodze. Jutro prezes Jaworski w Ministerstwie Spr. Zagr. będzie miał o tej sprawie dłuższą konferencyę z Burianem i będzie go prosił, by poparł u władz

wojskowych tę tak dla nas niesłychanie ważną i palącą kwestyę. Pojutrze wyjeżdża Michałowski do A.O.K. w drodze do Królestwa. Tam również jeszcze raz będzie o tej sprawie mówił i użyje wszelkich argumentów, by popchnąć ją naprzód. Z A.O.K. jedzie Michałowski do Piotrkowa, gdzie został przeniesiony nasz Departament Wojskowy, by zdać nam sprawę z jego działalności na tym nowym terenie, oraz pomóc Sikorskiemu w porozumieniu się z władzami miejscowymi austryackimi. Michałowski jedzie z listami polecającymi Ministerstwa Spr. Zagr. do Adrjana, który jest tam mianowany od Ministerstwa Spr. Zagr., jako cywilny adlatus przy komendzie. Sądzimy więc, że będzie mógł wiele zrobić dla umocnienia naszego stanowiska w Królestwie. Niech Pan Kapitan nam wierzy, że zdajemy sobie doskonale sprawę ze smutnego faktu topnienia Legionów na Węgrzech, że wszelkie nasze usiłowania prowadzą do tego, by jak najprędzej Legiony stamtąd wycofano. Nie wiemy z jakich powodów sprawa ta napotyka na takie trudności, sądzimy, że niema dosyć zaufania do nas rząd, jeżeli naszych żądań nie chce poprzeć. Na to składają się różne rzeczy, a przedewszystkiem nieszczęsne rozbicie naszego społeczeństwa, które jednak zaczyna sobie uświadamiać, że trzeba się w takiej chwili zjednoczyć pod jednem hasłem idei, którą wyznajemy. Dlatego sądzę, że w najbliższym czasie sprawę N.K.N. poprą wszelkie czynniki społeczne i wtedy i nasze żądania będą prędzej uwzględniane.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku i poważania i proszę o wiadomości, które prezesowi mogą być potrzebne w dalszej jego akcyi.

Moszczeński

c. k. Prezydyum Namiestnictwa

W Białej dnia 4 sierpnia 1917.

L. 18958/pr.

Do

Jaśnie Wielmożnego Pana Dra Stanisława Ustyanowskiego c. k. Wiceprezydenta Namiestnictwa w Karlsbadzie.

Jego Ekscellencya Pan Minister spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 28 lipca b. r. L. 11708 zezwolił na przedłużenie trzymiesięcznego urlopu dla poratowania zdrowia udzielonego Jaśnie Wielmożnemu Panu tutejszym reskryptem z dnia 20 marca 1917 L. 148/9 o dalsze dwa miesiące bez zastosowania postanowień §. 44. ust. 1. p. s.

O tem zawiadamiam JWPana Wiceprezydenta z nadmienieniem, że przed upływem przedłużonego obecnie urlopu t. j. 26 sierpnia b. r. oczekuję wniesienia podania, o którem mowa w drugim ustępie powołanego wyżej tutejszego reskryptu.

C. k. Namiestnik

podpis własnoręczny

Huyn

93

ZENSURIERT

94

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell Buchform), 4. den Monatstag und die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung:

Eingangsnummer: 1111/14

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

= zielinski hotel

mueller wien =

30/11.- Z 14

J N K N

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ...... auf Ltg. Nr. ......

am ...... 191.. um ...... Uhr ...... M. ...... Mitt.

durch: ......

rapperswilstgallen tel № 23 24 30º 11,45 m *Mittag.*

biltzeragent nach haben sich paderewski smulski

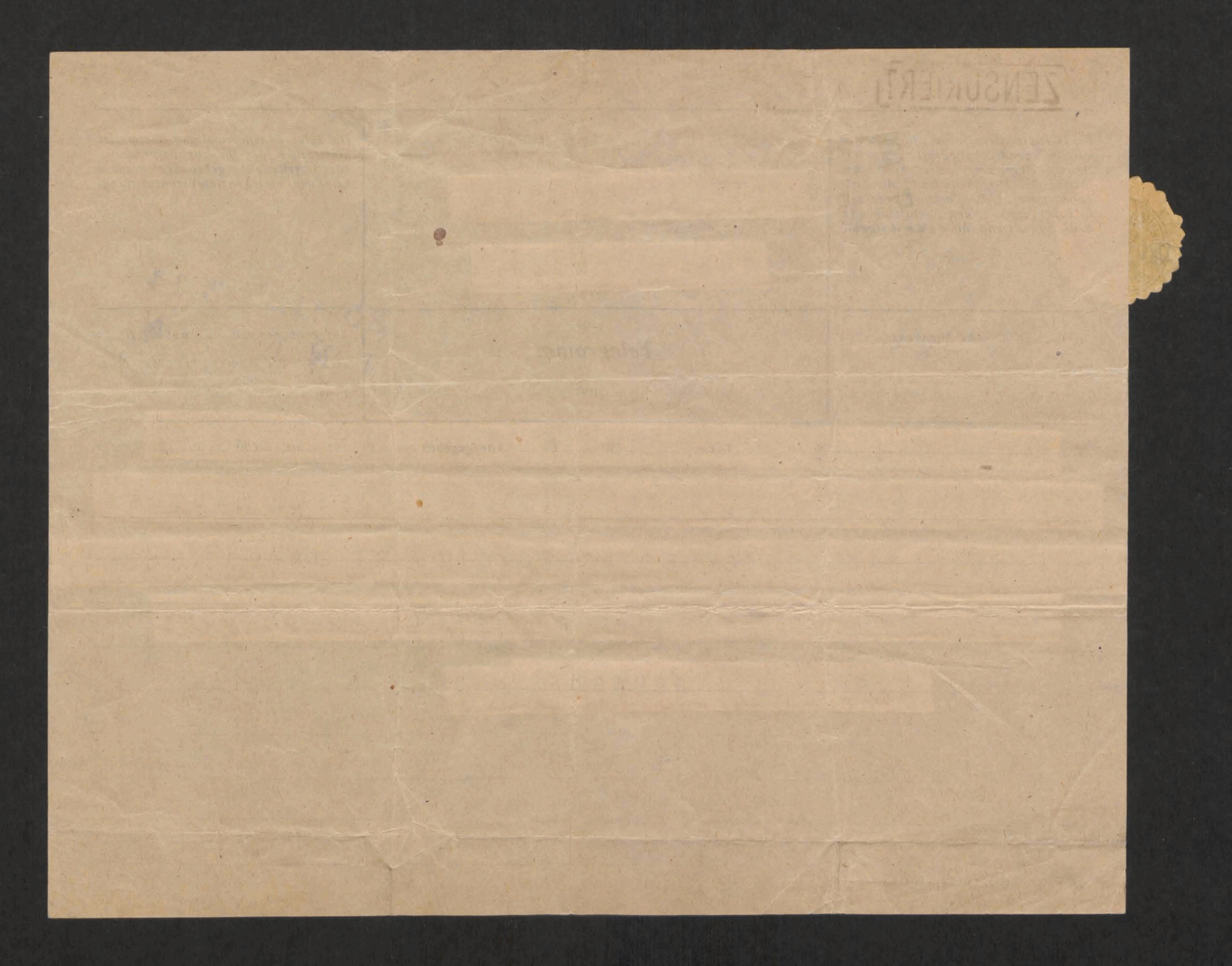
und kameraden lausanner targowitzaakt angeschlossen

waere gut kon kabeln fuer europa kundgebung

ausgeben = = neuman =

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)

K. K. H. U. ST. DR. (ST.)



35

Die Da[...]chen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. d. Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventu in Bruchform), 4. den Monatstag u... 5. die Stunde und Minute der Aufgabe

Gattung: Eingangsnummer: 77/46

2251

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung [...]ler Bestellung übergebenen Telegramme [k]eine wie immer geartete Verantwortung.

Kaiserlich Deutsches Konsulat
LEMBERG

= generalkonsul heinze deutsches

konsulat fuer galizien graben 12 ~~wien~~

Wesner

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ... auf Ltg. Nr. ...
am ... / ... 191 ... um ... Uhr ... M. ... Mitt.

29/5 N BR 46 durch:

SCH.

- ss kalisch 138 29/5 8,40 s (Ch ...) aufgegeben am ... / ... 191 ... um ... Uhr ... M. ... Mittag.

General Kommando

= gen kdo breslau u et insp woyersch czenstochau sind als

zustaendig um entsprechende anordnungen gebeten . empfehle

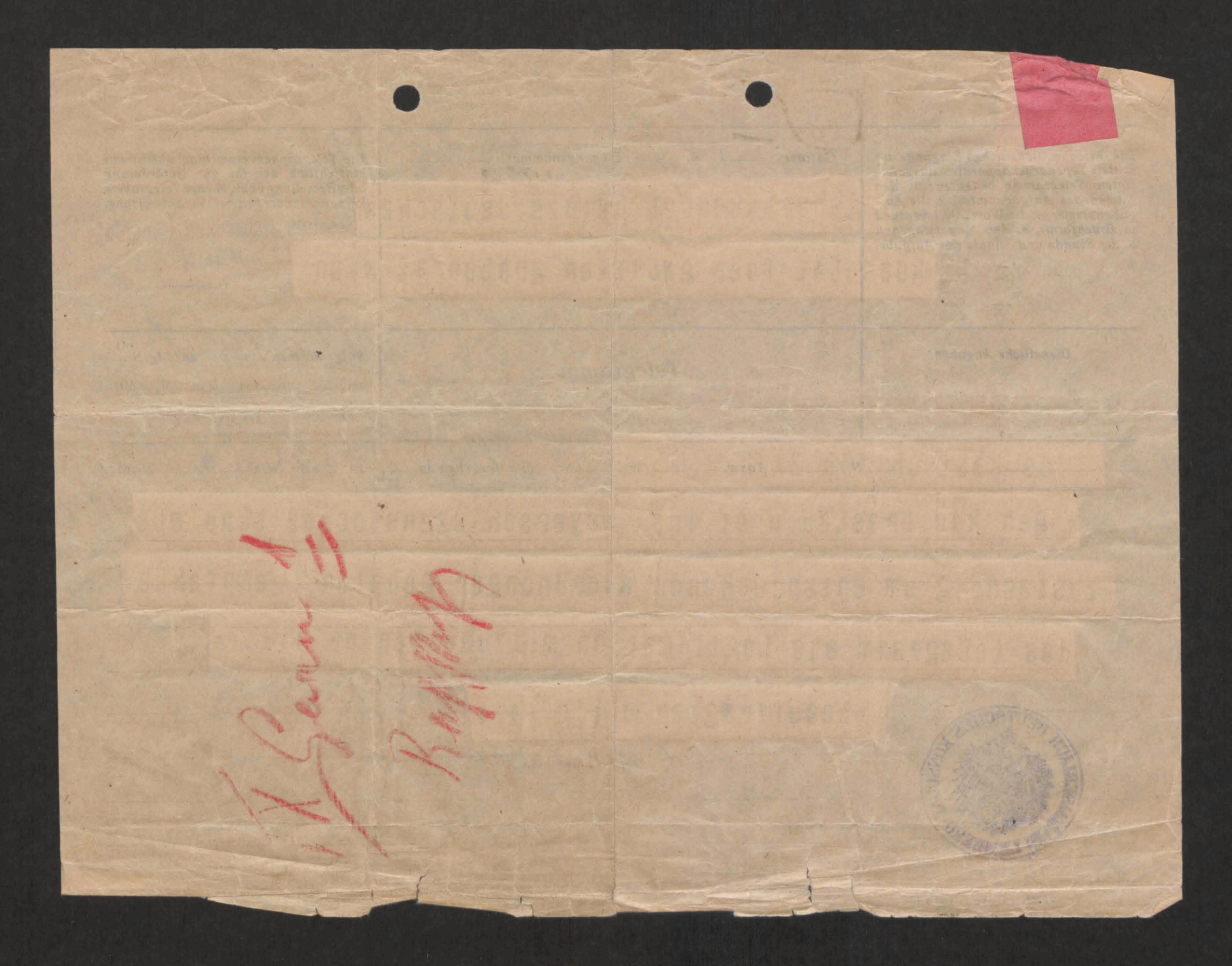
das telegramm als legitimation mitzunehmen nr 4163 =

beauftragter o b o -+-+

Ober-Befehlshaber Ost



D. S. Nr. 769. (Auflage 1914.)



96

Lpr. 3190/16. We Lwowie, dnia 17. grudnia 1916.

D o

Szanownego Sekretaryatu Generalnego Naczelnego
Komitetu Narodowego

w K r a k o w i e .

W załatwieniu cennego pisma z 10. grudnia 1916. L.koperty 4655 przesyłam równocześnie pocztą do użytku P.C. Łagiewskiego, radcy m. Warszawy na ręce Szanownego Sekretaryatu :

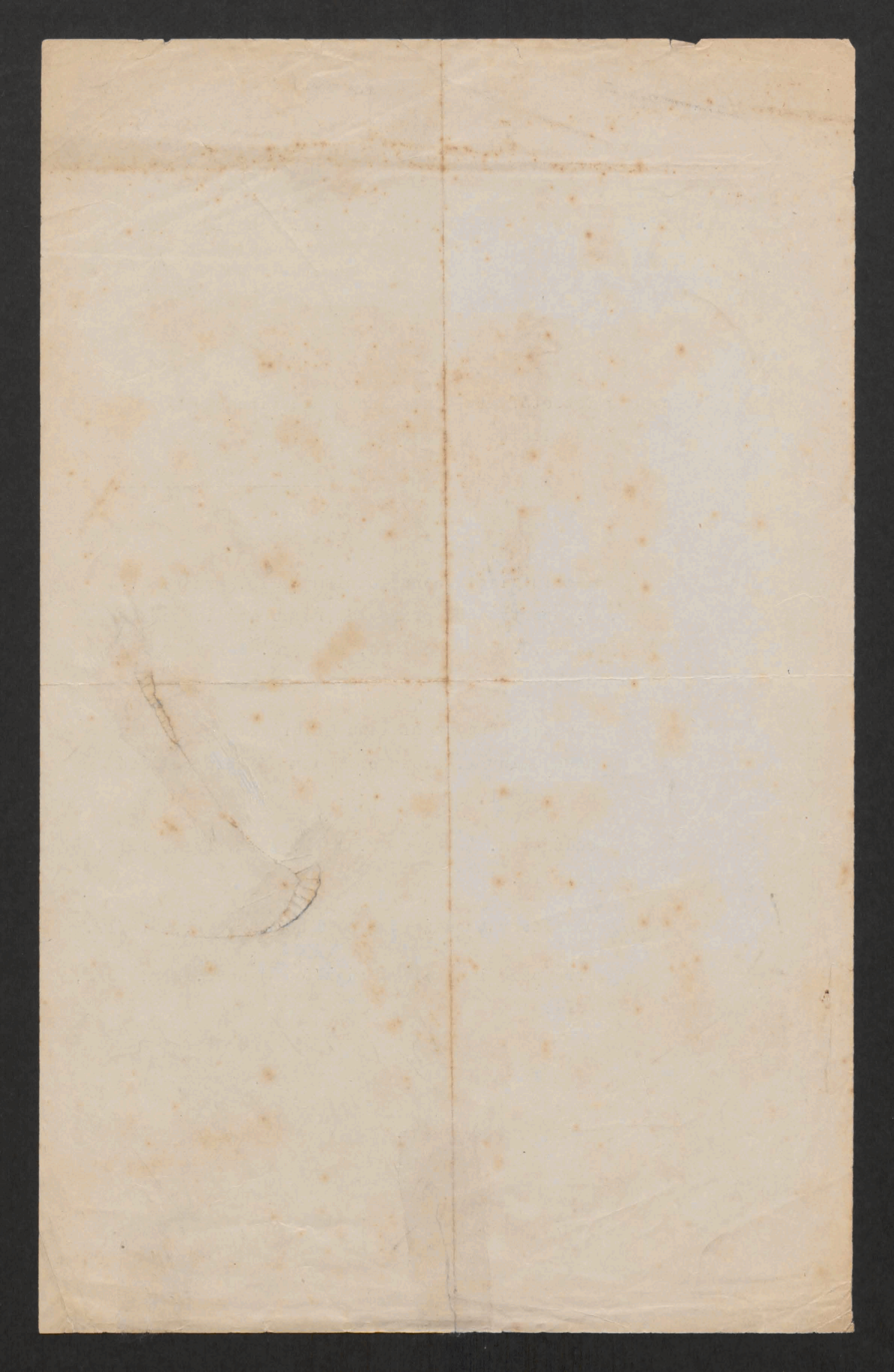
1/ broszurę Dra Stanisława Głąbińskiego o finansach Gminy m. Lwowa oraz o projekcie budżetu na r. 1901,

2/ budżety m. Lwowa na r. 1911, 1912, 1913, 1914, 1915/16.,

3/ prowizoryum budżetowe na I półrocze r. 1916/17.

4/ sprawozdania Komisyi budżetowej na r.1911, 1912, 1914.

B. Ostrowski



PAMIĘTNIK LITERACKI

CZASOPISMO KWARTALNE

POŚWIĘCONE HISTORYI i KRYTYCE LITERATURY POLSKIEJ

WYDAWANE PRZEZ

TOWARZYSTWO LITERACKIE IMIENIA ADAMA MICKIEWICZA

WYCHODZI

1-go STYCZNIA, 1-go KWIETNIA, 1-go LIPCA, 1-go PAŹDZIERNIKA KAŻDEGO ROKU.

HONORUJE

ROZPRAWY, NOTATKI i RECENZYE ZA KAŻDY ARKUSZ DRUKU (16 str.) PO 60 KOR., MATERYAŁY ZA KAŻDY ARKUSZ DRUKU PO 40 KOR.

ODBITKI

I NADBITKI IDĄ NA RACHUNEK AUTORÓW.

RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

REDAKCYA:

DR LUDWIK BERNACKI, LWÓW, OSSOLINEUM.

ADMINISTRACYA

PAMIĘTNIKA i WYDAWNICTW TOWARZYSTWA:

LWÓW, ZIMOROWICZA 11-15.

Dr. Wiktor Hahn

we Lwowie, Dwernickiego 9. I. p.

REDAKTOR

Pamiętnika literackiego

We Lwowie, dnia 23. Kwietnia 1918.

Wielmożny Panie Profesorze,

Dziękując uprzejmie za łaskawy list z 19. b. m., pośpieszam donieść, że z prawdziwym żalem nie mogę pomieścić w Pamiętniku literackim artykułu prof. Jaworskiego z powodu zupełnego braku miejsca zarówno w świeżo drukujących się zeszytach, jakoteż w dwóch następnych, w których dział rozpraw i notatek oddawna już zajęty. Pamiętnik wychodzi obecnie w znacznie zmniejszonej objętości, stąd tak mało miejsca; pytanie, czy w niedalekiej przyszłości nie będziemy musieli jeszcze bardziej zmniejszyć objętości zeszytów wobec coraz wyższych cen drukarni.

Dziękując jeszcze raz za tak łaskawą pamięć o Pamiętniku literackim,

Łączę wyrazy

wysokiego poważania

Wiktor Hahn

PRZEWODNIK HANDLOWY
DLA
KRÓL. POLSKIEGO I GALICYI
DWUTYGODNIK DLA HANDLU,
PRZEMYSŁU I GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO
GODZINY URZĘDOWE OD 4 DO 6 PO POŁUDNIU

HANDELSFÜHRER
FÜR
POLEN u. GALIZIEN
HALBMONATSSCHRIFT
FÜR HANDEL, INDUSTRIE U. SOZIALWIRTSCHAFT
SPRECHSTUNDEN VON 4 BIS 6 UHR NACHMITTAGS

TELEFON NR. 21820 WIEN, IX./4, CANISIUSGASSE NR. 8—10 TELEPHON NR. 21820

Wiedeń 11/III. 916.

Do Szanownego
Instytutu Ekonomicznego przy N.K.N.
na ręce JWPana Prof.Dr.A.Krzyżanowskiego
w Krakowie

W załączeniu przesyłam numer okazowy wydanegop przeze mnie "Przewodnika handlowego dla Król.Polskiego i G alicyi". Cel i zadanie informacyjnego tego organu jasno przed - stawi program umieszczony na wstępie numeru. Tu tylko zaznaczam poufnie, że forma takiego wydawnictwa jest jedynym sposobem, by

1./ za wczasu zapobiedz wydawnictwu niemieckiemu jakie na wzór Berlina lada dzień ukazać się może ze szkodą naszych interesów, - 2./ popierając własny handel i przemysł ułatwić nawiązanie stosunków z Austro-Węgrami.-

Spostrzeżania jakie porobiłem w ciągu pierwszego tygodnia po wysyłce równej ilości egzemplarzy do firm polskich i niemieckich są bardzo pouczające:

Zainteresowanie sfer niemieckich nadspodziewanie wielkie. Na skutek skromnych notatek w dwóch czasopismach

kilkaset zamówień numerów okazowych i liczne zapytania o ogłoszenia,- na skutek zaś reklamy w Królestwie polskiem znaczna ilość zgłoszeń od tamtejszych przedsiębiorstw.-

Zdając sobie z tego zupełnie sprawę, że siły moje jako jednego człowieka w tych warunkach są za słabe, by

1./ pismo odrazu postawić tak, by dało całokształt bieżących wiadomości handlowo-przemysłowych,

2./ mając odpowiedzieć zadaniu dotarło do wszystkich interesowanych firm.-

Nie znany przedtem w kołach Szan.Instytutu, nie miałem prawa nikogo na ślepo wciągać do takiego wydawnictwa, dziś jednak - opracowawszy prawie sam okazowy numer, w części technicznej wzorowany na licznych podobnych czasopismach niemieckich oddaję go jako substrakt do stałego wydawnictwa mającego realnie propagować ideje odrodzenia gospodarstwa w Polsce.-

Zaznaczam, że nie mam na celu w tem żadnych osobistych korzyści, ~~jak xxxxxx~~ moge za zwrotem minimalnych własnych trudów, zająć się administracyjną stroną tego przedsiębiostwa w przyszłości, lub też wycofać się odrazu bez wielkich pretensyi .-

W grubych zarysach przedstawię rentowność wydawnictwa, przy minimalnym wkładzie / około 2000. koron /

<u>Dochód</u>	Przy odbiorze 3000 egz.a 10 K. rocznie	K. 30000.-
	ogłoszenia	XXXX
<u>Rozchód</u>	Druk 24 razy w roku a 300 K../3000 egz./	K.7200.-
	Portorya	K.1500.-
	Lokal / już wynajęty /	K. 840.-
	2 siły biurowe a 100 i 200 K. mies.	K.3600.-

do przeniesienia K. 13140.-

	z przeniesienia	K.13140.-
Redaktor á 300 K.		3600.-
Drobne		260.-
Propaganda / gratisowe numera w wozach kolejowych i publicznych lokalach, własne ogłoszenia /		3000.-
		K.20000.-

Minimalny zysk 10000.- koron bez ogłoszeń które przy sprężystej administracyi mogą przynieść dwa i trzy razy tyle. Wydawnictwa podobne niemieckie mają 10 - 30000 odbiorców.- W tym wypadku jednak liczyć trzeba na firmy polskie i niemieckie, szanse więc powodzenia tem są pewniejsze.-

W miarę rozwoju pisma konieczna okaże się zamiana dwutygodnika na tygodnik, skutkiem czego dochód ze względu na ogłoszenia i podwójną prenumeratę, przy zmniejszonych wydatkach administracyjnych wyniesie znacznie więcej.-

Siły administracyjne bardzo trafnie dobrane, dziennikarz tłumacz i buchalter w jednej osobie p. Zawada, kierowniczka biura pna Lewicka, dają gwarancyę. że agendy pisma będą sprężyście prowadzone.- Mój udział jak zaznaczyłem, przy minimalnych pretensyach ułożyć mógłbym osobiście 19. lub 20 marca w których to dniach stawić mógłbym się w Krakowie lub wcześniej na wezwanie w dniach nieparzystych popołudniu we Wiedniu.-

Celem osiągnięcia potrzebnych o mnie informacyi podaję znających mnie bliżej : Wł.Bełdowskiego właśc. fabryki "Noris", - R. Osmanna wydawcę "Nowej Reformy", H.Bankego aptekarza w Krakowie - we Lwowie : Dyr.Tatarczucha i Dr.Wn.Łobaczewskiego w Izbie handl.-

Prosząc o rychłe rozpatrzenie mego wniosku oczekuję ze względu na przygotowanie drugiego numeru, który już 25-go marca musi być gotowy, do 18.bm. telegraficznej wiadomości ze względu na przygotowanie jazdy do Krakowa.-

Z wysokim poważaniem

Franciszek Herod
Mr. farm.

Przewodnik handlowy - Handelsführer
dla für
Król. Polskiego i Galicyi - Polen und Galizien
Wien IX/4 Canisiusgasse 8-10
Telef. 21820

Obecny adres :

Baden, b.Wien

Weilburgstr. 2.

100

ABGEORDNETENHAUS

Kriegsüberwachungsamt.-
Ritter v. Cirini.-

Israel Safier z Brzeska Galicia
konfinowany w Oberhollabrunn.-
Prosi usilnie W. Pana Posła
o uwolnienie.- Żona
Sabina Safierowa.-

Podanie wniesłam 28 mego
czerwca.—

Z głębokim szacunkiem

Ritter von Cirini

Kriegsministerium

Kriegsüberwachungs-Amt

Israel Safier
aus Brzesko
Konfiniert
in Pulkau

1032

102

Baron Andrian

Piotrków, am 25. Feber 1916.

Euer Hochwohlgeboren
Verehrtester Herr Botschaftsrat!

Die Umstaende haben sich leider derart unguenstig gestaltet, dass es mir leider unmoeglich ist, Sie, verehrtester Herr Botschaftsrat, in Piotrków begruessen zu koennen. Es ist dies fuer mich umsomeht bedauerlich, als ich dessen sicher bin, dass ich Ihnen eine ganze Reihe von Schriftstuecken betreffs der Polnischen Legionen auch (wahrscheinlich) Informationen, die ebenso fuer uns, wie fuer Euer Hochwohlgeboren gewiss nicht ohne Bedeutung sein duerften, vorlegen koennte.

Ich benutze die heutige Gelegenheit, um wenigstens im schnellen drei der wichtigsten Angelegenheiten Euer Hochwohlgeboren zu unterbreiten, deren Besprechung kein Versäumen duldet, mit der hoeflichen Bitte, dieselben unter Ihren wohlwollenden Schutz nehmen zu wollen.

1. Das Verhalten mancher k.u.k. Behoerden zum OPNK und zu den Polnischen Legionen. Die beiliegend folgenden Abschrifeten des galizischen Statthalters COLLARD an den Praesidenten des OPNK und seiner diesbezueglichen Berufung bilden eine gewisse Illustration des genannten Verhaeltnisses. Die Quelle dieses Unwillens soll das ehemalige EOK sein. Die Wiener Zentralbehoerden behaupten nämlich, dass sie mit dem allen nichts Gemeinsames haben, das AOK hingegen, soweit ich es weiss, verhaelt sich neutral. Die Bekaempfung des in der galizischen Gesellschaft starken und populaeren OPNK ist in Hinsicht auf das Staatsinteresse ein Anachronismus und uebt auf die Bevoelkerung den fatalsten Eindruck aus. Ebenso schlecht wirkt die politische Richtung mancher regierenden Kreise auf das Kongress-Polen, fuer welches das Verhalten der k.u.k. Regierung zum OPNK quasi ein Barometer des Verhaeltnisses Oesterreichs zur polnischen

Frage darstellt. Im allgemeinen sind die Geruechte ueber Chikanen, denen das OPNK in Galizien ausgesetzt ist in Koenigreich Polen breit kolportiert und rufen jene Wirkung hervor, dass die Oesterreic freundliche Richtung in der poln. Gesellschaft keine tiefere Wurze schlagen kann. Unsere Gegner argumentieren naemlich, dass unser Ane bieten ein einseitiges und durch die massgebenden Kreise des oester Staates nicht akzeptiert ist

Indem ich den Einfluss Euer Hochwohlgeboren auf diese Fragen und Sein Wohlwollen fuer uns gut kenne, gestatte ich mir Euer Hochwohlgeboren hoeflichst zu ersuchen, die betreffenden Stellen darauf aufmerksam zu machen, damit diese Fragen auf die richtigen Bahnen gelenkt werden.

2. Das zweite Thema meines heutigen Schreibens ist die ruthenische Frage in Galizien u. Koen. Polen. Zum gegenwaertigen Schreiben fuege ich ein Memorial ueber die Ukrainer bei, welches bei mir quellenmaessig, objektiv und sehr gruendlich von einem der besten Kenner und frueheren Anhaenger der ukrainischen Frage bearbeitet worden ist. Diese Arbeit habe ich dem k.u.k. AOK unterbreitet.

Ungeachtet des Mangels an jedem realen Werte wird die ukrain. Bewegung den Polen in Galizien stets gegenuebergestellt, und man versucht, dies ebenfalls in Koen. Polen zu tun. Letztens wurden die Ersatzbaone der Poln. Leg. nach Zamość deswegen nicht versetzt, weil diese Stadt angeblich auf dem gemischten ruthenisch polnischen Gebiete sich befindet und die Ruthenen dagegn protestieren wuerden. Laut den Informationen, die ich besitze, stellte nach vorgenommener Nachforschung sogar die genwaertige Statistik des Gouvernemnts im Bezirke Zamość 1 1/2 % Ruthenen fest. Es ist dies also zu einer so wichtigen Rolle ein zu schwaches Argument. Solle sich Euer Hochwohlgeboren zu dieser Frage eingehender interessieren wollen, so waere ich in der Lage Euer Hocwohlgeboren genauere Daten betreffs der ganzen Angelegenheit zu liefern, vorlaeufig jedoch beruehre ich sie nur im Allgemeinen mit der Bitte um gefaellige Erwaegung.

Ich waere ebenfalls Euer Hochwohlgeboren sehr dankbar, wenn Sie, Verehrtester Herr Botschaftsrat, meinen Antrag betreffs Gruendung dreier neuen Werbestellen die poln. Leg. im Chelmlande

Frage dargestellt. Im allgemeinen sind die [illegible] Ukrainern,
denen das [illegible] in Galizien [illegible] ist in Kongresspolen [illegible]
breit kolportiert und rufen [illegible] Wirkung hervor, dass die Oesterreich[illegible]
freundliche Richtung in der [illegible] keine tiefere Entw[illegible]
schlagen kann. Unter [illegible] dass unser An[illegible]
bieten ein einseitiges und durch die [illegible] Kreise des [illegible]
Staates nicht orientiert ist.

Indem ich den [illegible] Ihrer Hochwohlgeboren auf diese Fragen
und [illegible] möchte ich Ihr Hoch-
wohlgeboren [illegible], die betreffenden Stellen darauf
aufmerksam zu machen und damit diese [illegible] auf die richtigen Ab-
[illegible].

2. Das zweite Thema [illegible] Schreibens ist die ukraini[illegible]
[illegible]
finde ich ein [illegible] -
[illegible] und sehr [illegible] ferner
und früheren [illegible] Frage [illegible] worden
ist. Diese [illegible] unterrichtet.

[illegible] die ukrain[illegible]
[illegible] Galizien [illegible]
versucht, [illegible] Letzteres wur-
den die [illegible] nicht vor-
setzt, weil diese Stadt [illegible] pol-
itischen Gebiete sich befindet und die [illegible] organisieren
werden. Laut [illegible] stellte noch vor-
[illegible] des Gou-
vernements [illegible] 1 1/2 [illegible] fest. [illegible] diese
zu einer [illegible] sich
Ihre Hochwohlgeboren [illegible] interessieren wol-
len, so werde ich [illegible] Daten
[illegible] jedoch
brauche ich [illegible]
[illegible].

Ich werde [illegible]
[illegible] Gene-
dung [illegible] im Auslande

u.z. in Chelm, Hrubieszów, Tomaszów befuerworten moechten. Die Errichtung dieser Posten in einem Gebiete, wo die Tradition des Kamfes gegen Russland und des Katholizismus gegen die schismathische Orthodoxie stark ist, koennte eine sehr grosse politische Bedeutung haben. Ich sehe jedoch voraus, dass die Ruthenen sich bemuehen werden diesen Antrag zu paralysieren.

3. Ich moechte noch schliesslich die Frage der Errichtung einer poln. Landwehr aus den Rekruten des Kongress-Polens beruehren, eine Frage, die waehrend der letzten Wochen auf verschiedenen Stellen im allgemeinen eroertert wurde, indem hiebei hie und da ueber die eventuellen Verhandlungen, welche in dieser Hinsicht zwischen Oesterreich u. Deutschland stattfinden sollten, besprochen wurden. Die Sache an und fuer sich soll in Wien im Ministerium des Aeusseren besprochen sein, im AOK, so weit ich es weisss, soll die Sache noch nicht reif sein. Es sollte angeblich der FML ROZWADOWSKI in den letzten Tagen nach Wien in dieser Frage berufen worden sein. Die Ausnuetzung des Menschenmaterials in Kongress Polen fuer die gemeinsame Sache liegt mir sehr am Herzen und ich moechte daher Euer Hochwohlgeboren besonders nach den allgemeinen auf dieses Thema in der Koalitions-und schweizerischen Presse durchgefuehrten Diskussion, ferner nach der in der Duma erfolgten Erklaerung Sazonows, um gefaellige Informationen in dieser Hinsicht ganz ergebenst bitten. Diese Angelegenheit ist naemlich ungemein kompliziert. Ihre falsche Auffassung koennte die ganze Sache verderben und auf immer vernichten. Man wuerde gewiss in Kongress Polen viele Schwierigkeiten zu ueberwaeltigen haben und ich moechte deswegen Euer Hochwohlgeboren bitten, sollte ueber diese Frage die Rede sein, dahin wirken zu wollen, dass darueber nur mit Leuten, die die Verhaeltnisse genau kennen, gesprochen und vor jeder Dezision ihre Meinung eingezogen werde. Ich bitte ganz ergebenst um Mitteilung, ob diese Frage ueberhaupt aktuell ist u. solte dies der Fall sein, wuerde ich mir erlauben Ihnen Verehrtester Herr Baron ausfuehrliche Bemerkungen in dieser Hinsicht zukommen zu lassen.

Genehmigen Euer Hochwohlgeboren den Ausdruck meiner vorzueglichsten Hochachtung

S. Rond.

Sikorski

L: 404.

105

Odpis

Do wiadomości WP. prezesa Jaworskiego

Piotrków,23.I.1916.

Kochany Tytusie!

Ostatnie listy Wasze są mi znane,pragnę więc na prędce naszkicować Wam stanowisko DW w sprawie mającej się ukazać deklaracji. Postawienie w ten sposób tej kwstji,że o podpisaniu lub nie podpisaniu tej odezwy przez pewne stronnictwa warszawskie decyduje apodyktycznie NKN uważam za niewłaściwe. Nie należało i nie należy nigdy jeszcze w tak drastycznej formie wciągać NKN do tak wewnętrznych spraw zgrupowań politycznych Królestwa. Daje to broń w rękę naszym przeciwnikom i zlewa i z prawa,którzy słusznie potem powołać się mogą na narzucanie Królestwu cudzej orjentacji. Stanowisko to nie wyklucza naturalnie stałego oddziaływania w duchu swojej idei na kształtowanie się opinji polit. w Królestwie, co od dawna już czyni DW, ściągając na siebie za to nawet rozliczne zarzuty.

Tyle co do kwestji formalnej.

Zasadniczo proponowana enuncjacja nie jest ideałem,niejasność jest jej dużą słabością,stanowi ona jednakowoż pierwsze realne posunięcie na dziedzinie polityki państwowej polskiej naprzód i pod żadnym warunkiem tego posunięcia nie można narazić na szwank i niebezpieczeństwo,tem bardziej nie należy tego robić lekkomyślnie. Znając dobrze zakulisowe sprawy stwierdzam, że rozbicie rokowań w tej chwili w Warszawie i uniemożliwienie pierwszego jawnego wypowiedzenia się społeczeństwa polskiego byłoby błędem politycznym, któryby się przedewszystkiem na twórcach tego błędu odbił,przyniosłoby również i sprawie samej duże szkody,zabijając najdrobniejszy nawet objaw energji i wszelką dążność do konsolidacji.

Oczywista że błąd ten wykorzystaliby nasi skrajni przeciwnicy i gdyby wina niepowodzenia tej akcji przypadła NKN-owi,wówczas napewno uniemożliwiliby oni NKN:owi jakąkolwiek akcję na terenie królestwa. Do zamierzonego celu trzeba zdążać powoli i zadowa-

lać się zwycięstwami, które są możliwe, a przecież niezaprzeczalnie wielkiem zwycięstwem będzie rozbicie koła międzypartyjnego i wytworzenie nowego skupienia politycznego , którego trzonem i większością będą nasi zwolennicy. Nie przesądzam stanowiska prezesa NKN, sądzę jednak, że ono w głównych zarysach pokrywać się będzie z mojem, i dlatego proszę byście z moich objaśnień zrobili jak najszerszy użytek, przestrzegając naszych przyjaciół politycznych przed zbytecznem zagalopowaniem się.

Około 27.go będę w Warszawie. Chciałbym bardzo czas ten u użytecznie przepędzić. Dziś jadę przez Kozienice do Lublina.

Serdecznie ściaskam dłoń Waszą, przyjaciół pozdrawiam

1456

Do Stanisława Kota

107

Kochany Stachu!

List Twój odebrałem dzisiaj. Oczywista że wszystko, co będę mógł zrobię i zrobię chętnie dla młodego Jaworskiego. Nie podlega on mnie wprost - a Szeptyckiemu. - W danym jednak momencie napiszę i przypilnuję sprawy. -

Tu wszystko bardzo ładne, ale i bardzo ciężkie - do wszystkiego jednak stopniowo muszę przyzwyczaić się. -

Serdecznie Cię Stachu ściskam

Twój

[signature]

18/VIII 49

Piotrków,dn.9.maja 1915.

Wiele Szanowni i Drodzy!

Wypadek automobilowy,który nas spotkał z Hallerem pod Częstochową uniemożliwił mój przyjazd do Was. Wiem jak bezpośrednie porozumienie się nasze jest w tej chwili potrzebne. W tej chwili jednakowoż przyjazd mój do Brygady jest niemożliwy ze względu na to,że oczekuję z dnia na dzień depeszy,na podstawie której pojadę wraz z Rosnerem i hr.Michałowskim do Hindenburga. Obecność moja w tej delegacyi tak niezbędną,że nie mogę ryzykować wyjazdu obydwóch wyżej wymienionych panów bez porozumienia się ze mną. Dlatego też załatwiam najważniejsze sprawy pisemnie za pośrednictwem ob.Stachiewicza,wtajemniczonego we wszystkie bieżące sprawy.

Załączony szkic poinformuje Was o rozdziale kompetencyi pomiędzy Departamentem Wojskowym a Komendą Legionów i Komendą grupową,przyczem zaznaczam,że Dep.Wojsk.,jako instytucya N.K.N.,zawarował sobie najzupełniejszą niezależność i swobodę działania.

Z kap.Zagórskim doszedłem do zupełnego porozumienia,o czem zawiadamiam Was w sposób zupełnie poufny. Podstawy tego porozumienia ułożonego wspólnie z pułk.Hallerem są następujące:

1/ Podstawową jednostką organizacyjną Legionów Polskich jest Brygada złożona z 6 batalionów piechoty,odpowiedniej ilości jazdy,artyleryi i karabinów maszynowych. W myśl projektów AOK brygad takich ma być na razie trzy. Pierwsza - Wasza,druga na pograniczu Bukowiny,trzecia,mająca się tworzyć na terenie Królestwa Polskiego około 4.Pułku.

2/ Każda z brygad mieć będzie z czasem swój odrębny batalion uzupełniający o 6 kompaniach. W najbliższej przyszłości powstanie taki batalion uzupełniający I.Brygady,do którego oficerów sami wyznaczycie.Do I.Brygady odejdzie przed tem kompania pierwsza dotychczasowego batali-

nu Galicy.

3/ Wszystkie czynniki miarodajne w obozie Legionowym dołożą jak najenergiczniejszych starań, ażeby ściągnięto II Brygadę na teren Królestwa Polskiego, ażeby ją użyto w sąsiednim odcinku z Brygadą I., doprowadzając w ten sposób do terytorjalnego połączenia.

4/ Jak długo ten postulat nie jest urzeczywistniony, zobowiązują się wszyscy nie wysyłać ani jednego żołnierza do Besarabii, ściągać stamtąd poszczególne oddziały, nie dopuszczać do szybkiego organizowania się 4. Pułku, a co zatem idzie i III. Brygady.

5/ Na komendanta III. Brygady przewidziany jest oficyalnie pułk. Grzesicki, być zaś może inny pułkownik austryacki. Wszyscy zobowiązują się zgodnie dążyć do przeprowadzenia na to stanowisko kandydatury pułk. Hallera, który i tak ma 6. rangę.

6/ Wszyscy zobowiązują się do uznania Brygady I. za najbardziej odrębny i za najsilniejszy ośrodek Legionów Polskich. Odrębność ta jest nie tylko siłą wewnętrzną Brygady, lecz także stanowi dla całych Legionów Polskich najmiarodajniejszą gwarancyę ich niezależności organizacyjnej, jako kadrów zbrojnej siły polskiej. Z założenia powyższego wynikają następujące konsekwencye: a/ wzmacnianie przez wszystkie czynniki Legionowe, a więc przez c. i k. Komendę Legionów - stanowiska I. Brygady, b/ wzmacnianie oficyalnego autorytetu w Legionach Polskich Brygadyera Piłsudskiego, które w obecnej chwili znajdzie swój wyraz w zaproponowaniu Go nietylko przez N.K.N. ale i Komendę Legionów do V. rangi.

7/ Wszyscy zobowiązują się zgodnie uznawać Dep. Wojsk. za instytucyę polityczno-wojskową, której odrębność, niezależność i jak największą siłę organizacyjną powinna być przez wszystkich salwowaną.

Pod kątem widzenia tych ogólnych wytycznych zobowiązują się wszyscy do solidarnego wystąpienia w obecnej chwili w obronie Legionów Polskich.

Sytuacya Legionów, pomimo wszelkie pozory, jest tak trudną, że bez tej solidarności narażeni być możemy na duże bardzo niebezpieczeństwa.

Żałuję bardzo, że nie mogłem osobiście do Was dotrzeć, że nie mógł być u Was pułk. Haller, który w sposób jak najszczerszy stawiał sprawę najzupełniejszej jednolitości w Legionach Polskich, która przedewszystkiem od

szczerego porozumienia się z Wami zależy.

Uważając porozumienie się nasze obecnie za bardzo potrzebne, przemawiam szczerze za tem, ażebyście przy najbliższej sposobności widzenia się z kap. Zagórskim przy równoczesnem warowaniu naszych najbardziej zasadniczych wartości, doszli do ułożenia z nim zgodnego modus vivendi. Oczywista, że z tego powodu umowa nasza wspólna ulegnie zasadniczym zmianom. Przez niemożność złączenia 4 pułku z I w I. Brygadzie, staje się przedewszystkiem aktualną kwestya komendy tegoż pułku. Nie mogąc przeprowadzić warunków poprzedniej umowy, nie mogę również forsować obecnie swojej kandydatury. Sam zresztą widzę w tej chwili, że usunięcie się moje obecne z Dep. Wojsk. mogłoby nas niestety narazić na bardzo poważne niebezpieczeństwa i straty. Jako zasadę postawię obecnie, ażeby w tej ~~xxxxxx~~ sprawie porozumiał się z Wami. Przewidziany na to stanowisko jest przez niego podpułk. Roja.

W załączeniu przesyłam Wam odpisy raportów oraz pism ważniejszych, które Was zoryentują w obecnym całokształcie naszej pracy. Z ogólnego nastroju społeczeństwa tutejszego wynika, że roboty ściśle partyjne na terenach Król. Polskiego nie potrafią zapuścić głębszych korzeni. Prowadzone zaś przez ludzi w mundurach legionowych wywołują u miejscowych władz i społeczeństwa jak najfatalniejsze wrażenie, odcinają nas murem chińskim od całego ogółu. Ułatwiają one w sposób bardzo wydatny kontrakcyę narodowej demokracyi, która z dużym nakładem środków, z dużym sprytem i talentem organizacyjnym przeprowadza rozległą pracę organizacyjną w całem Królestwie. By się jej przeciwstawić i wytworzyć wokoło nas ośrodek żywego i silnego ruchu ideowego zapomnieć musimy o doktrynach partyjnych, prace nasze oprzeć na podstawie ogólno niepodległościowej. Ponieważ pomimo naszej pierwotnej umowy dotychczas jeszcze na poszczególnych posterunkach wywiadowczych znajdują się jeszcze epigoni biura Swiatopołka, którzy w sposób nieodpowiedzialny a niby poufny zajmują się

pracami politycznemi - zechciejcie przeto temu i wszystkiemu ostateczny kres położyć. Sprawa ta wymaga możliwie najszybszego uregulowania w Łodzi i w Częstochowie,gdzie już każdy agent pruski jest jak najdokładniej poinformowany o działalności posterunków wywiadowczych. Odwołanie Bernera z Łodzi - byłoby według ogólnego zdania naszych sympatyków stamtąd bardzo pożądane.

Do listu niniejszego dołączam szczegółowy raport,jakiśmy w ostatnich dniach otrzymali z Warszawy dla Waszej wiadomości,z tem nadmienieniem,że ob.D. był do 23.IV. w Warszawie i rozwijał tam energiczną działalność.

Ob. Sławek zgłosił się wraz z Starym u mnie w ciągu dnia wczorajszego z tem,że pozostaje na razie tutaj. Szczegółowe ustosunkowanie się służbowe zostanie w najbliższej przyszłości rozstrzygnięte po zoryentowaniu się w całości warunków.

Dnia 16.maja odbędzie się zjazd wszystkich emisaryuszy Król.Pol.w Piotrkowie,w którym weźmie udział Komisya wykonawcza N.K.N. Ponieważ jest projektowaną wielka manifestacya polityczna na popołudnie 16.maja,na której zadokumentować mamy jak najzupełniejszą solidarność obozów legionowych: politycznego i wojskowego.Obecność Wasza pod ten czas w Piotrkowie byłaby rzeczą niesłychanie pożądaną.Gdybyście jednakowoż ani Wy,ani Józef oficyalnie w zjeździe udziału wziąć nie mogli,wówczas upoważnijcie Sławka,Rylskiego i Wicza do reprezentowania korpusu oficerskiego I.Brygady.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną,byście zaproponowali Rylskiego do awansu na 8 rangę, Leży to w naszym,dobrze zrozumianym interesie.Wzmacniać musimy bowiem jego stanowisko a przez to uzyskiwać wpływ na Komendę Grupy.Na stanowisko obecne nadaje się wyśmienicie.Awans ten nie zamknąłby Wam Waszego etatu,przenieść bowiem można Rylskiego na etat Komendy grupowej.Chodzi tylko o formalną propozycyę z Waszej strony,którą w razie zgody zechciejcie wręczyć ob.Wiczowi,a ja już postaram się o przeprowadzenie dalszych kroków w tej sprawie.Rylski prosi również o przysłanie mu jego koni,które dla rozmaitych względów są mu rzeczywiście potrzobne.

Po ewentualnym powrocie z Poznania postaram się odwiedzić Was w Grudzynach,t.j. w Waszej kwaterze wojennej.Na razie zechciejcie dać mi odwrotną odpowiedź pisemną na wszystkie punkty poruszone w dzisiejszym liście i to bez względu na to,czy w dniu 16.maja przyjedziecie do Piotrkowa,czy też nie,-

W okopach, 6. XII. 1916. 113

Kochany i wielkiej czci godny Doktorze!

Mam ogromną prośbę do Ciebie. Nie będę się dużo tłumaczył, jeno powalę prosto z mostu w opłotki.

Z góry ~~zaznaczam~~ zastrzegam się, że nie rozchodzi się o pożyczenie pieniędzy!

Otóż jak już w tytule zaznaczałem, jesteś nie tylko kochany, lecz zarazem wielkiej czci godzien. Zapytam

zapewne: Błazego?! Otóż
jesteś nietylko bardzo porząd-
nym człowiekiem, (o czem Cię
już nieraz zapewniałem), lecz
przytem masz wyrobione
stosunki wśród polskich
osobistości. Takiego człowie-
ka właśnie potrzebuję.
Musisz być moim pro-
tektorem. A teraz do rze-
czy: Przed miesiącem zgło-
siłem się do armii pol-
skiej, rozumie się w drodze
mojej komendy przełożonej.
Nie wiem z jakich powodów,
przypuszczam, że ze wzglę-
du na brak oficerów zgło-

wą na karku, mojego zgło-
szenia nie uwzględniano.
Zgłosiłem się po raz drugi.
Już (w batalionie prosto do
kosza. Dopiero na skutek
całkiem formalnego podania
musiała wyższa komenda
pułkowa reagować. Było to
dzisiaj. Boję się jednak,
że podczas wędrówki po wyż-
szych komendach sprawa zno-
wu w łeb weźmie.
Proszę Cię zatem, zechciej użyć
Twego wpływu, abym swoje
siły mógł poświęcić Ojczyźnie.
Dzisiaj zwracałem się w tej
samej sprawie do ×Departa-

mentu wojskowego „N. K. N."
w Krakowie

Wiem, że jeśli zechcesz, to
1. 1. 1917. będę w kadrach
polskich. Więc proszę
Cię, zechciej!

Całuję Cię Twój
Ludwik.

Adres autora listu.
Ludwik Skrzypek
kk Leutnant
Landwehrinfanteriaregi-
ment № 31 (Lir. 31)
Feldpost 287.
Expositur

VERIFICATO
PER CENSURA

13

CARTOLINA POSTALE ITALIANA
(CARTE POSTALE D'ITALIE)

FERROVIA
10-11
4 VI
1915

20

POSTE ITALIANE
CENTESIMI 10

Bologna Posta Estera

115

2433/15

Naples, Parkers Hotel, ce 3 juin 1915

Je viens de répondre à votre depêche que j'ai reçue hier soir. S'il s'agissait seulement de mes propres dépenses, votre dernier envoi qui m'a été remis le 19 mai, me suffirait parfaitement au delà du 1er juillet et bien au delà. Mais — comme j'ai écrit cela d'une manière détaillée à M. Léopold le 19 mai — je dois encore à l'imprimerie 440 frcs (le reste du compte pour mon opuscule et celui de Ro-

Svizzera

A Monsieur S. Zielinski
Conservateur du Musée National
à Rapperswil
(Suisse – Cton St. Gallen)

(-ger) et les frais de colorier les estampes
ainsi que ceux de l'expédition sont difficiles
à calculer. Je voudrais bien envoyer un bon
nombre d'exemplaires à Zurich pour les fai-
re colorier là et expédier par poste. Cela sim-
plifierait la chose et les frais pourraient
être payés directement par M. Léopold. Si cela
est faisable, je vous en avertirai. Je voudrais
faire part à Madame Wanda d'un grand suc-
cès que j'ai eu ces jours-ci. Après ma visite
chez son amie, celle-ci me dit que sa voisine
lui demanda qui est ce Monsieur qui a été chez
elle, en ajoutant: ah, qu'il est beau, ce Monsieur,
et une barbe blanche si longue. Tout-à-fait
comme il y a 17 ans. J'ai aussi un autre suc-
cès à régistrer, pas si flatteur à mon amour
propre, mais plus utile, puisqu'il touche
immédiatement les affaires de la pauvre
Pauline. Pour parer un coup, prémédité avec
beaucoup de finesse et qui pourrait être dé-
sastreux pour ces affaires si embrouillées,
je me suis adressé directement à mon voisin
d'autrefois (celui-là aux fameuses botti-
nes), et cette démarche ne sera pas, parait-il,
sans succès. Je suis très content d'avoir eu
cette idée. Je vais parfaitement et travaille
beaucoup; je vois que j'ai bien fait de ne pas
partir. Mille mercis pour tout St. Smolka

Naples, Parkers Hotel, ce 12 juin 1915

Cher Monsieur,

Me voilà à vous ennuyer par ma demande de prendre une résolution définitive qui serait bien importante pour moi. Vous voudrez bien le faire d'accord avec notre ami Léopold.

Je viens de recevoir une communication de la part de ma princesse, qui n'est rien de moins qu'une sommation de rentrer et de reprendre mes fonctions au Musée. C'est clair, et c'est écrit en italien: "Ringraziandola del Suo interesse per il Museo, insiste (e suo marito il principe è dello stesso avviso) che le cose non possono durare così, e che bisogna pensare a un cambiamento in caso che la Sua assenza si prolunga. La principessa maravigliasi che Lei sempre dimora visitando le bellezze di Pompei, del Vesuvio etc." Ce n'est pas à moi d'analyser si ce ne sont que de motifs de me voir reprendre aussitôt que possible, mes fonctions au Musée, qui décidèrent la princesse à me lancer cette sommation. Elle est si bonne

pour moi; il est bien possible que de préoccupations tout-à-fait inutiles au sujet de châleurs sur le golfe de Naples etc., aient contribué à sa résolution de me faire rentrer sans délai, si je ne veux pas trouver ma place occupée par un autre. N'importe: qui va à la chasse, perd sa place, et je m'y attendais à la perdre.

Mais il y a une autre chose qui me préoccupe. Je ne me rends pas compte, vraiment pas du tout, quelle est votre opinion sur ma ferme résolution de prolonger mon séjour en Italie. C'est pourtant si facile que de se tromper sur l'utilité de telle décision qu'on a prise en de pareilles circonstances, et ce serait trop dure pour moi que de perdre ma place au Musée, et à s'exposer à la fois à votre mécontentement aussi bien qu'à celui de vos amis. Les circonstances ont été trop difficiles pour qu'on eût pu me faire parvenir une approbation sans phrase de ma décision, et je ne suis que l'indication du proverbe: qui tacet consentire videtur. A mon avis,

je devrais rester quand même, et maints succès que j'ai réussi à obtenir pendant cette dernière semaine, ne font que m'affermir dans cette conviction – succès, non seulement au fait de ma santé qui se trouve à merveille.

C'est donc à vous, cher Monsieur, et bien entendu d'accord avec notre ami Léopold, que de me faire parvenir une réponse claire et stricte : dois-je rester ou non ? Un délai de quelques jours n'aurait point de fâcheuses conséquences. J'aimerais plutôt mieux que vous y réflechissiez bien – mais la résolution prise, que vous m'en faites part par télégraphe, à mon adresse ci-dessus indiqué (Parkers Hotel). Comme les communications sont difficiles et prennent beaucoup de temps, je n'espère pas avoir cette réponse que vers la fin de ce mois, et ce serait précisement le moment où je devrais attendre en tout cas, un envoi d'argent. Cas échéant, il me servirait de payer le reste de mon compte à l'imprimerie (440 frcs., ce que je répé-

tais plusieurs fois) et de pourvoir aux frais du voyage de retour.

Mais j'espère que ce ne sera pas le cas.

963

Excusez que je continue à être un tel importun et agréez un cordial shake-hand

258

Stanislas Smolka

Mon pauvre aide qui s'occupait à colorier les cartes dans mon opuscule et à en expédier les exemplaires, ne peut plus me rendre ce service. C'est bien fâcheux pour la réussite de cette publication, mais cela simplifie la chose et diminue les frais de mon séjour.

Voilà un entrefilet publié dans le Corriere d'Italia, qui va vous intéresser :

L'entusiasmo dei polacchi
per l'intervento italiano

L'Agenzia polacca di stampa, sede di Roma, ci comunica: L'intervento italiano nella guerra liberatrice europea è stato salutato dalla stampa polacca con un inno di entusiasmo e di gratitudine. I polacchi a commemorare il grande avvenimento hanno pubblicato cartoline con l'effige di Garibaldi e del colonnello garibaldino Francesco Nulla, morto nel 1863 per la Polonia. Queste cartoline con delle iscrizioni in italiano, in francese ed in inglese vengono diffuse per tutto il mondo.

N'oubliez pas de montrer ceci à vos amis. Je ne connais pas cette "Agenzia polacca di stampa, sede di Roma". Il paraît que M. Loret est parti.

Veuillez m'accuser réception de cette lettre – si possible par télégraphe.

963

Monsieur Stanislas Zielinski
Conservateur du Musée National
à Rapperswil (Suisse – C^on. S. Gallen)



CARTOLINA POSTALE ITALIANA

CARTE POSTALE D'ITALIE

118

POSTE ITALIANE 10 CENTESIMI 10

BOLOGNA
Posta Estera

NAPOLI 13 VI. 15. 10 FERROVIA

utile
donc restez –
ou 2) votre séjour –
ultérieur est inutile, donc partez –
ou 3) restez ou partez, comme vous
le croyez utile. Pour me répondre
de telle ou telle manière, vous
voudrez bien vous concerter avec
M. Léopold. Je l'avoue, la 2me
alternative me paraîtrait dure,
si ce n'étaient pas d'égards de na-
ture financière qui exigeraient
une telle révolution.
St. Smolka

Svizzera

Monsieur S. Zielinski

Conservateur du Musée National

Rapperswil

Suisse – Cton St. Gallen

RICHTER & CO. NAPOLI


Mittente: Stanislao Smolka
Parkers Hotel - Napoli

NAPLES FROM PARKER'S HOTEL ce 12 juin 1915

Veuillez regarder cette carte comme postscription à ma grande lettre recommandée d'aujourd'hui que je viens d'expédier. J'attendrai donc une réponse par télégraphe, et cette réponse devrait me marquer : ou 1) votre séjour ultérieur nous parait

Prezydyum

List do prof. Marchlewicza.

Wiedeń, Neuthorgasse 9.

29.V. 15.

Wielce Szanowny Panie Profesorze.

Sądzę, że Wielce Szanowny Pan otrzymał w swoim czasie list wystosowany do Niego przez Prezydyum N.K.N. Dopełniam dzisiaj list ówczesny szeregiem spostrzeżeń o sprawie najbardziej doniosłej, t.zn. o akcyi i znaczeniu t.zw. Centralnego Komitetu w Vevey. Wszystkie informacye z ostatnich czasów wykazują , jakie pretensye i jakie zamiary z Komitetem łączą wszyscy reprezentanci bierności naszego narodu i wszyscy ~~xxxxxxxxxxxx~~ trójzaborowi zwolennicy "Zjednoczenia" pod berłem carów. Wyraźne wskazówki pod względem tendencyi politycznych Komitetu **zawierały** już znane listy Sienkiewicza, Askenazego, wystąpienie amerykańskie, łączenie centrali veveyskiej z różnemi innemi przedsięwzięciami o wyraźnie rusofilskim charakterze : z przedsięwzięciami byłej Rady Narodowej galicyjskiej, encyklopedyą Piltza, z przedsięwzięciami Piltza i Paderewskiego w imieniu Komitetu Warszawskiego prowadzonemi . Obecnie po porozumieniu się Komitetu z hr. Skarbkiem, ks. Witoldem Czartoryskim, po ścisłem skomunikowaniu ze sferami narodowo-demokratycznemi tutejszemi i lwowskiemi nastąpiło wyraźne zbliżenie z tymi właśnie i tylko z tymi, którzy z Naczelnego Komitetu wystąpili, a rozwiązaniem Legionu wschodniego wzięli na swe imię niezmazaną hańbę : w szczególności zbliżenie ze Skarbkiem i Cieńskim i akcya Paderewskiego wskazują na wyraźny plan rzekomego zorganizowania wszystkich trzech zaborów, t.zn. zorganizowania elementów moskalofilskich w tychże i wytworzenia na tej podstawie reprezentacyi ogólno-polskiej, którąby w ewent. kongresie pokojowym była, jako taka uznaną. Jasnem zaś jest, że wrogowie z jednej, lub przyjaciele nasi z drugiej strony konfliktu mię-

dzynarodowego zawsze będą woleli mieć do czynienia z Komitetem w Vevey; i to nietylko dlatego, że w polityce zarówno, jak w dyplomacyi wygodniej jest rokować ze znakomitym pianistą lub powieściopisarzem, ale także dlatego że Komitet ten, jako neutralny, jako nic niepoświęcający, a tylko w imieniu Polski po świecie żebrzący, ani będzie mógł, ani będzie umiał postawić jakichkolwiek w imieniu narodu żądań; zaś bez żądań Polski każdy z partnerów konfliktu międzynarodowego będzie chciał się obyć, albo je zredukować do tego minimum, jakie brak włożonej ofiary zakreśli. To jest jedno wielkie niebezpieczeństwo akcyi w Vevey.

Drugie większe może jeszcze niebezpieczeństwo poznajemy teraz na zewnątrz kraju: pod patronatem komitetu Sienkiewiczowskiego, przy współudziale moskalofilskiej arystokracyi krakowskiej rozpoczęła się teraz akcya o charakterze aż nadto wyraźnym; jej organem głównym jest "Głos Narodu"; niema takiego kłamstwa ani takiego podstępu, którego by nie użyto dla zwalczania Naczelnego Komitetu; pod pretekstem ultra lojalności austryackiej ci panowie nietylko rozpoczęli propagandę dla oryentacyi bierności, dla t.zw. oryentacyi antyromantycznej w Galicyi, ale także zdołali wysłać głównych przedstawicieli kierunku, ks.Pawał Sapiehę i ks.Andrzeja Lubomirskiego do Królestwa, aby tam zawiązać ścisłą łączność z pozostałemi jeszcze gniazdami rusofilstwa; zupełnie tosamo uczyniono przez Poznańskie.

Ta frymarka hasłami pomocy głodnym dla celu politycznego zaprzedania się, oraz to usiłowania na kapitale zbieranym dla głodnych oprzeć wpływy polityczne, a przez żebraninę zagraniczną dojść do stanowiska reprezentantów Polski i jej godności narodowej jest moralnie wielce wstrętnem, ale ważniejszym niż moralnie jest tutaj pierwiastek niebezpieczeństwa politycznego; boję się że na to niebezpieczeństwo niedostatecznie jeszcze zwrócono uwagę i że n.p. amerykańskie komitet obrony narodowej uczynił nie politycznie, biorąc za fakt pożądany, to co jest właśnie anjgorszem w komitecie w Vevey; jego ogólno

polskie pretensye polityczne. Naczelny Komitet nie stoi na tem stanowisku. Uważamy, że Komitet veveyski tylko wówczas będzie mógł spełniać uczciwie zadania mu powierzone, jeśli będzie komitetem pomocy głodnym i niczem więcej. Domagamy się przyjęcia do komitetu ludzi wszystkich sfer i każdej części naszego kraju; ale taksamo, jak ze swej strony proponujemy na członków komitetu ludzi nie zajmujących stanowisk politycznych, tak samo mojem zdaniem będziemy musieli w dalszym ciągu żądać, aby ludzie, piastujący takie stanowiska i politycznie w określony sposób zaangażowani,, jak n.p. Piltz albo Cieński, w komitecie nie byli. Całą akcyę Wielce Szanownego Pana pragnęlibyśmy widzieć skierowaną ku temu, aby wszelkie zakusy polityczne, z jakiejkolwiek wychodziłyby strony, w zarodku stłumić, t.j. aby przywrócić komitetowi w Vevey ten charakter, którego obecnie nie posiada, charakter placówki ściśle bezpartyjnej i oddanej wyłącznie dobroczynności.

Piszę te słowa, jako wyraz przekonań stanowczych, zarówno Prezesa Naczelnego Komitetu, jak moich i łączę przy tej sposobności wyrazy najgłębszego szacunku.

714

5-48

Do

Szanownego Komitetu

Jaśnie Wielmożnej Pani

Sembrich - K o c h a ń s k i e j

w N e w - Y o r k u

Mając tylko ogólną wskazówkę, że pieniądze i datki w naturze nadesłane przez Szanowny Komitet na ręce Naczelnego Komitetu Narodowego mają być użyte na złagodzenie nędzy ubogiej ludności polskiej - użyliśmy pierwszych nadesłanych nam 5000 dolarów w większej części na złagodzenie nędzy w Zagłębiu Królestwa Polskiego, w Dąbrowie górniczej, gdzie nędza głodowa zwłaszcza między dziećmi przybrała zastraszające rozmiary.-

Posłaliśmy do Dąbrowy górniczej na ręce naszego delegata i prezesa Komitetu delegatów inżyniera Maksymiliana Walickiego znaczniejsze ilości żywności, a przedewszystkiem mleka kondensowanego.-

Zorganizowaliśmy też na miejscu w Dąbrowie stałą opiekę lekarską, posyłając tam trzech galicyjskich lekarzy.-

Szczegółowe daty cyfrowe odnoszące się do naszej dotychczasowej akcyi, zawiera załączone sprawozdanie rachunkowe. Z tego sprawozdania okazuje się, że jak dotąd, nieznaczną tylko część powierzonych nam funduszów użyliśmy na przyjście w pomoc nędzy w Galicyi.-

Obecnie, otrzymawszy drugie 5000 dolarów oraz 25 skrzyń z ubraniem, postanowiliśmy ze względu na to, że karmieniem głodnych w Dąbrowie i Sosnowicach zaczynają się już choć niedostatecznie zajmować władze wojskowe austryackie i niemieckie, przyjść w pomoc w znaczniejszej mierze ludności Galicyi, zwłaszcza tym tysiącom uchodźców, które zgromadzone w obozach barakowych w Chocni i Libnicy, znajdują się w wielkim niedostatku.-

Już w dniach najbliższych przystąpimy do zorganizowania naszych

Komitetów przy barakach w Chocni i Libnicy - i dostarczania mleka kondensowanego dla dzieci, między któremi z powodu niedostatecznego odżywienia panuje zastraszająco wielka śmiertelność.-

Również między ubogą ludność tych obozów barakowych, mamy zamiar rozdzielić znaczniejszą część przysłanych ubrań.-

Resztę ubrań i pieniędzy przeznaczamy dla ludności polskiej pod rządami austryjackimi się znajdującej, nie oznaczając jednak z góry, w których miejscowościach. W miarę bowiem postępu zniszczeń wojennych i ewakuowania dalszych miejscowości, okazują się z dnia na dzień coraz nowe naglące potrzeby, którym uczynić zadość bez zwłoki należy.-

W załączeniu przesyłamy szczegółowy rachunek z użycia przysłanych dotąd kwot pieniężnych . Stosownie zaś do zapytania Szanownego Komitetu, zakomunikowanego nam przez p.Dębskiego, czy nie byłoby pożądanem przysłanie środków lekarskich w naturze, donosimy, że bardzo pożądanem by było dostarczenie z Ameryki następujących lekarstw:

Aspiriny, Codeiny, Cocainy, Chininy, preparatów Digitaliny, Morfiny, Strophantus, Salolu, Hidrastis Canadiensis, praparatów jodowych, leucoplast, aparatów do sterylizowania, szprycek "Record" dla zastrzykiwania serum.-

Co do przesyłek ubrań, to o ile Szanowny Komitet nie dostaje ubrań w naturze, lecz kupuje na miejscu - to ekonomiczniej by było przysyłać nam gotówkę, gdyż odpowiedniej jakości ubrania są u nas tańsze niż w Ameryce. Natomiast obuwie jest tutaj teraz z powodu braku skór bardzo drogie, więc lepiej kupować w Ameryce.-

Dla częstszego utrzymywania stosunków z naszemi lokalnymi Komitetami pomocy i kontrolowania ich działalności, byłoby nam również bardzo pożądane otrzymanie z Ameryki jednego, lub dwóch lekkich samochodów n.p. marki Ford, które później mogłyby być sprzedane i pieniądze na dalszą pomoc dla głodnej ludności polskiej użyte.-

Na zakończenie przesyłamy Szan.Komitetowi raz jeszcze najserdeczniejsze podziękowanie za dotychczasową ofiarność w imieniu tysięcy tych, którym ta ofiarność umożliwia przeżycie tej strasznej wojny, która na ziemiach polskich rozszalała.-

Wiedeń, dnia 18.kwietnia 1915.

P r z y c h ó d

			koron hal.
22. luty	L.2101.	Findley Jannie Mrs."Altona" Pa /2.-$/	11.50
23. "	" 2103	Josef Mc.H.Mahon Pittsburg Pa /1.-$/	5.75
25. "	" "	American Polisch Hel.Fond.	14285.71
26. "	" 2110	" " " "	14285.65
26. "	" 2111	A.Haeckelt City N.Y. /1.-$/	5.90
6.marzec	" 2124	Pollak Edward,Cleveland	14.70
" "	2125	Suchocki Karol, Colo	10.-
12. "	2137	N.N.(ćwierć dolara)	1.25
" "	2138	M.E. Doran (5 $)	30.50
15. "	2141	W. Iklenburg	10.-
24. "	2158	? (przez Krauth i Kühne) . .	10.-
26. "	2164	F.Mentzel Durango, Colo	30.-
17.Kwiec.	2238	American Polisch Hel.Fond przez Ambasadę amerykańską	29910.71

Razem ... 58611.67

123

Rozchód			koron hal.
4. marzec	L.999	zapomoga dla lud.Gal.zach.(pos.Witos)	1000.-
5. "	L.1004	na żywność dla lud.Król.Pol.na ręce inż. Walickiego i posła Klemensiewicza . . .	4000.-
6. "	" 1030	10 paczek po 48 skond.mleka	360.-
9. "	" 1048	konserwy mleczne do Kr.Pol.zadatek fabryce	1000.-
"	" 1054	dla superarbitrowanych pozostających bez środków do życia z Królestwa Polsk.	2000.-
11. "	" 1069	koszta druków na paczki do Król.Polsk.	25.44
12. "	" 1080	Dr.Helena Dolnicka w Suchej dla głodnych	40.-
"	" 1081	Firma Bloch za opaski na paczki	5.80
22. "	" 1175	Dr.Kośçiuszko Maryan relutum za kwiecień i podróż do Król.Pol.dla szczepienia ochr	200.-
"	" 1176	za 150 paczek z mlekiem reszta (Milchindustrie)....	4400.-
"	" 1182	kostki zupne rach.Siegfryd Wiedl. . . .	149.-
"	" 1183	za stampilje rach. Rawicz H.	12.40
"	" 1184	za bób rach.Izyd.Nebenzahl zadatek . . .	500.-
24. "	" 1215	za fracht 150 skrzyń z mlekiem	190.05
"	" 1218	przez Union-Bank dla Nebenzahla reszta za wagon bobu	5950.-
27. "	" 1254	na ludność polską Galic.zach.(pos.Witos)	1000.-
1 kwiec.	" 1310	Przewoźne za szczepionkę do Król.Pol.	1.96
14. "	" 1438	S.Nebenzahl przewoźne za bób Praga-Szczakowa. . . .	234.20
		Kupno mleka kondensow.(Milchindustrie)	2000.-
		" 1000 jednostek szczepionek ochronnych kk.Impfstoff-Gewinnungs-Anstalt in Wien	600.-
		Razem ...	23668.85
		Saldo z 16./IV.15.	34942.82
		Razem..	58611.67

126

Gorajówka 21/7 17

Dr. Paunez
Proszę napisać list do pułkow. Zielińskiego

Kochany Janku!

Przyszła znowu chwila że mają awansować jakąś ilość legjonistów na oficerów. — Pisał do naszego Janka jego kolega Kosawski że Janek jest podany do awansu na pierwszem miejscu ze swej Baterji, na wspólnem z pułkiem. — Chodzi więc o to żeby mu jak już zostało tyle razy, nie zrobili mu krzywdy i dali mu tę należącą się mu gwiazdkę, na którą naprawdę zarobił. — Nie dziw się że my o tę gwiazdkę dla niego tak zabiegamy, ale skoro on rzeczywiście z oddaniem sprawie i to nie tylko na polu bitwy stawał mężnie, ale zawsze stawał lojalnie i gorliwie dla swej idei. — Nie chcielibyśmy żeby z tej ciężkiej służby wyniósł same gorycze i żeby tu ojczyzna

w zawiązku macochą nam była, bo gdyby ta biedna Polska więcej takich synów miała mielibyśmy już wojska własnego wiele krocie, a nie garstkę rozpolitykowanych i zbałamuconych zapaleńców

— A teraz do rzeczy. — Prezes Jaworski jest podobno dobrze z Zielińskim, podobno nawet powinowactwo ich łączy. — Udaj się teraz do niego drogi Janku aby był tak dobry zwrócić Zielińskiemu uwagę na Janka naszego i zaprotegowaniu go

Janek jest ogniomistrzem przy I Baterji haubic polowych.

Cieszymy się, że nie pomimo fiaskiem ofensywy rosyjskiej — może Bóg da i jeszcze Łuck odzyskamy bo jakoś niemcy naprzód idą. Ach jak by to było

mito żeby tam naszych było w sto tysięcy.

Tadzio wrócił wczoraj z Krakowa gdzie niestety ani Ciebie ani Jarowskiego nie zastał. - Był u Pani gdzie się dowiedział że P. J. jest u Was. - W takim razie miał byś kochany Janku przynajmniej zaoszczędzone pisanie o naszej sprawie

U nas zmiana w całej pełni - roboty dobrze idą bo pogoda dopisuje. ale zboża niestety liche

Przesyłam dla Ciebie i Twojej Pani dużo serdecznych uścisków a dla Waszego miłego gościa z osobna Jarowskiego, jeżeli go jeszcze macie wiele serdecznych wyrazów

Iza Sroczyńska

128

Odpis

Jaśnie Wielmożny Panie Radco Dworu!

Ośmieliłem się przesłać 10 dni temu zaproszenie na obchód Kościuszkowski, urządzony staraniem "Związku węgierskich przyjaciół Polski". Szkoda, że od nas nikt nie przybył, prezydyum klubu nie dostało tu żadnej wiadomości od nas, pomimo że wysłaliśmy ogromną ilość zaproszeń do Wiednia, Krakowa, Lwowa i Warszawy; spodziewamy się że z Warszawy jeszcze napiszą. Wysłałem 2 depesze gratulacyjne wzgl. powitalne do Rady Regencyjnej jednę od Dra Zsembery drugą od nas, nie wiem, czy doszły. Wypadałoby, żeby Zsembery'emu podziękowano - poniósł wiele trudów, kosztów w ostatnich czasach, o nas niema co wspominać, bo to nasz obowiązek.

Obchód Kościuszkowski wypadł w Budapeszcie wspaniale. Kościół literalnie po brzegi przepełniony bardzo doborową publicznością, wśród której było wielu posłów, profesorów Uniwersytetu, Prezydent Miasta Dr. Barczy, generalicya, konsul niemiecki /:turecki nadesłał mi bardzo serdeczne pismo, leżał w łóżku chory, więc nie mógł przybyć - on zawsze uczestniczy w podobnych naszych uroczystościach:/. Kazanie węgierskie O. Butykay'a było przepiękne, porywające, polskie niestety słabe, ale my temu nie byliśmy winni, bo nie my /:komitet:/ go zapraszaliśmy, tylko ks. Danek wyrwał się na własną rękę. Nabożeństwo z wielką asystą odprawił ks. biskup Varady - chór operowy śpiewał prześlicznie i zachwycił wszystkich; byli hrabowie Esterhazy, Szechenyi, Berchtold - także bardzo wiele polskiej publiczności, rzemieślników, robotników ze sztandarem, z inteligencyi tylko kilkanaście osób, bo jej tu tak jakby niebyło. We wszystkich gazetach były sympatyczne wzmianki - bardzo proszę łaskawie spowodować ażeby nasze gazety cośkolwiek bodaj o tym obchodzie napisały. Dr. Zsembery i Dr. Hindy wiceprezes zasłużyli sobie rzeczywiście na wielkie uznanie i wyszczególnienie z naszej strony. Ponieważ wiem dokładnie co tu myślą i mówią w ~~sprawach~~ sferach politycznych więc ~~śmiem~~ ponownie donieść /:mowa Vasár'a w parlam. z dnia 24/b.m. - niedomówił:/ i zwrócić uwagę, że oczekuje się od dawna od nas na jakiś znak sympatyczny wobec ostatnich wydarzeń i ataków wymierzanych od dłuższego czasu na naszych przyjaciół. Przykro bardzo tu budzi refleksye fakt, że dotychczas nikt z naszej strony nie zabrał głosu - zasłużyłby sobie na ogromną wdzięczność i uznanie całego narodu. Już kilkakrotnie miałem zaszczyt zwrócić uwagę na to - uważając to za swój obowiązek.

Biuro prezydyalne Naczelnego Komitetu Narodowego.

Odpis

Jaśnie Wielmożny Panie Radco Dworu!

Umówiliśmy się przesłać 10 dni temu zaproszenie na obchód Kościuszkowski, urządzony staraniem "Związku węgierskich przyjaciół Polski". Szkoda, że od nas nikt nie przybył, prezydyum klubu nie dostało tu żadnej wiadomości od nas, pomimo że wysłaliśmy ogromną ilość zaproszeń do Wiednia, Krakowa, Lwowa i Warszawy; spodziewamy się że z Warszawy jeszcze napiszą. Wysłałem 2 depesze gratulacyjne wzgl. powitalne do Rady Regencyjnej jedną od Dra Zembery drugą od nas, nie wiem, czy doszły. Wypadałoby, żeby Zembery'emu podziękowano - poniósł wiele trudów, kosztów w ostatnich czasach, a nas niema co wspominać, bo to nasz obowiązek.

Obchód Kościuszkowski wypadł w Budapeszcie wspaniale. Kościół literalnie po brzegi przepełniony bardzo doborową publicznością, wśród której było wielu posłów, profesorów Uniwersytetu, Prezydent miasta Dr. Barczy, generalicya, konsul niemiecki /:turecki nadesłał mi bardzo serdeczne pismo, leżąc w łóżku chory, więc nie mógł przybyć - on zawsze uczestniczy w podobnych naszych uroczystościach:/. Kazanie węgierskie O. Butykay'a było przepiękne, porywające, polskie niestety słabe, ale my temu nie byliśmy winni, bo nie my /:Komitet:/ go zapraszaliśmy, tylko ks. Panek wyrwał się na własną rękę. Nabożeństwo z wielką asystą odprawił ks. biskup Varady - chór opery śpiewał przecudnie i zachwycił wszystkich; byli hrabiowie Esterhazy, Széchenyi, Berchtold - także bardzo wiele polskiej publiczności, rzemieślników, robotników ze sztandarem, z inteligencyi tylko kilkanaście osób, bo jej tu tak jakby niebyło. We wszystkich gazetach były sympatyczne wzmianki - bardzo proszę łaskawie spowodować żeby nasze gazety cokolwiek bodaj o tym obchodzie napisały. Dr. Zembery i Dr. Nindy wiceprezes zasłużyli sobie rzeczywiście na wielkie uznanie; i wyszczególnienie z naszej strony. Ponieważ wiem dokładnie co tu myślą i mówią w ~~sferach~~ kołach politycznych więc ~~[illegible]~~ napewnie donieść /:mowa Vaszi'a w parlam. z dnia 24/b.m. - niedomówki:/ i zwrócić uwagę, że oczekuje się od dawna od nas na jakiś znak sympatyczny wobec ostatnich wyrażeń i aktów wymierzonych od dłuższego czasu na naszych przyjaciół. Przykre bardzo tu budzi refleksye fakt, że dotychczas nikt z naszej strony nie zabrał głosu - zasłużyli sobie na ogromną wdzięczność i uznanie całego narodu, już kilkakrotnie pisałem [illegible] zwrócić uwagę na to - uważając to za swój obowiązek.

129

Jaśnie Wielmożny Pan Radca Dworu raczy łaskawie treść tego listu podać do wiadomości JE.Prezesa Dra Jaworskiego.-

Z wyrazami wysokiego poważania

szczerze oddany i wdzięczny sługa

Budapeszt, 23.X.1917. Stamirowski m.p.

P.S. Od 2 dni jestem bardzo xxxx poważnie chory. Z Krakowa nie mam żadnej a żadnej wiadomości! -

Jaśnie Wielmożny Pan Radca Dworu raczy łaskawie treść tego listu podać do wiadomości JE.Prezesa Dra Jaworskiego.-

Z wyrazami wysokiego poważania

szczerze oddany i wdzięczny sługa

Budapeszt, 23.X.1917. Stamirowski m.p.

P.S. Od 2 dni jestem bardzo xxxx poważnie chory. Z Krakowa nie mam żadnej z żadnej wiadomości! -

130

Jaśnie Wielmożny Panie Radco Dworu!

Ośmielam się przesłać na ręce JWPana Radcy Dworu zestawienie mów najwybitniejszych polityków i posłów węgierskich w sprawie polskiej wygłoszonych w sprawie polskiej w parlamencie węgierskim z bardzo uprzejmą prośbą o łaskawe doręczenie tego spisu J.E. Prof. Dr. Jaworskiemu skoro przyjedzie do Wiednia.

Pozatem usilnie proszę dopisać łaskawie do mojego elaboratu, pro memoria przesłanego w poleconym liście u dołu następującej adnotacji:

„W akcji polsko-węgierskiej przeprowadzonej przez lwowski klub polsko-węgierski przy pomocy przyjaciół węgierskich również wielce się zasłużył słowem i pismem znany pisarz polityczny Władysław Studnicki".

Nie mógłbym pominąć milczeniem tego faktu w imię zasady sprawiedliwości i słuszności która się zawsze w mojej robocie polsko-węgierskiej kierowałem i w interesie prawdy.

Zacny mój przyjaciel Dr. Divéky od którego dwa, a czasem trzy listy w tygodniu regularnie otrzymuję – doniósł mi, że delegaci z Warszawy wybierają się w tych dniach w podróż do Wiednia i Berlina, i mają przybyć także do Budapesztu.

Uprzejmie proszę o łaskawą wiadomość którego dnia nastąpi przyjazd delegatów do Cieszyna, abyśmy się mogli na ich przyjęcie przygotować i uprzedzić o przyjeździe miarodajne osoby.

Ośmielam się zwrócić uwagę, że jutro 3 b. m. wyjeżdżają członkowie delegacyi węgierskiej do Wiednia, że więc nasi delegaci będą mogli o ile zechcą z nimi w Wiedniu konferencyę, co naturalnie byłoby wielce wskazanem, ponieważ do delegacyi węgierskiej należą takie osobistości jak: Hr: Juliusz Andrassy, Eksc. Emil Berzeviczy, hr: Tisza z którymi wypadałoby się koniecznie rozmówić.

O łaskawe potwierdzenie odbioru moich 3 pism bądź kilku słowy uprzejmie proszę –

mam zaszczyt kreślić się

Z wysokiem poważaniem

Szczerze oddanym i wdzięcznym Sługą

Tadeusz Stamirowski

Bpest

2. XI. 1917 r.

Jaśnie wielmożny Panie
Radco Dworu!

W ślad za wysłanym dziś pismem poleconem piszę drugi list, a to z tego powodu że dowiedziałem się iż hr. Batthyany nagle wczoraj już wyjechał do Wiednia, a więc wcześniej jak zamierzał i jutro już ma wrócić, że więc najprawdopodobniej w dniu 2gim grudnia w Wiedniu nie będzie. Możebyć że już obecnie miał sposobność rozmówić się z nowymi reprezentantami w Wiedniu - jeżeli nie to dowiem się kiedy znów będzie w Wiedniu i kiedy zamierza. J. E. hr. Andrassy mieszka zwykle w Wiedniu w hotelu „Bristol". Właśnie teraz wróciłem od J. E. Dra Wekerle któremu

zawarłem materiały i broszurę,
którą dostałem w tym celu z Krakowa
(prof. Hallera) - wszystkie ją wręczam.
Bardzo usilnie proszę zechcieć łaskawie polecić odpowiedniemu mój
manuskrypt na maszynie (o co
usilnie w piśmie poprzednim prosiłem) - ażeby zechciał dodać
kilka nazwisk, (dopisać) - t.j.
tam gdzie mowa o członkach Klubu
krakowskiego dodać po nazwiskach
Warchałowski, Ochli, Dr Kraemer -
następujące: „śp. Chłopicki
Stanisław, Kubessa Franciszek
Jan Leszczyński - też po nazwiskach
węgierskich Dr Bozoki dodać „Arpad"
(jego imię) i następujące nazwiska:
„Bedziry mistrz Csengey z Eperjes
Dr Kiss Menyhert z Teszen (zasłużeni jako prezi) Jakab Aleksander
gener. sekretarz Związku węg. przyjaciół Polski, Dvortsak Győző
z Eperjes (jako publicysta) i Pivany
Jenő (węgierski dziennikarz z Ameri-

cyki i Dr. Meszaros Lajos prof:
węg: języka na Uniwersyt. w Konstanty-
nopolu oraz uwagę i wiele, wiele
innych w Peszcie i na prowincyi. –
(to naszych [illegible] pewnie wymie-
nić wielki ale tu chodzi o najgłówniejszej
wybijających się)
Przepraszam za skrócenie za moją
natrętność, ale to pro publico
bono.

Łączę wyrazy głębokiego uszano-
wania oraz ukłony i oddanego
sługi Stanisław [illegible]

Budapeszt 30/XI 917
Mały Łączy piękne ukłony! –
Byłoby także pożytecznem ażeby
nasi reprezentanci mogli się widzieć
przy sposobności w Wiedniu z E. hr:
Zichy János em: jest to persona grata
i o mąż przyszłości: – a dla sprawy
polskiej bardzo sympatycznie usposobiony
będzie u niego jutro. Dr. [illegible] ma
go upewnić). –

134

Telegramm-Abschrift

Enthebungsgruppe des Ministerium für Landesverteidigung Wien XV.

Goldschlagstrasse 14/16. Postamt 101.

David Johannes aus Herzsöv wurde mit Erlass Abt. E. J. / III. Nr. 53456/4 vom 15/12. 1917 vom Landsturmdienste nicht weiter enthoben. Derselbe ist unbedingt unentbehrlich und unersetzlich als Buchhalter und Leiter

./.

K. k. Bezirkshauptmannschaft Herzsöv
Ziegel

des großen Dampfsägewerkes, welches für Wiederaufbau Galiziens und für Militär und Bahnzwecke erzeugt.
Da er am 17/4. 1917. in Wien 4 superarbitriert und mit dem Befunde C klassifiziert wurde ersuche ich um die Ermächtigung neues Enthebungsgesuch vorlegen und die Abwartebewilligung dem Rekla=mierten erteilen zu dürfen. Um Drahtantwort wird gebeten.–

Bezirkshauptmann

Jan Stanowski

135

Hôtel Monopol

(Inh. **Max Zernik**)

Fernsprecher 140 u. 141

Café Central 771

Kattowitz O.-Schl., den 5. VI. 1915

Kochany Tatusiu!-

1.) Z Piotrkowa gdzie byłem na całem posiedzeniu i wyniosłem marne i smutne wrażenie — – w sprawozdaniu z posiedzeniu umotywuję je – pojechałem do Katowic – gdzie czekam na mego Szefa Sekretarza Generalnego z przy Sterschussa Sekretnym Generałem zwanego, aby jutro do Krakowa się udać: I tam jednak na chwilę tylko zdaje się wpadniemy, bo wracamy do Królestwa.

2.) W Piotrkowie miałem frajdę dowiedziawszy się iż w przyszłym N-rze Wiadomości Polskich opublikują mój artykuł o Królestwie – o którym sądziłem, że poszedł ad acta. Zachęca mnie to do pisania; jeśli będę mógł jeszcze coś im prześlę.–

3.) Przy niniejszym posyłam podanie proszące o pozwolenie oficjalne Siebutowskiej o jej przeniesieniu się do Krakowa

i prosiłbym Tatusia bardzo o natychmiastowe załatwienie sprawy tej, bo z naszymi pieniędzmi bardzo kiepsko: musiałem dać Sokolnickiemu 100 K jakie Tatuś mi dał – i zaś od sierpnia zacznimy, bo Sokolnicki dużo pomaga prenumerować i.t.d.

4) W Piotrkowie spotkałem Michałowskiego Józka: jest przy Szwadronie sztabowym i zupełnie się czuje – także Germana z wysokiej szarży... Kapitala! Tak się los zmienia – Opowiadał mi że N.K.N. nie przeniesie się do Krakowa. – B. mnie to zmartwiło. Jakie będzie z nami?

Całuję Tatusiowi i Mamie i Marynie ręce

Maćka ściskam

Jaś Starzewski

136

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: .... Eingangsnummer: ....

Drmyend Mursolek
Klupko
Expres Nowsko
~~Kurpnow~~ Kulunsnow

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

36.–

Dienstliche Angaben:

Telegramm

aus

Aufgenommen von ...... auf Ltg. Nr. ......
am 28/8 191.. um 8 20 Uhr .... M. .... Mitt.
durch: ....

Krakow 1 Nr. 5029 Taxw. 9 (W ...... Ch ......) aufgegeben am 14 | 191 7/8 um .... Uhr 7 M. .... Mittag.

Prosimy. koniecznie przyjechać z prezesem sobotu rano na ważne zebranie

Strzewski

D. S. Nr. 769. (Auflage 1918.)

137

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.
Urzędowe daty w nagłówku telegramów, pochodzących z aparatów drukujących tekst oznaczają: 1. nazwę urzędu nadawczego, 2 numer nadawczy, 3. liczbę słów (ewentualnie w formie ułamka), 4. dzień miesiąca, 5. godzinę i minutę nadania.
Урядові дати в заголовках телеграм, котрі походять з апаратів віддаючих текст друкованими буквами, означають: 1. назву уряду надавчого 2. число надання, 3. скількість слів (евентуально в формі дроба), 4. день місяця, 5. годину і хвилю надання.

Gattung: / Rodzaj: / Рід: 1

Eingangsnummer: / Liczba nadejścia: / Ч. надісланя: 703

Dringend [illegible]
[illegible] Jaworski
[illegible]

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.
Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej zgoła odpowiedzialności za telegramy oddane mu do przesyłki lub doręczenia.
Управа телеграфів не бере на себе в загалі ніякої відвічальности за телеграми віддані єї до переслання або доручення.

K 1445

Dienstliche Angaben: / Dopiski urzędowe: / Урядові замітки: Cens.

Telegramm — Telegram — Телеґрама

aus — z — з

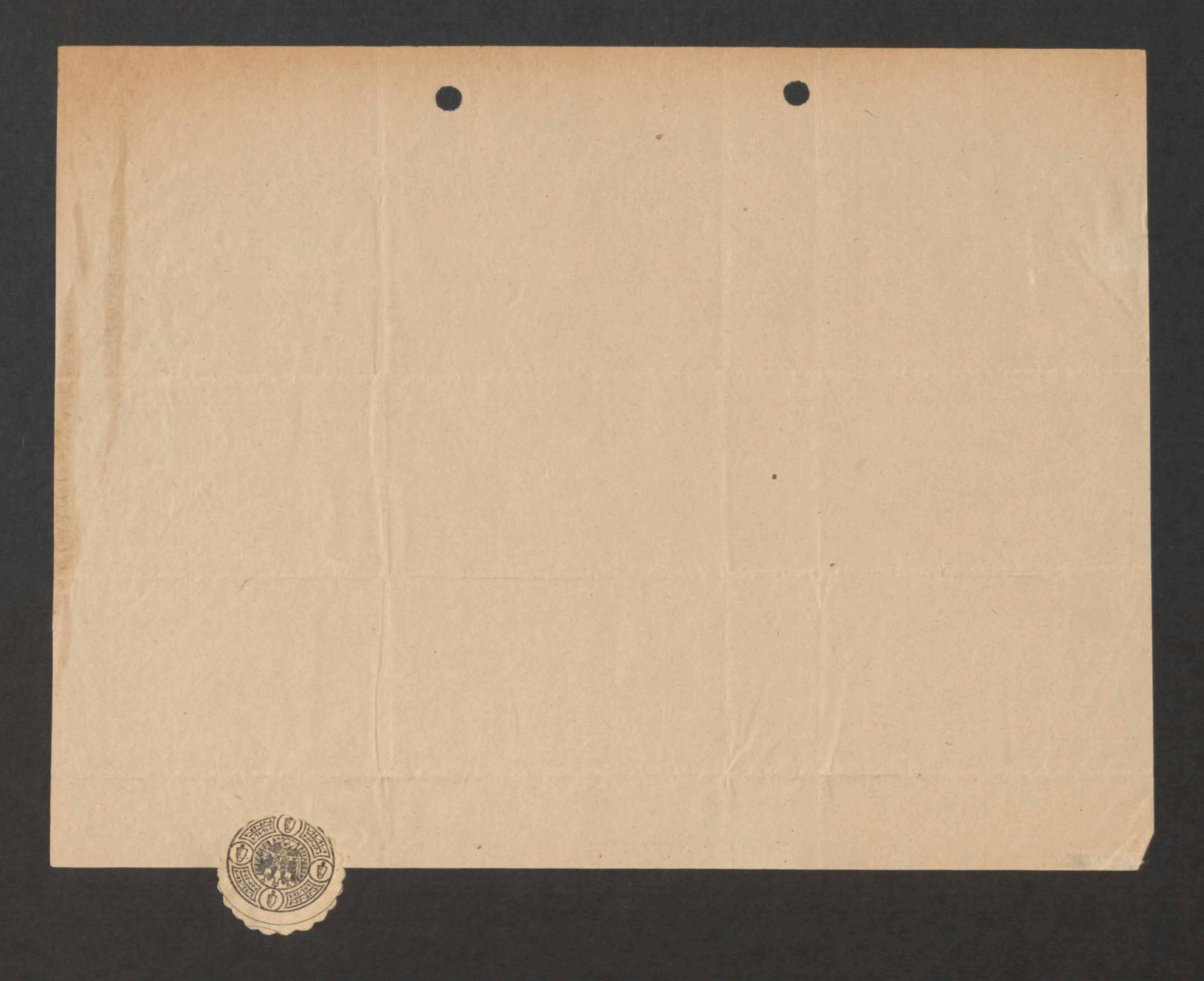
Aufgenommen von / Odebrano z / Відобрано з ------ auf Ltg. Nr. / na przewod. l. / провод. ч. ---
am / dnia / дня ../..191 um / o / o .. Uhr / godz. / год. .. M. / m. / м. .. Mitt. / poł. / пол.
durch / przez / через ------

Krakow Nr. / L. / Ч. 9128 Taxw. / słów podleg. opł. / слів підляг. оплаті 30 W / st. / сл. ------ Ch. / Sz. / ш. ------ aufgegeben am / nadany dnia / наданий дня 28/5 191 um / o / o ------ Uhr / godz. / год. ------ M. / m. / м. ------ Mittag / poł. / пол.

Proszę zawiadomić prezesa Jaworskiego
że przyjęto pozwolenie na jazdę na
uroczystość pułkową. Profesor
Antoniewicz zapytuje czy prezes może
być we Lwowie 9 czerwca

[illegible]

D. S. Nr. 769. D.-poln.-ruth. (1914).



138

PREZES
NACZELNEGO KOMITETU NARODOWEGO

WIEDEŃ, 13/7 1915
I. NEUTHORGASSE 9

Wielmożny Panie Komendancie!

Artysta malarz znany batalista p. Stefan Ajdukiewicz przybywa dla studyów obozowych do Piotrkowa i przez pułkownika Sikorskiego został przyjęty do biura wojskowego. Nie potrzebuję dodawać, że pobyt p. Ajd. przy legionach może przynieść artystycznych zdobyczy. Dlatego b. proszę o łaskawe wystawienie p. Ajdukiewiczowi marszruty wojskowej do Piotrkowa. P. Ajdukiewicz

Lublin 1 marca 1918 roku

Jaśnie Wielmożny Panie!

Z Lublina, gdzie bawię chwilowo, korzystając z przerwy w zajęciach, spowodowanej przez kryzys gabinetowy, pozwalam sobie zwrócić się do JWPana, żeby postawić Mu zapytanie i propozycję, z charakterem najusilniejszej i najgorętszej prośby.

Zanoszę ją, winienem to wyjaśnić, w ścisłem i zupełnem porozumieniu z osobą, która stanąć ma na czele nowego gabinetu; jestem też upoważniony do wzięcia całkowitej odpowiedzialności wobec Jaśnie Wielmożnego Pana za to, że prośba którą zaraz wyłuszczę, jest wynikiem poważnego i dobrze rozważonego namysłu czynników w tej chwili miarodajnych.

Raczy Jaśnie Wielmożny Pan powiadomić łaskawie, czy nie zechciałby zająć stanowiska w tworzącym się rządzie polskim, a mianowicie stanowiska podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, co ze względu na dotychczasową pracę Jaśnie Wielmożnego Pana i wysoką Jego wiedzę oraz doświadczenie byłoby z wielką dla Polski korzyścią.

Do stanowiska tego przywiązana jest pensja 21.600 m. rocznie; ewentualne objęcie czynności nastąpićby winno ile możności zaraz po utworzeniu się nowego gabinetu.

Ośmielam się prosić, żeby Jaśnie Wielmożny Pan zechciał bez zwłoki donieść czy reflektowałby na zaofiarowanie Swej współpracy od jakiego czasu i jakie byłyby potrzebne formalne ze strony rządu polskiego zabiegi celem ułatwienia przyjazdu Jaśnie Wielmożnego

Pana. Rozumiem że w każdym razie należałoby pomówić jeszcze osobiście, a to najlepiej może na miejscu w Warszawie. Tymczasem przeto racz Jaśnie Wielmożny Pan listownie lub, co lepsze telegraficznie przesłać odpowiedź do Warszawy, pod adresem: Jasna 11, kancelarja główna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku mego i poważania, z jakiem dla Jaśnie Wielmożnego Pana pozostaję

Jan Stecki

b. minister spr: wewn:

Adres: Hochwohlgeborenen Grafen
Stanislaus von Ustyanowski dem ehemaligen Vicepräses der Statthalterei in Zakopane
Absender Johann von Stecki Lublin powiatowa 7.

Zakopane 7/3 918

Kochany Tolciu!

Przesyłam Ci odpis listu, który wczoraj odebrałem i proszę o Twe zdanie ze względu na obecne stosunki polityczne tu i tam. Zaznaczam że p. Steckiego osobiście nie znam. Na razie odtelegrafowałem do Warszawy że zasadniczo gotów będę oddać me skromne usługi lecz muszę się odnieść do Namiestnika a potrzebne pozwolenie Ministra spraw wewn. itd. Dziś napisałem o tem do Namiestnika i prosiłem, by mi doniósł kiedy będzie w Krakowie. Chcę być u niego.

Ściskam Cię serdecznie

Twój Stanisław

Nie znam organizacji polskich Ministerstw i stanowiska podsekretarza. Sam sądzę że pierwszy po ministrze.

Kraków 6 grudnia 1914.

Kochany Michale! Korzystam z bezpośredniej możności
listownego skomunikowania się z Tobą, aby Ci przesłać nieco wia-
domości poufnych o tem co się tu dzieje i o nastroju, jaki pod
wpływem rozwijających się wypadków w Krakowie powstaje. Jeśli
odbierasz krakowskie dzienniki to wiesz już o tem, że od dwóch
tygodni przysłuchujemy się w odgłosy bitwy, które w najbliższem
sąsiedztwie Krakowa się rozgrywa i z kierunku z którego odgło-
sy te płyną oraz z siły natężenia wystrzałów wyprowadzamy
wnioski, że bitwa toczy się na północ od Krakowa, gdzieś za-
pewne między Ojcowem a Słomnikami lub bardziej na
wschód ku południowi między Niepołomicami a Wieliczką.
Stanowczo jednak więcej mamy wiadomości o tem co się dzieje
na Kamczatce lub w argentyńskim lesie, aniżeli poza rogatka-
mi miasta, bo dzienniki nic nie piszą, a od wojskowych
dowiedzieć się ani dopy-
[illegible]wy aż wiedzy naprawdę niczego
też niemożna. Jedno tylko że walki się toczą, ale niestety
nie tam, gdzieby sobie tego nasze wojsko życzyło, bo ko-
[illegible] jakgdyby na przekór czyniąc komendzie głównej swój
Wrogi plan rozwija, nie chcąc zbliżyć się do fortów.
Choć te od niej z 30-centymetrowych [illegible] dzieli i nocą
ale prowadzimy nocą walkę morderczą - tylko [illegible]

w szerokim promieniu półkole od północo-zachodu ku południowi najwidoczniej zamierzają objść Kraków, a udają się w dalszą drogę z dyrekcją ku Wiedniowi a może, któż wie ... ku skalistym wybrzeżom Adryi, braciom Włochom na odsiecz. A no, skoro wzięli już nas w rozmach szeroki i wiodą na swej drodze ku Karpatom i poza Karpatami poza nierównym Landsturmem, pozbawionym zupełnie karabinów maszynowych i poważnych od działów artylerji nie napotykają poważniejszego oporu, to doprawdy mogą sobie na taki fantastyczny plan pozwolić i, obierając właśnie te drogi, których sobie AOK nie życzy, zbożyć wszystką Wiedniowi, no a jeśli szczęście i dalej tak jak dotąd orężowi moskiewskiemu będzie przyjazne, to szukać będą oparcia w Trieście. Najciekawszem jednak w tej chwili dla obserwatora jest wsłuchiwanie się w nastrój ludności tutejszej i pochwytywanie tej gamy uczuć, która w coraz bardziej przyśpieszonem tempie przelewa się z jednego końca na drugi. Ten sam Kraków, który w pierwszych dniach sierpnia entuzjazmował się do wojny (o ile oczywiście można mówić, że Kra-

ków do jakiegokolwiek entuzjazmu jest wolny), obecnie po czterech miesiącach operacji wojennych zaskorupił się w zupełnej martwocie, z której go nawet grzmoty armat, wydzwaniające na szybach mieszkań dziwne echa, wyrwać nie są w stanie. Nie elektryzuje to wcale przeciętnego Krakowianina że moskale stoją o kilkanaście kilometrów od Krakowa, że ich przednie patrole pokazały się koło Mogiły - to jest tak, jakgdyby mu to było najzupełniej wszystko jedno, i to tak dalece wszystko jedno, że gdyby pewnej nocy miał się położyć do snu pod jednem panowaniem a nazajutrz obudzić się pod drugiem - to także byłoby mu wszystko jedno. Zupełnie tak samo spokojnie przyjmą sobie lokatorzy kamienicy, która pewnego dnia zmieniła właściciela. Tłumaczy się to poczęści tem, że ten lokator przedewszystkiem przestał wierzyć dziennikom, zaklinającym się na wszystkie świętości, że wszystko idzie jaknajlepiej i wszystko dzieje się podług genialnie obmyślanego planu naczelnego dowództwa, do którego wciąż żywi bezgraniczne zaufanie dalej; - a że tam nieprzyjaciel zajął dwa kraje koronne: Bukowinę

i Galicyę, to przecież rozum strategiczny na tem właśnie polega, aby rzecz mniejszej wagi podporządkowywać większym, bo przecież ważniejszą rzeczą jest obrona Moraw i Śląska a w zamian za utraconą bierną Galicyę c.k. monarchia otrzyma przecież czynną Serbię. Gdy się takie rzecz wyczytuje, to jest człowiekowi jak gdyby dostał już obuchem w łeb i jest mu już dalej wszystko jedno, t.j. otóż tylko nie jedno, że pragnie aby i jego najbliższy sąsiad Morawianin czy Węgier również tego obucha zasmakował i moskiewskim wojskom posuwającym się na południe od Krakowa życzy możliwszy kierowany, najlepszego powodzenia na dalszą wyprawę ku Wiedniowi. Także dziś niemiła w długą życzą ci sami ludzie, którzy cztery miesiące temu na błoniach krakowskich podnosili drzewce do góry i oklaskiwali gorąco (niena[illegible]) krasomówczego jenerała słynne wyrazy: „młócić, młócić, młócić!“ Jakaś straszna nad tem wszystkiem ironia losu zawisnęła i wytworzyła nam sytuacyę, z której ani naprzód wyjść, ani się cofnąć, ani na miejscu pozostać nie możemy. – Stoimy dziś wobec faktu

dokonanego że z historyą polityczną Galicyi jest
koniec. I to nietylko wschodniej, ale i zachodniej tak-
że. Bo gdyby nawet strzeżony przez działa motorowe
i odcinkowany dookoła tak iż zdaje się że nawet za-
jęcie nieprzyjaciel Kraków miał się opierać i jak
skała trwać wśród straszliwego zalewu kraju przez
wojska moskiewskie, to dla naszej przyszłości i historyi
słaba pociecha, gdyż nic na niej zbudować nie
zdołamy. Stoimy bowiem także wobec wyraźnego
już faktu że ze strony sprzymierzonego z nami mo-
carstwa spotkał nas na całej linii zawód co do
wiary w jego siłę. Landszturm i tylko landszturm
źle uzbrojony i źle wyćwiczony, bez fantazyi i ani-
musza wojennego w kierownictwie nie potrafił
się ostać przemocy i oddał kraj cały na łup otwarty
moskalom. Całe dotychczasowe znaczenie poli-
tyczne Koła Polskiego w Wiedniu zeszło do zera, bo go już w istocie
nawet nie mamy. Rozpoczyna się dla nas jakiś nowy
rozdział w historyi – którego treści na razie przeniknąć
niepodobna wskutek mroku doby dzisiejszej. Czujemy to
wszyscy, że musi nastąpić jakieś gruntowne przewar-
tościowanie wszystkiego co dotąd się czuło, myślało
i robiło i po nowej linii pójść musi nasza orjen-
tacya. Wytam w Wiedniu: Jabłonowski niezaradne

do tego samego przyjść musieli więc wszyscy, że stała się jedna wielka okropna w swych konsekwencyach pomyłka i że coś trzeba co najprędzej rozpocząć kombinować na nowo. Celem jednak mego dzisiejszego do Ciebie, może nieco zbyt obszernego listu jest aby ci przedstawić do rozważenia to co mi się wydaje prawie że niezbędnem, t. j. aby całe NKN wraz z Jabłonkowem i wraz z Legionami (które dziś zagradzają drogę do Budapesztu i Wiednia) póki czas jeszcze, póki droga do Krakowa stoi jeszcze otworem, do Krakowa wróciły, aby tutaj a nie na emigracyi ludzi zaskoczyły nowe wypadki. Rozumiem bowiem, że skoro przyjdzie do zawarcia pokoju, a to siłą konieczności może nastąpić może nawet prędzej niż przypuszczamy – wszystko co jest NKN-owego i legionowego powinno być skupione i razem a nie rozbite. Jeśli bowiem w nowej, tej której nawet dobrze dziś jeszcze przedstawić nie umiemy sobie formacyi politycznej ludzie znajdą się wszyscy razem, to cała kwestya legionowa będzie przedmiotem do postawienia i do takiego lub innego rozwiązania. Jeśli zaś część ludzi, tu się znajdzie, a druga będzie na

zewnątrz, jeśli w ten lub inny sposób dodają się wycofać
z Węgrów, drudzy w nich pozostaną, gotowi bronić bodaj
nawet Triestu, to nasz sprawa pokomplikuje się dla nas
w sposób straszliwy. Już dziś jest bardzo źle z pułka-
mi naszemi na Węgrzech. Ugrzęzły gdzieś w Királyháza
Nagy-Szőlős, Tereszkös i jak się tam te węgierskie dziury
nazywają i mają na tyłach i z obu stron moskali
i tylko ku Budapesztowi okno otwarte. Dezercya stamtąd
jest podobno znaczna, a niewątpliwie będzie jeszcze bar-
dziej się mnożyć, bo ogólna fizyognomia tych pułków
węgierskich wiele pozostawia do życzenia tak pod wzglę-
dem pojęcia dyscypliny wojennej, jak i pod względem
wyszkolenia żołnierskiego. Co zaś do pierwszego pułku
to broni on dziś wejścia do doliny Nowotarskiej,
i stoczył już nawet pomyślnie potyczkę pod Mszaną
Dolną – ale cóż dla ogólnych wyników może mieć
ten epizod za znaczenie, jeśli Moskale nie przez
Tatry jeszcze obiorą drogę, lecz sforsują trakt kolejowy
na Węgry przez Orłów lub Suchą Horę. Nawet waleczności
pierwszego pułku nie zdoła obalić dziś faktu, że
Moskale mają dużo karabinów maszynowych i niemi
torują sobie drogę naprzód do Wiednia. Złudne do-

bez wobec sprawy legionów w usposobieniu, a nawet
i najprawomyślniejsi c.k. demokraci różnych od-
cieni zadają dziś sobie pytanie czy jest uzasadnionem
aby piłsudczycy bronili moskalom wstępu do Wiednia
do tego Wiednia, który tak mało okazuje zrozumie-
nia naszej sprawy, a zaślepiony w egoizmie odpowia-
da na różne nasze umiarkowane żądania: „Für
Galizien haben wir genug gethan." Trudno
jest oczywiście w liście wyczerpać kwestyę całą
i przedłożyć ci wszystkie argumenty, przemawia-
jące za jaknajszybszą rewizyą wszystkich
naszych dotychczasowych orientacyi i wytknięcia
nowej. To tylko pewna, że grunt się z pod nóg usu-
wa i trzeba bez straty czasu szukać nowego oparcia.
Mamy wśród siebie polityków trzeźwych „odpowiedzialnych"
niech radzą i stanowią o tem co dalej robić, prze-
świadczeniem jednak mem powracają coprędzej
do domu i radzą u siebie w domu, by nie
powtórzyła się znów w naszych dziejach historya
emigracyi lat trzydziestych. Jako sekretarz
NKN-u (szkoda że dopiero teraz Ciebie nim uczyniono)
rozważ i referuj moje myśli, jeśli uznasz że
mają one w ogóle sens jaki. Tymczasem ściskam
Cię serdecznie Twój M.

Adresuj do mnie: Rynek 22. - Intendantura Legionów.

144

Kochany Michale! 48 8. XII. 1914. Kraków

Wysłałem do Ciebie wczoraj pismo. ale kurjer z Wiednia, który miał je odebrać nie przyszedł do Intendantury, wobec czego wręczyłem je kurjerowi z Jabłonkowa, a stamtąd wyślą Ci je zapewne do Wiednia, bo chyba musi być ciągły kontakt. Radbym i ja go z Tobą utrzymywać bezpośrednio, bo mógłbym o ciekawszem życiu i [illegible] informować, trzeba jednak by Ci częściej kurjerów wysyłać, aby oni do mnie się zawsze zgłaszali. Pracuję zawsze w Intendanturze Legionów, która chce przenieść się na Śląsk, ustanowiła jednak tu w Krakowie swoją ekspozyturę i ja zostałem stanowczo w niej zostawiony, mam tylko [illegible] wystąpowanie po mieście, bo taki stanął układ z Komendą Twierdzy, że nie ma być legionistów w Krakowie. Mimo to są jeszcze coraz nowe się ukazują na mieście postacie

przeważnie dezerterów z pułków, chorych na urlopie lub symulujących choroby i trzeba kontrolować by z niemi zrobiono porządek. Przyjeżdżał tu w tej sprawie na jeden dzień Skarota, poczynił odpowiednie zarządzenia, ale pomogło to na krótko, bo musiał wyjechać, a tu szczególnie konieczna potrzeba reprezentacyi władz legionowych, a tych nie pozostawiono wcale. Niedobrze się stało, że i NKN jako taki nie pozostawił tu swojej ekspozytury, bo np. taki dział jak oficery w przejazdach i naturalnie mogłyby być nawet w obecnych b. trudnych czasach jeszcze z powodzeniem zbierane. Nawet i na względzie na opinię publiczną ta całkowita emigracja władz NKN-owych bardzo deprymujące czyniła wrażenie. Sądzę że to można a nawet trzeba by koniecznie naprawić utrzymując tu jakiś komisaryat poza intendanturą która ma swoje specyalne cele załatwiania rzeczy i wysyłania listów i gazet na Śląsk.

Bez względu na to czy wyślecie Moraczi do Krakowa
jest bardzo obojętne czy bliżej sądzę że powinno się
mieć jednego reprezentanta w Krakowie. Biura, de-
partamentów, magazyny, szkoły etc. mogą wobec
ze względu na bezpieczeństwo i potrzebę bycia bliżej
legionów stać na zewnątrz. Tu jednak ktoś z ko-
niecznie NKN urzędowo powinien. Jawnie także i o to
aby tu w Krakowie można było wiedzieć o tem co
się w Wiedniu dzieje. i aby np. prasa, choćby pozornie
była informowana i by mogła czerpać natchnie-
nie od ludzi najbliżej w bieg rzeczy i wypadków
wtajemniczonych. Sirkowski np. nie poczuwa się
do konieczności informowania obecnych, którzy
tu na posterunku pozostali redaktorów
W. Ref. o tem jaki z dnia na dzień widzi po-
trzeba u góry, a oni przy ledwo bokami wobec poste-
najwyżej cokolwiek w kółko jedno i to samo, że choć
nie jest dobrze, wszystko jest najlepiej. bo
wojsko teraz dopiero ustawiło się na konstytucyjnym

odcinku i jutro przyjdzie niedługie rozstrzygnięcie.
Pisałem Ci już w poprzednim liście, że myślę iż
jaknajrychlejszy powrót do Krakowa wszystkich
będzie wydaje mi się w naszem położeniu koniecznym
bo konsekwencje z obecności tutaj wszystkich mogą
być jeszcze bez porównania niemilsze aniżeli
wówczas gdy będą poza krajem. Dziś nie huczą
działa, chociaż rano jeszcze było słychać po-
mruki oddalone — mimo to utrzymuje się opinia
że bitwy rozgrywają się na całem półkolu
od północy koło Bejcowa przez Bieżanów i Wie-
liczkę po Tyniec, tylko że nie biją ciężkie
działa. Wobec wyczerpania sił austryackich
ludzie tu przestali robić sobie złudzenia co do
rychłego i wyparcia z Galicyi nieprzyjaciela
przeciwnie, przygotowują się do myśli o nowym
gospodarzu a nawet życzą mu szczęśliwej drogi
do Budapesztu i Wiednia. — Myślę że trzeba
abyście tam w Wiedniu to wszystko dobrze
widzieli i odpowiednio na opinię wpływali.
Ściskam Cię M. St.

Szczepańskiemu powiedz o tem co piszę o Nowej Reformie.



NACZELNY KOMITET NARODOWY

Biuro prezydyalne
Naczelnego Komitetu Narodowego.

Kraków, dnia 20.czerwca 1916
Gołębia 20, II. p.

Jaśnie Wielmożny Pan
Prof. Michał R o s t w o r o w s k i
w
K r a k o w i e

Mamy zaszczyt uprzejmie zawiadomić, że P. Pułk. Sikorski pozostaje w Krakowie przez dzień dzisiejszy.-

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

Studnicki

do Przyb 270/83

Kochany Panie
Co mam robić z tym fantem? Styl dyplomatyczny dokumentu nie wyraża – czy Sikorski będzie u mnie i mam na niego czekać? – czy też ja mam szukać Sikorskiego i gdzie?
Proszę o słówko odpowiedzi
Rostworowski

147

HIPOLIT ŚLIWIŃSKI

Przypominam 8 grud.
proszę: Germana
Jaworskiego
Teofila
Steinhausa
i kogoś jeszcze proszę
przedstawić na bliższego —

148

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: .... Eingangsnummer: 9284

= d = rp 10 = excellenz
bobrzynski krakau krupnicza

Dienstliche Angaben:

Telegramm
aus

d wien 15.+ 7894 16 16 .... 3/50 n. Mittag.

= ersuche dringendst excellenz morgen frueh mit
jaworski zu kommen = = tarnowski .

Au... am ... 191.. um ... Uhr ... M. ... Mitt.
durch: ....

D. S. Nr. 769. (Auflage 1915.)

149

Bez [illegible] ojców adwokata
w nocy odszukać nie można

[illegible signature]

148

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.



Gattung: .... Eingangsnum...

...aphenverwaltung übernimmt ...nnüch der ... zur Beförderung ...r Bestellung ...benen Telegramme keine wie imm... ...te Verantwortung.

= d =' rp 10 =' excellenz
bobrzynski krakau krupnicza

Dienstliche Angaben:

Aufgenommen von .... auf Ltg. Nr. ....
am ..... | ... 191 ... um ..... Uhr ..... M. ..... Mitt.
durch: ....

Telegramm

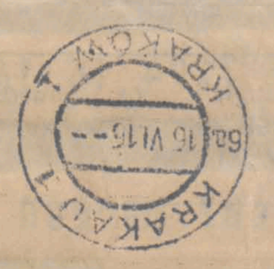
aus

d Wien 15.+ 7894 16 16 .... 3/50 n ... Mittag.

= ersuche dringendst excellenz morgen frueh mit
jaworski zu kommen = = tarnowski .

D. S. Nr. **769.** (Auflage 1915.)

9212



149

Bez zmocnění pana advokáta ve sp. odsouhlasení nic nemohu

Margole

ngsnum

aphenverwaltu
nuch der zu
Bestellung
keine wie imm

xcellenz

150

3400

Die Daten im dienstl. Eingange der mittels Typendruckapparat ausgefertigten Telegramme: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl eventuell in Bruchform), 4. den Aufgabstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: .... Eingangsnummer: ....

= d = excellenz bobrzynski
krakau krupnicza =

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung

Dienstliche Angaben:

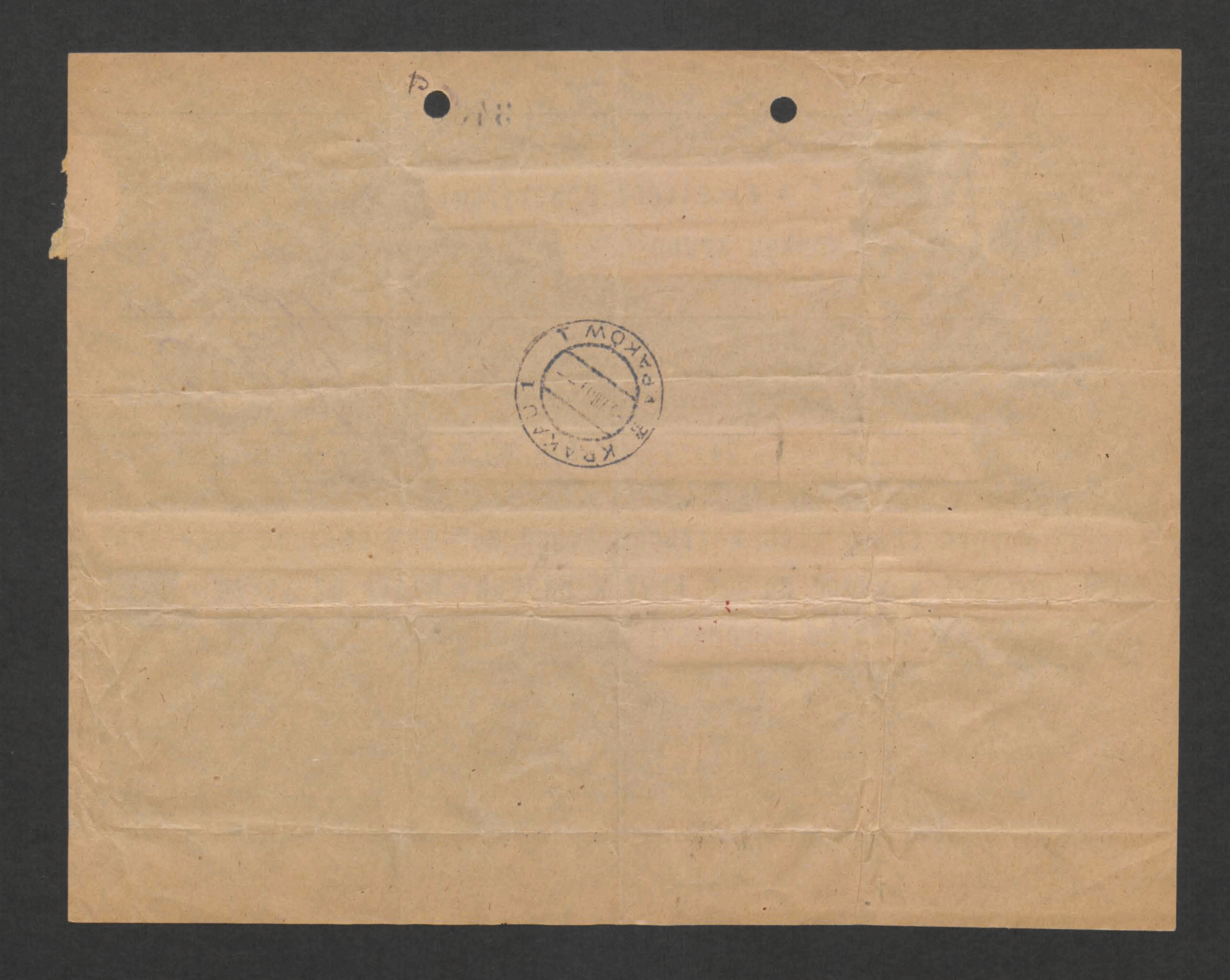
Telegramm
aus

Aufgenommen von .... auf Ltg. Nr. ......
am ..../.... 191.... um .... Uhr .... M. .... Mitt.
durch: ....

d karlsbad 2+1391 21 5/8 8/10 ...m ..../.... 191.... um .... Uhr .... M. .... Mittag.

= kome morgen frueh wien wahrscheinlych audienz ersuche excellenz guetigst versprochenen bryef jaworski heute azugeben =
zdislaw tarnowski

O. S. Nr. 769. (Auflage 1916.)


KRAKOW 1
KRAKAU 1

[illegible] Księcia Czartoryskiego.

Pozwalam sobie zwrócić się wprost do Księcia w sprawie,którą niżej wyłuszczę,a nie do Kół Ziemian,gdyż sprawa musi być dyskretnie traktowaną - bez względu na to,czy Koła Ziemian się nią zajmą i wykonają,czy nie.-

Rzecz szkicuję tylko krotko,jak najkrocej i oświadczam gotowość zreferować ją w danym razie obszerniej na życzenie Księcia.-

Nie ulega dla wielu wątpliwości- a w każdym razie niemal wszyscy myślą o tem poważnie,że skoro wróci do domu żołnierz-chłop z rowow strzeleckich,mogą rozpocząć się we wsiach niepokoje,rabunki,napady na dwory/których ewentualnie chwilowe pogromy żydowskie nie odwrocą/ - jednem słowem wróci do domowych pieleszy element podatny wszelkiej radykalnej agitacyi,która niewątpliwie rozpocznie działać.-

Chcę podać sposób,ktory mojem zdaniem z jednej strony zmniejszy lub może zupełnie usunie możliwość niepokoi i rabunkow,oraz wytrąci broń z ręki agitatorów,z drugiej ma znaczenie ogolne narodowe i powinien wyjść z Kół Ziemian dobrowolnie.

Sposób,który niżej podaję,opieram na dokładnej znajomości naszego ludu,ktory od dziecinnych lat krytycznie obserwuję,oraz na psychologii ogólno-ludzkiej.-

1./ Należy zaraz postarać się o daty statystyczne,ilu żołnierzy komorników bezrolnych lub bardzo mało rolnych wróci do każdej wsi z frontu. - Rzecz łatwa.-

2./ Każdy właściciel dóbr wyznaczy i wydzieli do sprzedaży dla tych kilku,czy kilkudziesięciu chłopów-żołnierzy po 3 - 4,czy 5 morgow pola, /ilość morgów dla każdego zależeć będzie od lokalnych stosunków i od uchwały Ziemian/.-

3./ Wezwie i zawiadomi baby tych żołnierzy,że mogą nabyć ten grunt po normalnej cenie i /czy to za zupełną,czy nawet częściową ratalną zapłatą/ odda im grunt do uprawy.-

Zastrzegam się,że nie myślę wcale o spekulacyjnej parcelacyi i z góry wykluczyłbym od kupna chłopow,ktorzy posiadają już po kilka morgów ziemi.-

Korzyści dla mnie są jasne:

a/ Chłop - żołnierz,skoro wróci do domu i zastanie grunt,pójdzie z pługiem,broną, czy gnojem w pole - i zamiast rabować,zabierze się do

./.

pracy nad tym chciwie zawsze przez siebie pożądanym kawałku gruntu.-

Jeżeli zaszłyby nawet wykroczenia,to sporadyczne i krótkie, bo baby zmuszą rozpróżniaczonych chłopów,by się zabrali do uprawy swego własnego gruntu.-

b/ Wytrąca się broń z ręki agitatorom o podziale ziemi,bo chłopu,który raz grunt nabył,łatwo wytłumaczyć,iż skoro gruntu dla wszystkich zabraknie,to i ze swego kawałka będzie drugim musiał część oddać.-

c/ Nadto chłop gruntowy przestanie być podatny do grabieży i agitacyi - bo człowiek posiadający tylko bardzo rzadko staje się złodziejem.- Złodziei i rabusiów z amatorstwa jest niewielu.-

d/ Oczywiście idea nadania przez sprzedaż chłopom bezrolnym ziemi/n.b.przeważnie tylko tym,którzy cierpieli na froncie/ nie może wyjść jako coś powstałego ze strachu - tylko jako idea zrobienia ze względów narodowych i społecznych przy powstającej Polsce z chłopa bezrolnego - chłopa posiadjącego ziemię,aby na tym gruncie twardo siedział - pracował i nie emigrował.-

e/ We wsiach o mięszanej ludności polsko-ruskiej łatwo będzie regulować sprzedaż w ten sposób,aby chłop polski nabył więcej,niż ruski.-

f/ We wsiach czysto ruskich sprzedaż taka musiałaby być także wykonaną,co tak ze względów społecznych,jak i narodowo - politycznych uważam za wskazane.-

Zdaję sobie z tego jasno sprawę,że dla niektórych obywateli akcya,którą proponuję,może być niesympatyczna - bo raczej pragnęliby ziemię nabyć,jak sprzedać,ale sądzę,że będzie mniejszem złem,jeżeli n.p.Hr.Tarnowski,czy Ks.Czartoryski będą mieć obecnie o 300 czy 400 morgów mniej dobrowolnie,jak żeby mieli mieć później przymusowo mniej o kilka tysięcy.-

Pozwalam sobie wyrazić zapatrywanie,że w sprawach tego rodzaju i tym podobnych spóźnialiśmy się zwykle z wielką szkodą własną i kraju.-

Jeżeli Książę uważa sprawę za godną rozważenia,to proszę

./.

najuprzejmiej o kilka słów odpowiedzi do Tarnobrzega - a gotów jestem sprawę tylko naszkicowaną szerzej przedstawić i odeprzeć ewentualne zarzuty.-

2/XII 1917

1595

Dr MAX von TAYENTHAL

Wien, am 13. Dezember 1915.

Verehrter Baron !

Die Neue Freie Presse hat mir die Widergabe des Jaworsky-Artikels zugesichert.

Mit besten Grüssen

Ihr ergebenster

Tayenthal

Hochwohlgeboren

Herrn Baron Battaglia,

W i e n .

155

Absender Nadawca Feladó Odesilatel Посилаючій

Mittente Pošiljatelji Posiljać Presentator

FELDPOSTAMT

REDAKCYA
Przejęła u prawa i administracyi
ul. Pańska 4.

...tkorrespondenzkarte.

LEMBERG 1 / LWÓW 1

K. u. K. Zensurstelle I.
Lemberg, Hptpst.
„ZENSURIERT"

Wielmożny Pan
D-r Stanisław Gołąb
Kraków
Expozytura Prokuratoryi Skarbu

Lwów 15/I 1917

Wielce Szanowny Panie Doktorze!

Losy [illegible] rozstrzygnęły się pomyślnie. Będzie w tym roku wychodzić nadal. Przygotowujemy zeszyty 1. i 2., które pragnąłbym wydać w styczniu. Upraszam więc o przysłanie manuskryptu jak najprędzej. Odbitki przygotujemy wcześniej.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

J. Cill

156

JOHANN · N · VERNAY

DRUCKEREI-UND VERLAGS-AKTIENGESELLSCHAFT

GRÜNDUNGSJAHR 1802
TELEPHON № 14820, 16113
17658, 21604, 21820

WIEN IX/4.
CANISIUSGASSE 8-10

TELEGR·ADR·COMPASSBAN
POSTSPARKASSA-
KONTO № 28842

H/L. Wien, am 29. Februar 1916.

1497

Hochwohlgeboren

Herrn Dr. A n t o n C h m u r s k i

W i e n.

Wir gestatten uns, Ihnen hiedurch die Verfassung einer Broschüre unter dem Titel: " Für Freiheit und Recht " (Unter dem Banner der polnischen Legionen) zu proponieren:

Die Broschüre müsste im Verlage des Obersten polnischen National-Komitees erscheinen und das Reinerträgnis für Zwecke der polnischen Legionen gewidmet werden.

Für die Herausgabe schlagen wir Ihnen folgende zwei Alternativen vor:

1. Das Oberste polnische National-Komitee erteilt uns den Auftrag, die Broschüre für seine Rechnung herzustellen und zu verschicken. Die Druckkosten, sowie die kommissionsweise ausgelegten Barauslagen für die Versendung werden dem Obersten polnischen National-Komitee in Rechnung gestellt und von ihm aus den Eingängen der Broschüre bezahlt. In diesem Falle verbleibt der gesamte Überschuss dem Obersten polnischen National-Komitee.

2. Die Broschüre wird unter denselben Bedingungen wie die beiliegende Broschüre " Das U-Boot " herausgegebene Als Herausgeber fungiert ebenfalls das Oberste polnische National-Komitee und es ist ebenfalls zu bemerken, dass der Erlös als Beitrag für die Zwecke der polnischen Legionen zu verwenden ist. Wir liefern vorläufig eine Auflage von 20.000 Stück der Broschüre vollkommen ausgestattet mit Titelbild-Umschlag, hiezu 20.000 Prospekte und 20.000 Kuverts.

Die Kosten dieser Druckschriften würden betragen:

20.000 Kuverts	K 200.--
20.000 Prospekte	K 220.--
20.000 Broschüren mit Umschlag	K2000.--
	K 2420.--

Die Broschüre wird probeweise an von uns auszuwählende Adressen ausgesandt und, falls sich die Aussendung rentiert, sofort eine grosse Auflage nach unserer Wahl angefertigt, wofür sich die Preise aliquot stellen. Wir besorgen ferner die gesamte Expedition der Broschüre, das Schreiben der Adressen, das Falzen der Prospekte, das Beilegen der Erlagscheine, das Kuvertieren, Markieren, sowie das Auspacken und Neuexpedieren der rückgelangten Broschüren. Wir haben für diesen Zweck das entsprechende vorzukehren und erhalten hiefür folgende Vergütungen:

Gehalt des Leiters monatlich .... K 300.--

Gehalt für Arbeitskräfte, Korrespondenz, Manipulations-

arbeiten, 3 Kräfte monatlich .... K 320.--
Miete für Lokal, Telephon, Aufzug, Beleuchtung und Beheizung
monatlich .... K 180.--
für das Adressenschreiben, per Tausend .... K 8.--
für diverse Kanzleiauslagen monatlich.................. K 75.--
für einen Diener wöchentlich .... K 30.--

Ausserdem erhalten wir die Posterlagscheine beigestellt und die ausgelegten Portokosten (3 bis 5 Heller per Kuvert) werden uns vergütet. - Die Kosten für Verfassung und Klischee bezw. Zeichnung des Titelblattes sind ebenfalls einzusetzen.

Für die in Rede stehende Aktion müsste ein eigenes Postsparkassenkonto unter dem Titel: "Oberstes polnisches National-Komitee, Broschüre: Freiheit und Recht" unter der Korrespondenz-Adresse IX. Canisiusgasse 8/10, in Österreich, Ungarn und Deutschland errichtet werden.

Das Zeichnungsrecht für dieses Konto müsste sowohl uns als auch dem Obersten polnischen National-Komitee zustehen und wir würden allmonatlich über die Eingänge sowie Ausgaben genaueste Rechnung legen. Die Kontrolle und Revision der gesamten Gebahrung würden dem Obersten polnischen National-Komitee zustehen.

Die Verrechnung wäre folgendermassen zu pflegen:

Aus den eingegangenen Beträgen sind zuerst eventuelle Honorare für die Verfassung der Broschüre und das zu reproduzierende Titel-

bild zu bezahlen. Hierauf werden am Ende eines jeden Monates die oben genannten Vergütungen für die übertragenen Arbeiten berechnet und sodann Beträge à conto der Drucksachen behoben. Sind die Druckspesen vollständig bezahlt, so wird uns ausser den oben angeführten fortlaufenden Ausgaben für die Versendung der Broschüre 1/3 des Überschusses als Kompensation für das von uns übernommene Risiko und den vollständigen Vertrieb der Broschüre überwiesen, während 2/3 des Überschusses dem Obersten polnischen National-Komitee für die Zwecke der polnischen Legionen verbleiben würden.

Wir würden im Ausmasse des aus dem Erträgnis der Broschüre gezogenen Drittel-Anteiles dem Obersten polnischen National-Komitee die bei uns erliegenden, von Ihnen verfassten Adressbücher zu einem ganz besonders ermässigten Ausnahmspreise überlassen, sodass aus dem Gewinn der Adressbücher dieses von uns bezogene Drittel mehr als kompensiert werden könnte, sodass durch diese Form dem Obersten polnischen National-Komitee für die Zwecke der polnischen Legionen sogar höhere Beträge als der erzielte Reingewinn zufliessen würden.

Wir bitten, die Proposition dem Obersten polnischen National-Komitee gütigst unterbreiten zu wollen und uns von der Entscheidung gefäll. zu verständigen.

Wir empfehlen uns

hochachtungsvoll

JOHANN N. VERNAY

DRUCKEREI- UND VERLAGS-AKTIENGESELLSCHAFT

Szanowny Panie !

Wczoraj otrzymałem od p.Prezesa Jaworskiego zaproszenie na zabranie w sprawie emigrantów amerykańskich, odbyć się mające w Krakowie w dniu 4 Grudnia r.b.

Wobec spóźnionego terminu, a także z powodu absolutnego braku czasu na zebraniu tym nie będę mógł uczestniczyć.Dla tych samych powodów i p.Zygmunt Chrzanowski nie może skorzystać z zaproszenia.

Uprzejmie proszę przeto Szanownego Pana o łaskawe usprawiedliwienie wobec pana Jaworskiego z nieobecności na zebraniu tem zarówno mnie,jak i p.Z.Chrzanowskiego.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku

[illegible]

Warszawa,dn. I grudnia I9I5r.
ul.Piękna 2.

Za ustawę parcelacyjną uprzejmie dziękuję. –

Wielmożny Pan
Tytus Filipowicz
w/m.Bracka 5 m. I9.
T-wo Lit.i Dzien.Pol.

1505

Wielmożny Panie
Regencie

Ponieważ obecne stosunki polityczne ułożyły się tak przynajmniej pisano, że rodzi-na moja może powrócić do domu. - a tu na Węgrzech warunki są takie, że z takiem poto żonie żyć nie można - postanowiłem tem raz dalej do 10tego b. m. wysłać rodzinę na Polsko mię. - Jedna tylko rzecz temu przeszkadza mianowicie, że pomimo starań nie dostanie żona wolnego biletu jazdy. Cała rzecz sprawa

/.

rozbija się o brak pieniędzy na podróż.
Udaję się więc znowu, z bardzo pilną i
gorącą prośbą do JWPana Rejenta o
przysłanie mnie Łaskawie odwrotnie
300 Koron, - które z ostatkiem w ręku mają
pokryć wydatki podróży. JWPanie Rejencie
pieniądze te są koniecznie potrzebne bo
inaczej jest wykluczonym powrót rodziny
do domu, skazanej tu na ostatnią nędzę.

Proszę również o Łaskawe zawiadomienie mnie kartką, czy w sprawie mego
uwolnienia nie ma żadnej odpowiedzi.

Polecam się Łaskawej pamięci
i kreślę się

z głębokim szacunkiem

oddany A. Woszczyński

Lsz: [Ersekujvar?]
Stabiles Pferdespital

164

pozbija się o brak [illegible]

[illegible] się [illegible]

gorącą prośbę do Jaśnie Pana Rejenta

przysłanie mi Łaskawie odwrotnie

300 Koron - które z ostatkiem [illegible] mają

pokryć wydatki podróży Jaśnie Pana Rejenta

[illegible] te w koniecznym potrzebie bo

[illegible] jest wykluczony powrót podróży

do domu. Składając tu po ostatniej [illegible]

Proszę również o Łaskawe zawiado-

mienie mnie kiedy by wysłanie mogło

[illegible] nie ma jakiej odpowiedzi

Polecam się Łaskawej pamięci

i kreślę się

z głębokim szacunkiem

oddany [illegible]

162

Absender:
Odesilatel:
Nadawca:
Посилаючій:
Mittente:
Pošiljatelj:
Pošiljač:
Presentator:

Ferdynand Nrzeteczka Andreackie 14

Kraków 15/8 918

Feldpostkarte

~~Wna Helena z Nrzeteczków Zagórska~~

K. u. k. Feldpostamt Nr. Hupkowe

Niwiska

Kochana Helo!

Gospodarstwo prowadzi się jako tako – ale żyjemy jeszcze. Ja trzymam się zuchowato. Mieliśmy niespodziewanych gości, dwie stare Baarówne i jedną Zosię Jaworską, które nie mogąc znaleźć lokalu w Krakowie, przybyły i musiało się ich przez dwie d[illegible] ulokować. Helena i Jadwiga ślą również zdrowia i całują zawsze!

Kochający Cię Ojciec Wiktor

2433 9 Warszawa d. 10 Września 1915.r. 1. 163

Dr. T.A. Starzyński
Prezes Zw. Sok.Pol.w Amer.
w Pittsburgu.

Sekretarz Naczelnego Komitetu Narodowego.

ścisle poufne
nie do druku.

1208

Zacny Prezesie !

Korzystając z okazyi i przesłania Wam po raz pierwszy listu bez cenzury wojennej ,spieszę donieść garść wiadomości, które choć bardzo spóźnione, winny być jednak dla Was podstawą do zajęcia przez Sokolstwo właściwego stanowiska. Trudno mi wypowiedzieć plastycznie, jakie męki przechodziłem, nie mogąc spełniać swych obowiązków w przesyłaniu Wam właściwych informacyi i korespondencyi ,pisać bzdury cenzuralne byłby nonsens , kompromitujący i Was i mnie, zaś narażać się i chcieć ją podejść umówionemi sposobami byłoby zuchwalstwem niemającym szans powodzenia. Dla przesłania odezw i oficyalnych komunikatów C.K.O. wyjednałem sobie specyalne pozwolenie osobistego przedstawienia listów do cenzury pocztowej w Warszawie, ale manipulacya nie dawała mi możności przy tej okazyi,coś Wam z xxxxxx prawdy donieść.List Wasz jedyny z kwietnia , w którym donieśliście w przypisku o pasporcie, przekonał mnie nadto, że przesłane listy na imię Maryi Cużytler, przez Władywostok, a także przyrzeczone przez Włodka, który wyjechał za granicę w maju, wyjaśnienie sytuacyi- i rąk Wazsych nie doszły. Wściekłość mnie ogarniała po Waszym liście, bo bezsilny się czułem powstrzymać Was od zbytniego się nagażowania w walce z K.O.N. i zwolennikami oryentacyi Legionów.Dzięki Bogu żeście otrzymali depeszę na ręce / Smulski ? / i że nie daliście chłopcom wyjechać do drużyn Gorczynskiego. W kilka dni po przyjeździe do Warszawy i pobocznem poznaniu ustrojów i akcyi podjętej przez G. byłem u tego ostatniego. Wrażenie odniosłem bardzo ujemne, bo jest to w istocie aferzysta, i karjerowicz może niepozbawiony pewnej dozy tupetu i inicyatywy, ale przez swą głupotę i pajacowatośc nie mogący tego rodzaju akcyę poprowadzić, tembardziej wzbudzić dla niej entuzyazmu w społeczenstwie. Jak się ta małpa ubrała w skórę baranią

2433 9

t.zn. z "papahę" i zapasał "szaszkę" czerkiewską, to Bogu dziękowałem, że jechałem z nim po bocznych ulicach w dorożce i że mnie z nim mało osób widziało. Od niego poszedłem do Biura werbunkowego, a zastawszy jako szefa sztabu drugiego pajaca, imć pana Goleniewskiego, znanego Wam z Pittsburga osobnika, ciekaw byłem co za obrazy jeszcze ujrzę na sesyi, na którą się zaprosiłem. Zastałem na niej trzech starców jenerałów Świdzińskiego, Stempowskiego i Szymańskiego a także przedstawicieli N.D. t.j. Rady Narodowej pp.hr.Platera i Szadzienicza. Przemówienie swe zakończyłem mniej więcej temi słowami: " O ile więc panowie, jako Polacy i patryoci w sumieniu swem uznacie za potrzebne, by i emigracya złożyła ofiarę ze swej młodzieży, to proszę mnie zawezwać by omówić warunki naszego współudziału". A że ~~xxxxxx xxxxxxxxxxxxxxxxx~~ uprzednio wyraźnie im zaznaczyłem, że my stawimy się tylko w imię walki o niepodległość Polsi - dano mi istotnie odpowiedź uczciwą, zaszczyt im przynoszącą - bo przyznali się, że sami nie wierzą, czy uda im się utrzymać pierwotnie dane koncesye i szeroko mi wyjaśniali o walkach jakie staczają z biurokracyą rosyjską, wydzierającą im wszelkie cechy polskości tej garści "Wojska Polskiego". Byłem w krótce w Puławach i badałem Waszych chłopców a także obserwowałem panów oficerów, o których uprzednio już słyszałem, że w większości są to warszawscy aferzyści, robiący karyerę na prowiantowaniu oddziału. Pogłoski były prawdziwe, ci zgrywali się w karty, a chłopaki z braku prymitywnych wygód i zimna chorowali na zapalenie płuc i dezynteryę. Co zaś do ich uzdolnienia wojennego, to miarą niech będzie, że Trygar i Sułkowski są kapitanami i im tylko Drużyna zawdzięcza, że jako taką miała komendę polską i choć parę godzin dziennie ćwiczyła. Główny dowódca pułkownik Reut już z linii bojowej ze swym pomocnikiem Matuszewskim oddany został pod sąd za nadużycia w intendanturze, pomimo, że w pierwszej potyczce sam się zranił w rękę i czapkę sobie przestrzelił by odegrać rolę bohatera. W ataku tym na okopy niemieckie odznaczył się istotnie Sułkowski, o czem sam mi tak opowiadał: "3 wiorsty przedzieraliśmy się przez błota i zarośla i dotarłszy

do okopów na 80 kroków powitani byliśmy gradem kul. Rzuciliśmy się całym pędem, ale jakem zobaczył, że koło mnie to jeden, to drugi pada na ziemię i ja upadłem. Leżę i czuję, że jestem cały i myślę co robić? - Ale przypominam sobie, że jestem porucznikiem i przyjechałem z Ameryki, aby się bić - zerwałem się i bezwiednie wyjąłem papierosa i zapaliłem. Jak to zobaczyli chłopcy zerwali się też z ziemi i dalej w okopy". Wyparli Niemców ale już im nie dali pomocy z rezerw a Niemcy się spostrzegli, że ich jest tylko 3 kompanie, poszli do kontrataku, no i z okopów wyparli. Żabitych było 46, rannych, których jednak unieśli około setki. Za to Sułkowski został kapitanem. Cała drużyna liczyła 1800 piechoty i 300 jazdy. Gdzie dziś są i jakie ich dalsze losy, tych biedaków obałamuconych, że są gwardyą Wielkiego Księcia który ma być królem polskim- dowiemy się kiedyś, a historya zapisze ich wymarnowanie do całego szeregu poronionych poczynań Rady Narodowej. Tyle co do Legionów imć p.Gorczyńskiego dodam tylko dla charakterystyki owego p.Reuta, że namawiał mnie do pojechania do Głównego Sztabu, przedstawienia się W.Księciu i bezpośredniego mu zaofiarowania naszego pogotowia. Upewniał, że osobiście dużo zyszczę, bo i rangę w intendanturze Drużyn i możność zrobienia majątku - co, ładny ananas? - Co prawda to później miałem więcej tego rodzaju propozycyi od osobników podobnego rodzaju. O działalności mej w C.K.O. wiecie z komunikatów i gazet. Oparłem się o nich nietylko, by coś dla przyszłości zrobić, ale również by na bruku warszawskim mieć określoną pozycyę. Roiło się od szpicli, trzeba było mieć w razie czego jakieś plecy. No i sądziłem, że przy ich pomocy utoruję sobie drogę przesyłania Wam wiadomości. Pomimo całej z mej strony lojalności, menerzy C.K.O. niezbyt mi ufali, bojąc się że ich narażę na nieprzyjemności swą poza nimi robotą , no i korespondencyami do Was. Stanowisko moje niewsparte nadsyłaniem pieniędzy od Was było bardzo niewyraźne, ale byłbym bez sumienia, gdybym nie ostrzegł przez trzecie osoby Smulskiego, że pieniędzy C.K.O. nie potrzebował i że Wasze ofiary skierować należy do Lozanny. Gdy miast ofenzywy wiosennej na Berlin rozpoczął się pogrom w

Karpatach i "czudo bogatyry" jak ich w moskiewskich komunikatach nazywali, bohatersko z Galicyi uciekali - nie widząc racyi dłuższego siedzenia w Warszawie zacząłem starać się o pasport. Pomimo usilnych starań niedostałem - no i doczekałem się, że ukochana moja Warszawa na 20 minut była wolna!! W dniu tym zgłosiłem się w konsulacie i zażądałem wydania mi pasportu i t.p. Konsul, jak tylko było można, wysłał na mój koszt depeszę do Waszyngtonu, ale do obecnej chwili niema jeszcze odpowiedzi. Jakie wrażenie Warszawa przeżyła przy wypieraniu Moskali z Pragi i dalej - niech będą miarą moje ~~xxxxxx~~ wrażenia, które po dwóch nocach niespanych powaliły mnie do łóżka i dwóch lekarzy miało dosyć do roboty, zanim moje nerwy do jakiegoś porządku doprowadzili.

Poza C.K.O. i Radą Narodową starałem się być w ścisłym kontakcie i z lewicą. Niestety ta nie mogąc jawnie się zorganizować, rozbita była na drobne kółka, upozorowane jakimś szyldem społecznej pracy, w konsekwencyi stała się grupkami wzajemnej adoracyi, nie mogąc nic konkretnego postawić przeciw ~~xxxxxxxxxx~~ panoszeniu się Rady Narodowej. Sokolstwo stało i stoi na stanowisku wyczekiwania, obecnie całe poszło do milicyi i ją zorganizowało. Kółka Strzeleckie i Skauci stale stali na g gruncie niepodległościowym antimoskiewskim, to też co było zorganizowanego i wyszkolonego, mwóiąc nawiasem po przecznicach i w zaułkach już w pierwszym dniu w liczbie przeszło 400 przemaszerowało przez ulice Warszawy i zająwszy pawilon pałacu namiestnikowskiego, gdzie stoi Paskiewicz, śmiało orły wyniosło i otwarcie swą gotowość bojową zademonstrowali. Oddział ten już wyruszył do Brygady Piłsudskiego, dalszy jednak ich rozwój obecnie został powstrzymany, a na bruku warszawskim werbunek prowadzą Legioniści.

Werbunek jednak idzie słabo, gdyż Niemcy nie pozwalają na agitacyę wiecowe ani też pismom na ten temat podawać artykułów, ujemnie też wpływa i zaszłe nieporozumienie między organizacyą Strzelecką a Legionistami, na tle egzystującego rozdźwięku między Brygadą Piłsudskiego, a brygadami pozostającemi

pod bezpośrednią komendą Durskiego i Zagórskiego. Rozdźwięk ten, o ile sobie przypominam, już się nam ujawnił w pierwszych miesiącach, gdy Sokolnicki był ze Strzelcami w Kielcach i obejmował ziemie zajęte i ustanawiał rządy polskie, a Naczelny Komitet Narodowy poddał stworzone przez się Legiony pod prawa landszturmu wojsk austryackich. Stanowisko Piłsudskiego jak i jego brygady jest ściśle niepodległościowe i rewolucyjne, zaś pozostałych, - nie młodych, lecz dowódców, - bardziej cesarsko królewskie. Postać Piłsudskiego jest potężna i szkoda wielka, że nie w jego rękach całość zwierzchnictwa spoczywa. Piłsudski był w Warszawie, ale jego zwolennicy oddali mu niedźwiedzią przysługę, robiąc manifestacyę przed jego mieszkaniem i urządzając pochód z chorągwiami w Alejach Jerozolimskich Wyjechał też na drugi dzień, jak wieść niesie, na skutek życzenia władz niemieckich.

Mówiąc o Legionach dodać należy i o panu Rylskim. Jest on obecnie majorem i formował pułk VI.w Piotrkowie, zabiegał o prawo przemaszerowania przez Warszawę, ale ominął go ten zaszczyt i w tych dniach miał wyruszyć na Wołyń. Słyszałem o nim zdania jego kolegów, nie są zbyt pochlebne, gdyż niezbyt etycznie pozyskał ostatnie swe stanowisko - z kilku ust słyszałem jego określenie - jako warchoła. W Legionach liczą kilkudziesięciu naszych chwalą Figlera i Majchra, jako dzielnych oficerów. Przyjechali tu Studnicki, a także nasz Dębski i zabiegają nad stworzeniem na wzór Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicyi jakiegoś Komitetu na Królestwo i lada dzień spodziewać się należy pomyślnego rezultatu. Jakie on jednak zajmie stanowisko i czy będzie miał posłuch na ogół przesądzać trudno. Masy ludowe wobec braku pracy i klęski głodu i obojętności na ich dolę rządów niemieckich wzdychają do Moskali, to samo kupcy i rzemieślnicy, bo robili na Moskalach majątki, wreszcie i żydzi zmienili front zupełnie i klną Niemców, bo nic z nimi sobie nie robią i zupełnie ich odsunęli od dostaw, a że nadto wpływ Nar.Dem. szerokie objął sfery inteligencyi i - mam wrażenie - że Warszawa nie odpowie powadze chwili, nie wypowie się kategorycznie przeciw Moskwie,

a zachowa się już Poznańskie - w rezerwie. Od obecnej bowiem chwili oprócz znanych Wam wynurzeń Bethman Holwega ze strony Niemiec niema żadnych określeń ich zamierzeń co do naszej przyszłej doli. Austrya także tylko "prywatnie" coś na ucho szepce o trojalizmie, trudno więc wymagać, by w 4/5 zniszczony doszczętnie kraj mógł wyłonić z siebie entuzyazm i "romantyzm" gdy troska przetrzymania klęski resztkę jego sił i energii zużywa.

Pozwolę tu sobie wypowiedzieć osobiste przekonanie, mianowicie, że gdyby Warszawa wypowiedziała się za Legionami w myśl stanowiska Piłsudskiego, to napewno zaważyłaby na szali i zmusiłaby wszystkie trzy zaborcze rządy do coraz dalej idących zakreśleń ram naszej przyszłej doli. Moskalom byłaby to nauka, że nie umieli wyzyskać z pierwszych chwil tak lojalności, jak i wszczepionej w nas nienawiści do Niemiec, dziś zaś, że nas nie kupią samorządem ani p.Wielopolskiego autonomią za zrujnowanie kraju, za nędzę i rozpacz milionów uchodźców wygnanych ze swej ziemi. - Prusacy i Austrya mieliby dowód, że budując z niepodległej Polski "Puferstaadt" istotnie mieliby zabezpieczoną granicę od Wschodu. Kilkadziesiąt tysięcy Legionistów będą zarodkiem silniej i mężnej armi,, o tradycyi zwycięskich bojów i ostatnich wymagań dzisiejszej walki. Koalicya i świat cały uznaćby musiał ich racyę, jako wynik naturalny głupoty i barbarzyństwa Moskali i obracających w perzynę zgliszcz polskie.

Mam jednak głęboką wiarę,że choć Warszawa nie zdobędzie się na rzucenie ostatka swych sił na wzmocnienie stanowiska Legionów, to jednak solidaryzuje się ze Galicyą w poczuciu obowiązku niesienia im pomocy, opiekują się rannymi i dolą ich rodzin. W tym kierunku czynią się już zabiegi organizacyjne, a to przy dalszem powodzeniu bojowem najlepszym będzie środkiem agitacyjnym za utrzymaniem Legionów w pewnej sile i liczebnem znaczeniu. Pomyślcie nad tym Kochany Prezesie! Czy Sokolstwo nasze za cel powyższy wziąć sobie nie powinno nie mogąc stanąć samo do ofiary krwi i choć w ten sposób zadokumentować solidaryzowanie się swoje z walką o niepodległość Ojczyzny. Stanowi

sko takie Sokolstwa wpłynęłoby na złagodzenie dotychczasowych walk "oryentacyjnych" a z chwilą mego powrotu do Ameryki, utorowałoby Sokolstwu drogę do ujęcia w swe ręce przygotowania emigracyi do rozumnej i planowej akcyi odbudowy Ojczyzny, gdy skończą się dnie strasznych naszych ofiar. Olbrzymia praca przed nami - godna naszych haseł szczytnych, a że ona musi Sokolstwo wyeliminować z walk partyjnych, przygotujcie grunt do załagodzenia przeszłości - a wzorem Sokoła będziecie. Nie uwierzycie, jak mnie boli wiadomość o rugach zarządzonych przez Was w szeregach - dlatego suggestyonuję Wam powyższe i znając Was - wierzę, że przychylicie się do mego zdania, bo wszak dwuletnia praca z Wami musiała Was przekonać, że dobra Sokolstwa pragnąłem zawsze, a w Was widziałem jednostkę mogącą dźwigać podniośle ten obowiązek ciężki.

List ten, jak objaśnił mnie Dębski doręczony Wam będzie za pośrednictwem K.O.N. Tą samą drogą bądźcie łaskawi przesłać mój pasport, bo choć mam nadzieję dostać drugi od ambasady w Berlinie, to jednak, gdyby-m miał zawód, za swoim powrócę. O Waszej ostatniej depeszy i osobistych sprawach pogadamy za powrotem Waszym.

Serdeczny uścick dłoni, Szanownej Pani ukłony, również wszystkim pozdrowienia

Stanisław J. Zaleski.

Kraków, d. 11. listopada 1915.

1431

Szanowna Redakcyo!

Szanowna Redakcya nie omija żadnej sposobności, aby napadać na ludzi przedstawiających kierunek ~~zwrócony~~ zdecydowanie zwrócony frontem przeciw Moskwie. Że ~~Wystąpienia~~ słusznego wystąpienia p. Artura Hausnera przeciw Paderewskiemu ~~dało~~ Szanownej Redakcyi ~~również~~ znowu nie omieszkała skorzystać (~~Stosownie~~ do swoich upodobań. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Szanownej Redakcyi ~~uwagę~~, że przedstawianie Paderewskiego w chwili obecnej jako bohatera narodowego nie jest bynajmniej — czynem narodowym, zaś hymny pochwalne na cześć Paderewskiego, głoszone przez Szanownych Panów, którzy tworzycie solidarną z popier. stronnictwo organizacyę jawnej i ukrytej walki za tzw. zjednoczeniem a przeciw niepodległości, którzy dokładnie jesteście poinformowani o szkodliwej działalności politycznej muzyka — niepolityka, nie jest niczem innem jak aprobowaniem lekkomyślnych ~~wy~~ i nieodpowiedzialnych wystąpień tegoż wymienionego pana. To, co Paderewski ~~uczynił~~ otrzymał od żyrardu ze Szwajcarji (w marcu), było wam, Szanowni Panowie, doskonale znane jeszcze przed ukazaniem się Nr. 1. „Listów ulotnych do emigracyi" — bo ~~swobod~~ na brak swobody w komunikowaniu się żywiołów ułaskowanego moskalofilstwa w kraju ze zwolennikami zagranicą ~~dalibóg~~ skarżyć się nie możecie. Broniąc wystąpień Paderewskiego, bierzecie za nie odpowiedzialność, bierzecie więc odpowiedzialność za działalność jego, opisaną w Listach ulotnych, solidaryzując się z nią, solidarnym

jecie się z działalnością denuncyatorską pana Paderewskiego (Free Press amerykańska z 17. IX. powołuje się na listy Paderewskiego, w których tenże wskazuje pp. Młynarskiego i Hausnera jako tajnych ajentów austryackich). ~~Wtajemniczeni wiedzą~~ Przeczysta publiczność przyznać Wam może racyę, gdy stajecie w obronie „wielkich imion" rzekomo w myśl zasady „świętości nie kalać", gdybyście jednak, broniąc tych świętości sumiennie przedstawili lub zestawili ich „nieczyste" działalności, swoje tej działalności tyło dali i wówczas zabrali się do bronienia — przeczystej publiczności, opinii, oczy by się otworzyły, bo zrozumiałaby, co za tą obroną tkwi. Tego nie uczynicie, bo ~~nie byłoby~~ takie odkrywanie kart połączone jest z niebezpieczeństwem osobistem — więc ~~swoje pragnienia~~ tylko ~~[illegible]~~ krętymi ścieżkami można ~~chadzać~~ się wgryzać w zaufanie społeczeństwa —

Wy, z powodu cenzury, nie możecie Szanowni Panowie odkrywać kart, co zresztą zburzyłoby misterną konstrukcyę intrygi ~~co i tak zaznaczyłem, ofiary to nasze za to zagranicą swobodniej się wypowiadacie~~, — natomiast zagranicą zwolennicy Wasi już, różni „Polonais de Posnanie", „Unparteiische Polen" etc już ~~całkiem~~ zgoła swobodnie się wypowiadają. Niedawno jednak zwolennicy ci zasię są ostrożni. Przy tej sposobności pozwolę sobie zawiadomić Szanownych Panów, że skoro się ukaże w tych dniach w Szwajcaryi przedruk broszury, ~~którą~~ dotąd ~~[illegible] znanej Szanownym Panom już od 6 miesięcy (w innym języku drukowaną)~~ typu „La question polonaise par un Polonais de Posnanie" (nb. wtrącone ~~obecnie~~ ~~przyz~~ swoją drogą przyzwoitości nie pozyska), nie zawaham się opublikować nazwiska autora z przedstawieniem dowodów na współdziałanie w tej sprawie autora z — poselstwem moskiewskiem w Bernie.

Łączę wyrazy poważania

Stanisław Zieliński
z Rapperswilu

Rapperswil 22. VI. 15.

Jaśnie Wielmożny Panie Regencie!

W załączeniu pozwalam sobie przysłać dwie kartki i jeden list p. senatora Smolki, prosząc uprzejmie o łaskawą decyzyę, co do sprawy powrotu, lub pozostania p. senatora we ~~Rzym~~ Neapolu, abym decyzyę tę mógł natychmiast zatelegrafować do N., nie mniej prosiłbym o łaskawe nadesłanie stosownej sumy, gdyby zadecydowano powrót p. senatora.

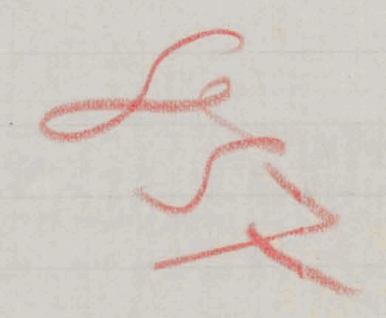
Pozwalam sobie także przy tej sposobności przypomnieć łaskawe przyrzeczenie p. prezesa, że na wypadek odmówienia mi pensyi przez Muzeum, N. K. N. zasili mnie ekwiwalentem. Od 1. czerwca pensyi nie otrzymuję i żyję z pożyczki. Miłoby mi więc było, gdybym otrzymał za czerwiec i lipiec 2 × 300 = 600 franków (ok. 750 koron)

M. Goldman niecierpliwi się, nie mając odpowiedzi w sprawie samolotów.

Łącząc wyrazy prawdziwego poważania i szacunku

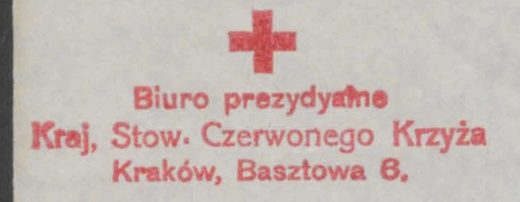
Stanisław Zieliński

Z uprzejmą prośbą o zwrot listów p. prof. Smolki



258

258



Kraków, dnia 23. lutego, 1916.

Jaśnie Wielmożny Panie Pułkowniku!

Wczoraj popołudniu dowiedzieliśmy się od Panów Dra Schönguta i Dra Damskiego, że interwencya ich spełzła na niczem. Nie tracę nadziei, że na innej drodze uda się jednak sprawę tę, nader przykrą, załatwić ku obopólnemu zadowoleniu.

Zrozumie JWPan Pułkownik, że dopóki to nie nastąpi, trudno mnie jako członkowi Zarządu Czerwonego Krzyża, na którym temsamem spoczywają, nieuzasadnione a dotąd nie cofnięte zarzuty, wziąć udział w dzisiejszych posiedzeniach.
Proszę o wytłómaczenie mnie przed Panem Prezesem Jaworskim.

Z wyrazem wysokiego szacunku

Dr Witold Ziembicki

173

Do

Departamentu Wojskowego N.K.N.

w

Piotrkowie.

Na zebraniu Związku Kół Patryotycznych d. 2. marca br sprawie werbunku przyjęto następującą uchwałę :

"Związek Kół Patryotycznych powiadamia Departament Wojskowy N.K.N., iż organizacya ma zamiar kierować werbunkiem jedynie do oddziałów walczących na Ziemiach Polskich".

Jan Prüfer sekr. m.p. Kaz. Michalski prezes mp.

Częstochowa 3/III 1915 r.

174

Die Daten im dienstlichen Eingange der mittels Typendruckapparates ausgefertigten Telegramme bedeuten: 1. den Namen des Aufgabeamtes, 2. die Aufgabenummer, 3. die Wortzahl (eventuell in Bruchform), 4. den Monatstag und 5. die Stunde und Minute der Aufgabe.

Gattung: .... *Eingangsnummer:* 2163

downarowicz baden bej wien

flamminggasze 75=

Die Telegraphenverwaltung übernimmt hinsichtlich der ihr zur Beförderung oder Bestellung übergebenen Telegramme keine wie immer geartete Verantwortung.

Dienstliche Angaben: 1020

Telegramm

aus

Aufgenommen von Wien *auf Ltg. Nr.* 343

am 11 Aug 15 *191.. um ... Uhr ... M. ... Mitt.* Vm

durch: S

berlin 1087 29/27 10/8 8/30 nzens = *Uhr ... M. ... Mittag.*

bite der geschaeftsdirektion sofort mittejlen dass berliner geschaeftscompagnon berejt ist geschaeft perfect machen verlangt aber vorschlaege wiener compagnie letztere werden maszgebend sein stanislaus .+

175

34 Piazza Mergellina
Naples

4 Juillet 1915

do p. Smalkowej

Chère Wanda

Il nous tarde bien de savoir ce que vous devenez n'ayant plus eu un mot de vous depuis votre lettre du 25 mai. Avez-vous reçu la mienne du 10 juin? – Le bon Professeur ne peut pas vous écrire, tâchez donc de considérer ma lettre comme venant un peu de lui aussi. Il travaille beaucoup mais il se porte bien;

il m'a même recommandé de vous dire qu'il monte maintenant mes quatre étages tout d'un trait, comme un gamin, tandis qu'au commencement il avoue qu'il les trouvait pénibles. Il a certainement bonne mine, il mène une vie hygiénique, se promène tous les jours, dort bien, et se moque de moi si je dis qu'il fait chaud.
J'ai été cependant un peu inquiète la semaine passée car il a eu deux fois de petits malaises, rien de grave, dit-il, aucune souffrance, seulement qu'il se rendait compte qu'il avait un cœur. Une fois il a été

pris de faiblesse dans la rue et a dû s'ar-
rêter et s'appuyer au mur. Il m'a prié de
ne pas vous en parler et, à vrai dire, cela n'en
vaut presque pas la peine car, depuis quel-
ques jours, il m'assure qu'il est de nouveau
"un homme sans cœur"; mais je crois, chère
Wanda, que vous vous sentirez plus tranquille
en voyant que je vous dis tout. Au moins
vous serez sûre que, s'il y avait quelque
chose d'alarmant, je ne vous le cacherais
pas. Heureusement ces jours-ci il a fait
~~très~~ frais. Si je vois qu'avec la cha-
leur les malaises recommencent je tâche-

rai de persuader au Professeur de partir pour la Suisse car j'aimerais mieux, dans ce cas, le savoir près de vous. Mais il faudra alors que vous unissiez vos instances aux miennes car je sais d'avance qu'il ne m'écoutera pas.

Et vous, chère Wanda, vous ne dites pas comment vous allez. Avez-vous eu encore des nouvelles de Kazio? Et Charles est-il encore auprès de vous?

Ecrivez-moi vite, je vous en prie! Je vous embrasse bien tendrement.

Adé

Do Srokowskiego

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

1. Uwagi odnośnie do artykułów Pańskich w N. Reformie p.t. „Manifestacya Warszawska" i „Tam od pieca"

Pańskie wstępne artykuły w „N. Reformie", dotyczące owego niepoczytalnego wiecu klubu „państwowców polskich" w Warszawie, wrzeszczących pour le roi de Prusse", uczyniły wśród tutejszej Polonii jak najlepsze wrażenie.

Narzuca się mi ustawicznie alternatywa czy: primo) nie stanowi może ów klub „państwowców polskich", zalegalizowany przez władze pruskie quasi nowej konfederacyi Targowickiej, secundo), czy też panowie owi są tak naiwni, niepoczytalni i analfabeci historyczni, że sami bezinteresownie oddają się na służbę pruską?

Wiedząc n.p., że stosunki finansowe leadera „klubu" p. Studnickiego były bardzo kiepskie już przed wojną – przypuszczam, że pan ów wiecznie filozofujący, czasem nawet dość udatnie – obecnie przy tak strasznej drożyźnie musiał przyjść do przekonania, że jego iście akademicka wieczna wolność i nędza nie może już ostać się wśród wzrastającej z dnia na dzień drożyzny i za tyle a tyle marek stał się od pewnego pięknego poranku niemundurowanym na razie agentem pruskim. Postanowił widocznie za judaszowe srebrniki ofiarować krew 1½ miliona rodaków (niby wojska polskiego pod pruską komendą) na ołtarzu pruskiej zachłanności i w jej interesie. – To jest najbliższe i najpewniejsze prawdy przypuszczenie i będę je wśród kół Polonii wiedeńskiej jak najgorliwiej propagował. Klub takich awanturników i kuglarzy politycznych godzien jest potępienia i hańby i nic innego ~~[illegible]~~ stawić na wędkę „stworzenia państwa polskiego" (niewiadomo czy „niepodległego", bo wyrazu tego jakoś nie mogą owi panowie oficyalnie wykrztusić) żadnego narodowo świadomego Polaka.

Co do mojej osoby nadmieniam, że jestem wrogiem Rosyi (co dostatecznie zadokumentowałem, wstępując swego czasu do organizacyi strzeleckiej) – i naturalnie naszej narodowej demokracyi – ale równie wielkim wrogiem Austryi i Niemiec. — Przytem po tylokrotnie dokonanych zdradach sprawy polskiej ze strony Austryi i Prus względnie owych łotrów Tiszy, Buriana i Hollwega przyszedłem do przekonania, że Legiony Polskie oddały przecież naszej sprawie względnie kierunkowi naszej przyszłej narodowej polityki oraz świadomości narodowej olbrzymie wprost usługi, będąc niejako termometrem, którym badaliśmy przez cały ciąg wojny zamiary, cele względnie „życzliwość" polityki austro-pruskiej wobec nas. Zdarzenia sierpniowe lat 914 (16/8) 915 (5–10/8) heca z manifestem i 916 (10/8) pogrzebanie sprawy na zjeździe w Wiedniu i gdakanie „życzliwe" wiedeńskiej prasy i.t.p. jakby na czyjąś komendę dla zamaskowania, że się coś stało i by nam zamydlić oczy) są dla nas drogowskazami nieomylnemi na przyszłość (corrigo o ile Austrya i Prusy będą w przyszłości mocarstwami europejskiemi i miały coś do gadania w sprawie polskiej, co jest zdaje się wykluczonem.) Rzeczywiście krew Legjonów nie poszła na marne, jak wyraził się łotr Burian, i przyszłość okaże, czy zwlekanie Austryi ~~[illegible]~~ z załatwieniem naszej sprawy nie wyjdzie nam na dobre. — Zapatrywania moje na politykę polską t. z. realną, z którymi ośmielam się podzielić z W. Panem Redaktorem są następujące:

1/. Jest obecnie wprost zbrodnią narodową uprzedzać wypadki, jak to uczynił idyotycznie pruski klub ~~[illegible]~~ „państwowości pruskiej" – pardon polskiej [chyba, że cała ta heca z 3/9, roztrąbiona przez agencyę Wolffa jest tylko polskim „trikiem" politycznym, by ~~[illegible]~~ wydusić jakie ustępstwa dla nas na Rosyi via Londyn i Paryż i stąd zrozumiałe pobrzękiwanie gotowością poparcia militarnego Austryi i Niemiec – którego jak ognia boi się zwłaszcza Francya i Włochy? Wtedy byłby taki sprytny „trik" rozumny, byle tylko nie przeciągać struny i nie wywołać u Ententy nienawiści ku Polsce. Wątpliwem jednak jest takie przypuszczenie – bo na podobne posunięcia na szachownicy politycznej p.p. państwowcowców zaprzedanych Prusom nie stać. Raczej był to krok wypływający z ich naiwności i głupoty politycznej.]

2/. Przed ofensywą Brusiłowa t. z. przed czerwcem b.r., kiedy siła Austryi i Niemiec świeciła jeszcze blaskiem (choć już odrobinę przyćmionym historyą z „Unterseebootami") był najwyższy czas dla przystąpienia niepodległej Polski (złożonej z Królestwa, odpowiednio na wschód powiększonego, złączonego z Galicyą) do kompleksu mocarstw centralnych. Wtedy można było o kwestyi zaboru pruskiego niby zamilczeć. Kto wie, czy viribus unitis przez Polskę, Niemcy i Austryę nie byłaby ofensywa Brusiłowa złamana, co oczywiście byłoby zniszczyło nadzieję Ententy na pomoc Rosyi i przy zaamputowaniu odpowiedniem Rosyi, przy odrobinie ustępliwości Niemiec wobec Francyi, Anglii, Belgii i.t.d. nie przyniosło ~~[illegible]~~ pokoju. Polska byłaby przy pomocy silnej Austryi i Niemiec weszła w kompleks niepodległych państw Europy i na później odwlekła

załatwienie sprawy zaboru pruskiego. Austrya i Niemcy jednak kwestyi naszej nietylko na czas nie rozwiązały, ale ją zdradziły a nas oszukały. Okazały się przez to śmiertelnym wrogiem naszym i wogóle zasady narodowościowej – stokroć gorszym od Rosyi. (Może gdy będą zupełnie pobite podniosą na kongresie sprawę naszej niepodległości – bo wtedy nic nie będą miały do dawania.)

3/. Obecnie, po wystąpieniu Rumunii i spodziewanem wystąpieniu Grecyi i Danii – byłoby zbrodnią wobec polskiej racyi stanu i wobec realnej polityki, milczeć o zaborze pruskim. Przystąpienie Polski na stronę słabszych już obecnie mocarstw centralnych mogłoby tylko wtedy mieć miejsce, gdyby te mocarstwa uznały rozbiory polskie za niebyłe, to znaczy oddały te zabory – a więc przywróciły granice zachodnie Polski z przed roku 1772. Wtedy, choćby Polska wraz z mocarstwami centralnemi wojnę przegrała, co także jest prawdopodobnem, inaczej by się z naszemi żądaniami liczono, i nas Zaborców, o czem się tu rozpisywać nie pragnę. Tylko i tylko wtedy Entente zrozumiałaby, że nie zaprzedaliśmy naszych uprawnionych interesów w zaborze pruskim i tylko zgodnie z zasadą narodową, o którą zresztą Entente walczy, zwróciliśmy się przeciw Rosyi. Inaczej ma się rzecz, gdybyśmy choćby nawet za cenę Królestwa rozszerzonego, połączonego z Galicyą (który zresztą obecnie część obsadziła Rosya), ale bez zupełnego zwrotu krajów zabranych przez Prusy, zwrócili się przeciw Rosyi. Milczenie wobec losu ziem zaboru pruskiego byłoby jednoznaczne ze zrzeczeniem się ich – a dla nas po zwycięstwie koalicyi (teraz niewątpliwem) niebezpiecznym precedensem, przez nas samych milczeniem stworzonym – któryby nas doprowadził do nowego rozbioru. Przenikliwy polityk sam domyśli się co to mogłyby być za konsekwencye. – Jakto, więc Polska, która sama domaga się zjednoczenia i stworzenia dla siebie niepodległego bytu na zasadzie narodowościowej – sprzeniewierza się sama tej samej zasadzie narodowościowej, w myśl której członkowie koalicyi jak Francya, Włochy, Rumunia, Serbia i.t.d. walczą o swe żywotne i słuszne interesa? Tak powiedziałyby narody na konferencyi pokojowej i miałyby dużo racyi. Przytem nikt nie uwzględniłby trudności naszego położenia politycznego między 3ma zaborami, oraz decyzyi. A Prusy i Austrya choćby i nawet obecnie ogłosiły manifest o niepodległości Polski – gdyby na konferencyi pokojowej wyczuły, że coś mogłyby dla siebie wyzyskać z powodu ogólnej niechęci do prostytutki – Polski ze strony narodów koalicyi, natychmiast cofnęłyby ten akt, uznając go za niebyły i w krwi nas zatopiły. Z łajdacką polityką Hagena – Prus i Austryi trzeba się zawsze liczyć.

4/. A jakież są konsekwencye, wyciągnięte z tego stanowiska jedynie mym zdaniem słusznego, dla przyszłej polityki naszej wobec mocarstw centralnych? Otóż takie:

a/ Ryzyko zaprzepaszczenia naszej sprawy przez mocarstwa centralne ponosiliśmy w całej pełni przez cały czas wojny (wszak głosili, że nie dla nas walczą, mimo wyraźnych przyrzeczeń, mówiących coś innego, złożonych w manifestach z początkiem wojny). Obecna siła mocarstw centralnych nie stanowi dla nas żadnej gwarancyi spełnienia obiecanek, lub nawet realnych zobowiązań (t.j. gdyby ogłoszenie manifestu co do niepodległości nastąpiło), zaś wobec słabego domagać się trzeba „wszystko albo nic". – „Jeśli uważacie, że jest korzystniej dla waszych interesów ciepłą ręką oddać nam wszystkie zrabowane kraje, niżbyście potem byli przymuszeni oddać je Rosyi, już i tak zbytnio silnej – a tem przez to jeszcze powiększyć jej siły – to dobrze, jeśli nie – to nie –". Trzeba przytem dawać do zrozumienia mocarstwom centralnym, jakie są nasze warunki – póki czas. Ale twardymi do ostatnich granic być musimy, bo tylko takich Niemiec ceni. Zresztą, gdy chodzi o byt lub niebyt narodu kompromisów niema. Marnej vegetacyi życzy sobie tylko „klub państwowców polskich". W każdym zaś razie błędów dyplomacyi pruskiej wynikłych z przewlekania załatwienia sprawy polskiej, ustępliwością naszą kauczukową, anulować nie wolno, jeno je bez miłosierdzia wyzyskać. (Precz z galicyjską metodą kompromisów w polityce zewnętrznej, która musi być twardą; precz z polską miękkością serca, która nam tyle szkód przyniosła, a która narodowi nadaje u obcych opinię niedojrzałości.)

b/. Inicyatywa musi wyjść od mocarstw centralnych; my tylko ją nieznacznie podsuwać możemy. Zerwanie się bowiem musi nastąpić [illegible] i w poczuciu, że następuje wobec silnego, kraje zaś natychmiast przez wojsko polskie obsadzone. My możemy zwlekać i wyczekiwać wypadków, bo sytuacya stale szybko się zmienia i to więcej na niekorzyść mocarstw centralnych, niż naszą. – Gdyby Rosya zajęła z powrotem

i Królestwo wraz z Galicyą, to zapewne bez odstępienia jej całych wschodnich Niemiec aż po Berlin pokoju nie zawrze. (Z jedzeniem rośnie apetyt, zwłaszcza u Moskali). W Berlinie będzie dyktowała wraz z Ententą warunki. Inna rzecz, czy Entente zgodzi się na taki wzrost Rosyi. Wtedy wśród targów może nam się dużo dostać, bo będziemy mieli wszędzie przyjaciół politycznych (z wyjątkiem Rosyi), bo Austrya i Niemcy wtedy będą nam z pewnością sprzyjały i naszej niepodległości, choćby i przy złączeniu wszystkich trzech zaborów. Nawet gdy się przypuści wypadek, że wszystkie kraje polskie dostanie Rosya z warunkiem dania nam kulawej autonomii, [której prawdopodobnie nie dotrzyma] to i to będzie dla nas olbrzymie plus na drodze do uzyskania dla siebie zupełnej niepodległości. Czas po temu z pewnością nadejdzie gdy Zachód zmierzy się z Rosyą. Wtedy Zachód będzie naszym niezawodnym przyjacielem i nie omieszka Rosyi potężnie zaamputować na rzecz naszą. Polityka nasza będzie wtedy kolosalnie prosta. Musimy jednakże zdać sobie należycie sprawę z tego, że za jednym zamachem naszych marzeń nie spełnimy i uzbroić się w cierpliwość, ale idei nie sprostytuować. Członków ~~ty~~ klubu „państwowców polskich" w Warszawie należy umieścić w Kulparkowie, względnie z powodu inwazyi rosyjskiej – w Steinhof.

Proszę o jakąkolwiek odpowiedź redakcyjną na łamach N. Reformy – oczywiście o ile to możliwe – kreślę się

Z należnym Szacunkiem

Jeden z Polonii Wiedeńskiej

dn. 13/IX. 916.

P. S. I. 2. Uwagi odnośnie do artykułów w N. Reformie p.t. „Niepodl. Grecyi" i „Niepodległość"

Pańskie artykuły, niedawno zamieszczone, o „Niepodległości Grecyi" i następny p.t. „Niepodległość" dotyczący Polski, są widocznym wyrazem dekadencyi polityczno-państwowej myśli polskiej. Czy WPan tak przesiąkł łgarstwami i przewrotnością prasy niemieckiej, że n.p. z kwestyi greckiej nie czyta, że sprawcą smutnego losu Grecyi jest sam król grecki – zdrajca, który w interesie obcym, pruskim poświęcił interes narodu greckiego wbrew woli przedstawicieli jego olbrzymiej większości i gwałcenie Konstytucyi przez rozwiązanie parlamentu przychylnego wojnie, zdrada Serbii przez odmówienie jej pomocy, przyrzeczonej zagwarantowanej i.t.d. (Proszę tylko porównać piękną postać Ferdynanda rumuńskiego, który raczej zapomniał swoją przyjaźń z tytułu krewieństwa, niż zdradził interes narodowy Rumunii.)

Co znów dotyczy artykułu, w którym WPan dowodzi, że niepodległość Polska nie jest realnym czynnikiem postępowania, to dowód ten ~~nie~~ wytrzymuje krytyki. Jest jasnem przecież, że Polska byt swój państwowy będzie musiała oprzeć o jakiś potężniejszy czynnik, ~~bo sama~~ jest zbyt słabą, jednakowoż nie wynika z tego, że musi koniecznie może na stałe być oparta n.p. o Niemcy. Polak może pragnąć tylko ~~takiej~~ takiej Polski, któraby mogła sama niezależnie decydować na kim ma się oprzeć i czy sojusznika nie należy zmienić i.t.d. Porównanie Pańskie, że przez ~~z~~ związanie się z Koalicyą Francye, Włochy, Rosya i.t.d. straciły część swej niezależności jest nietrafnem, gdyż koalicya jest tylko jakoby związkiem, zawiązanym celem osiągnięcia pewnych zamierzeń, a zatem o nietrwałym charakterze, jakkolwiek realizacya jej programu może potrwać lat parę dziesiątek. Koalicyę zawiązał sam fakt brutalnego rozwoju Prus. Gdy Francya odzyska Alzacyę i Lotaryngię, Dania Szlezwik-Holsztyn, zaś polskie części będą Prusom odjęte a Rzesza niemiecka przestanie istnieć, koalicya jakby automatycznie rozleci się – i w Europie powstanie

nowy kompleks sojuszów między państwami.*) — Tak więc Polska musi mieć swobodę decyzyi i nie może
się do żadnego z państw na stałe przykuwać. Gdyby obecnie Polska zdecydowała się oprzeć się o Niemcy
to tylko na podstawie przymierza równego z równym. Jest mi trudno przewidzieć, że n. p. konwencya wojskowa
z Prusami na zasadzie nierówności kontrahentów, byłaby początkiem aneksyi Polski przez Prusy. Z Polską
stałoby się to samo, co w roku 1830-31 z Królestwem Kongresowem. Przytem Niemcy a zwłaszcza Prusacy są
mistrzami w prowokowaniu, a dyplomacya niemiecka nigdy nie wyzbędzie się maksymy: „Macht geht vor Recht",
tembardziej, że jest ona wrodzoną duszy germańskiej. Mając do czynienia z tak zachłannym opiekunem, my
jako słabsi, stracilibyśmy wszystko, a nic nie wyzyskali (porów. stosunek Korei do Japonii po wojnie ros.-jap.)
Nie ulega wątpliwości, że i oparcie się o Rosyę, przy nierówności sojuszników, byłoby dla nas bardzo niebezpiecznem.
Obok Rosyi niema bowiem miejsca na zupełnie niepodległą Polskę. Przyjmując jednakże za podstawę propagowaną przez W. Pana
konieczność oparcia się przyszłej Polski o jakieś mocarstwo nadmieniam, że autonomia terytoryalna, otrzymana z rąk Rosyi, byłaby
dla nas korzystniejszą od „niepodległości" pod opieką pikelhauby pruskiej. Pomijając to, że będąc w kontakcie z Rosyą jesteśmy
ekonomicznie w lepszej sytuacyi – nie ulega wątpliwości, że przez skupienie się większej masy w Rosyi [illegible] nasze jako czynnika
kulturalnego i politycznego by wzrosło. Niepodległość nasza stałaby się urzeczywistnieniem w razie przyszłego starcia Wschodu z Zachodem,
które nastąpi i nastąpić musi, bo proces odżywania narodów w Europie nie skończy się u granic carskiego imperyum (wreszcie
jeśli ktoś ma do wyboru skok w ogień lub w wodę – to zapewne wybiera to ostatnie. Z ognia pruskiego nie wyjdzie się całym.)
Co innego już, oparcie się Polski o Austryę, którego tak serdecznie sobie życzylibyśmy (Widocznie oparcie to t. j. t. zw. tryalizm
musi być dla Polski bardzo korzystny, skoro zwalczany jest tak bardzo przez Niemców.). Austrya jest jednak
państwem, które jedną nogą stoi już na drugim, lepszym świecie, zamorfinizowana przez nieudolność własnej dyplo-
macyi, dyrygowanej przez Prusy. Jest zatem niepewnem opierać nasze marzenia na Austryi. Zbyt często
zawiodła się na Habsburgach. Studenci wszak rozwinęli cały szereg wystąpień dyplomacyi Austryo-Niemieckiej, a w
następstwie, klęski Austryi i Niemiec na polu walki – i dojrzewaniu monarchii naddunajskiej do roz-
bioru. — Z powyżej wytłumaczonych danych należy wyciągnąć konkluzyę, że o oparciu się Polski o Austryę lub
Niemcy, względnie o mocarstwa centralne [illegible] co myśleć i o ile N. K. N. jeszcze [illegible]-opie-
ra się na tej fikcyi – to traci grunt pod nogami dla realnej polityki i staje się nieświadomie „ententystą" w
pruskim interesie. Kuryozum w Pańskim artykule p. t. „Niepodległość" jest Pańska dedukcya, że narody, które osiągnęły
zupełną niezawisłość chylą się potem ku upadkowi, skąd wniosek, że i Polska niepodległość by [illegible] zaszkodziła – a zatem Polska
musi się starać prędko o oddanie się pod czyjąś opiekę. Jeśli W. Pan w to szczerze wierzy to jest to chorobliwy objaw niewoli z którego
powinniśmy się już raz otrząsnąć, – lub też przychodzi mi na myśl – czy bona W. Pan takie myśli w artykułach swych propaguje?
Bo sprawie Polskiej oddał W. Pan przez nie niedźwiedzią przysługę. Zepsuj kwestyami takiemi opinii czytelników, i tak już zawsze
lonej, nie bałamucić, bo ostatecznie udowodnić można, że 2+2=5. — Polak każdy pragnie obecnie czystej niepodległości"
bez żadnych kurateli, czy jak kto woli opiekuństw przyj., sąsiednich związków. Wreszcie twierdzenia Pańskie w tych kwestyach są
zbyt naiwne, by mogły kogo zbałamucić. Zbyt dobrze każdy wie, że nieodzyskanie niepodległości jest początkiem upadku państwa,
lecz nieudolność polityczna rządu, rozprzężenie i. t. d. (Takim nierozsądnym krokiem politycznym nieobliczalnym w skutki
była n. p. przyjaźń króla J. Sobieskiego z Austryą i odsiecz Wiedeńska; rozprzężenie państwa u nas przez nadmierne uprzywilejowanie
szlachty, wobec innych stanów i. t. d.) Tak więc Pańskie zasady, wcielone w artykułach p. t. „Niepodległość" Grecyi"
oraz „Niepodległość" będą dla przyszłego badacza historyi stanowiły niewątpliwy dowód dekadencyi polskiej myśli państwowej, podobnie,
jak za dekadencyę uważamy polityczne zasady, szerzone dawniej przez Narodową Demokracyę.
W. Pan Redaktor powinien chyba dążyć do tego, by uwolnić się od suggestyi blagi. W. Pan Redaktor nie powinien w infor-mo-
waniu publiczności polskiej o zdarzeniach światowych naśladować prasy niemieckiej, która się tak rozblagowała, że
nie może już odróżnić co jest blagą, a co prawdą. W tem zamieszaniu kręci się ona teraz i nie może z niego znaleźć
wyjścia – przyczem wszelka prawda pokrywa się grubą warstwą cenzorskiego śniegu. Jeżeli z powodu cenzury u nas
nie można prawdy pisać, to nie wynika z tego żeby prostytuować myśl stosownie do interesu zaborców, (który mimo
służalstwa myśli i tak żyrów nie popuszczą). Raczej trzeba podawać suche dane bez komentarzy i krasienia kopii

---

*) Wreszcie w istocie samego sojuszu tkwi już przyczyna zerwania się cząstki niezależności – na rzecz wspólnego interesu dla którego
sojusz został zawarty. Jednakże nawet sojusz nie wiąże państwa gdy się tak dalece zmienią stosunki, że wytrwanie w sojuszu byłoby
dla państwa nie korzystne. przykład Włochy i Rumunia, wielokrotne łamanie sojuszów przez Prusy.
Jest rzecz jasna, że sojusz powstaje wtedy, gdy się znajdą kontrahenci mający wspólne interesa, zaś poszczególny z nich jest zbyt słabym, by swoje
obronić. Interesa Polski i Niemiec wzgl. Prus są w najwyższym stopniu rozbieżne, dopóki Niemcy nie staną się naszymi sąsiadami
w granicach z przed roku 1772. O szczerym sojuszu zatem mowy być nie może. W wypadku nie odzyskania zaboru pruskiego, jedynie
możliwym byłby nasz sojusz z Niemcami na zasadzie równego z równym. Gdybyśmy go dyktowali to inna rzecz. (Za przykład posłużą nam
Włochy, Rumunia i historya Prus. Interes t. z. środkowej Europy pod pruskim dyktandem jest nam obojętnym.

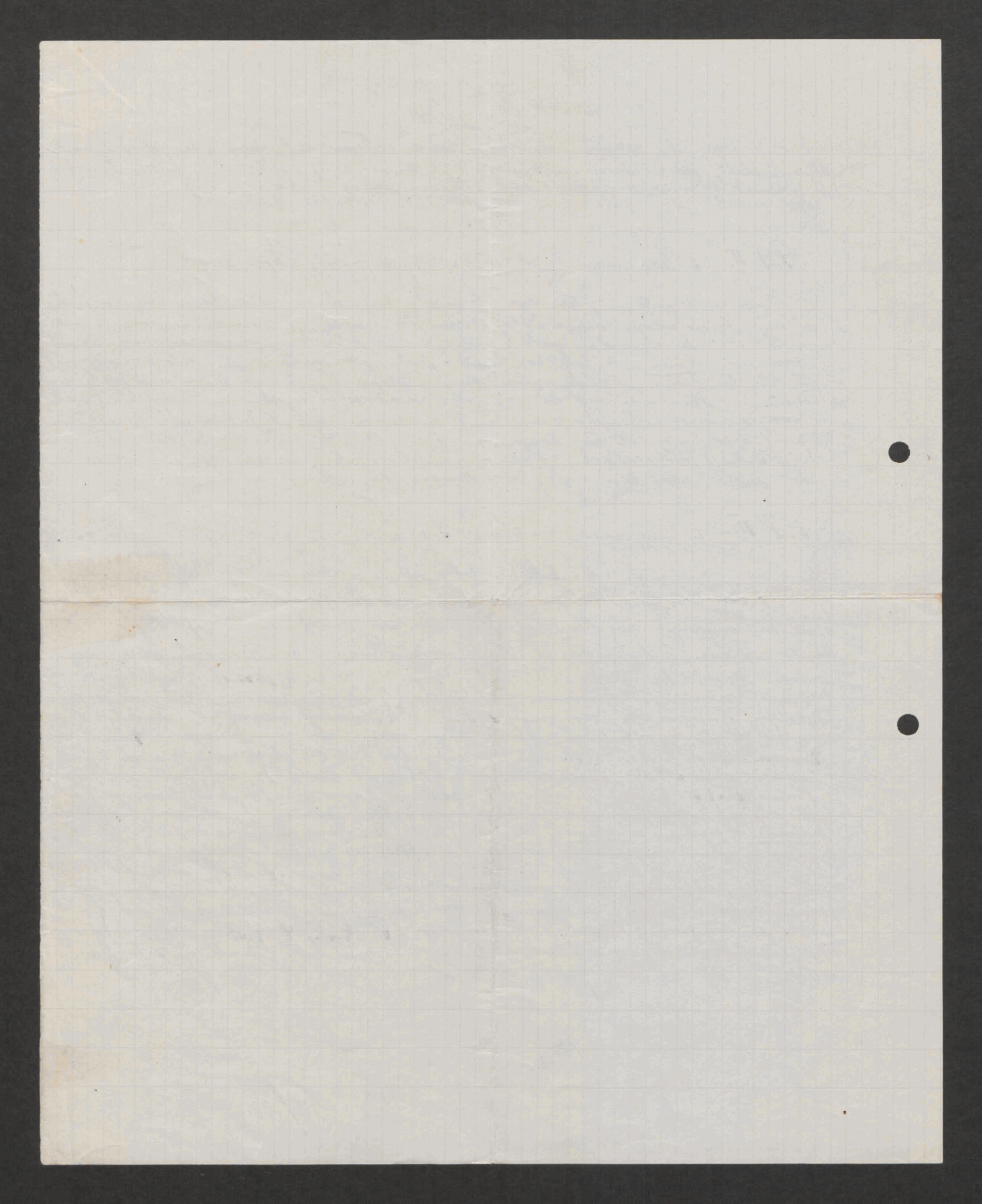
alii bono o ich przewrotną słuszność. Tej taktyki powinien się trzymać każdy szanujący swą godność dziennik polityczny polski; (jeśli zaś nie ma czem wypełnić swych łamów, to lepiej jest pisać o kulturze Syngalezów lub Zulusów, a nie bałamucić opinii polskiej logiką myśli jej obcą i wrogą).

P.S. II. 3. Uwagi odnośnie do artykułu z N. Reformie p.t. „Jedyna droga"

Co do Zańskiego artykułu p.t. „Jedyna droga" to znajduję tam porównanie, które każe się nam domyślać, że jak Węgry mimo nie posiadania istotnej niepodległości, lecz oparcia się o Austryę, mają wszelkie warunki rozwoju, to i Polska by je posiadła, oparta o mocarstwa centralne wzgl. Prusy. — Twierdzenie ogromnie naiwne i w założeniu swem chybione. Co innego Węgry oparte o Austryę, jako państwo z natury słabe, bo narodowo niejednolite, które zresztą nie jest w stanie wywierać silniejszej presji na Węgry, a co innego ewentualny przyszły stosunek Polski jako „Bundesstaatu" do Niemiec, — państwa narodowego o wrogich nam diametralnie sprzecznych ~~...~~ ekonomiczno-politycznych interesach. Interes środkowej Europy, to „Deckmantel" i frazes, którym o tyle posługują się Prusacy o ile służy do ugruntowania ich potęgi. Przy takim związku Polski z Niemcami (nie zaś z Austryą) państwowość nasza nie rozwijałaby się jak węgierska, lecz raczej zwijała. Wśród takich warunków Zańska „Jedyna droga" mogłaby łatwo zamienić się na karkołomne bezdroże.

P.S. III. 4. Uwagi odnośnie do odpowiedzi Tiszy na telegram zjazdu klubu państw. polskich z 3. b. m.

Ciekaw jestem co uczyni N.K.N. i C.K.N. wobec prowokacyjnego telegramu Tiszy w odpowiedzi na polityczny idyotyczny telegram zjazdu klubu „państwowców polskich" w Warszawie.
Wśród sosu różnych życzliwości dla narodu polskiego mówi on w nim o Galicyi „polskiej", dając tem do poznania, że Austrya nosi się z myślą podziału Galicyi, co może też oznaczać odstąpienie wschodniej jej części (oczywiście wraz ze Lwowem) — Rosyi. A wszak N.K.N. kruszył kopie w odbudowanie „historycznej Polski" wzamian za etnograficzną, jaką zapowiadał manifest Wielkiego Księcia Mikołaja. Tymczasem jedni „sprzymierzeńcy" N.K.N. i C.K.N. — Prusacy oderwali już z Królestwa „Suwalszczyznę", zaś drudzy — Austryacy amputują Galicyę, oddając lwią jej część na pastwę Rosyi lub Rusinom. Dla N.K.N. i C.K.N. istnieje obecnie jedyne hasło (o którem W. Pan Wicyszegi Prof. Jaworski pisze w N. 94 „Wiadomości Polskich" w artykule p.t. „Uwagi"): trwać, przetrwać i milczeć.
Ponieważ N.K.N. nie zdołał zrealizować (co zresztą nie jest jego winą) swych najgłówniejszych postulatów, dotyczących połączenia niepodzielnej Galicyi z niepodzielnem Królestwem, przeto obowiązuje go obecnie milczenie i zupełna neutralność, bez względu na to, a i właśnie dlatego, że obecnie siła Rosyi prędzej czy później zaciąży nad naszemi ziemiami. Wtedy rolę kierującą w polityce polskiej obejmą inni ludzie — z tamtej strony frontu. Los Polski rozwiąże Europa. N.K.N. zdobył sobie olbrzymią zasługę, przyczyniając się do umiędzynarodowienia sprawy polskiej. Jednakże z obecnej sytuacyi powinien koniecznie wyciągnąć konsekwencye i zamienić się jedynie na instytucyę konserwującą polski czyn wojskowy: Legiony. Polski polityk z N.K.N., C.K.N. czy też z austryackiego Koła polskiego, który nie chce zaprzepaścić narodu musi sobie powiedzieć: tempori cedere id est necessitati parere necesse est.



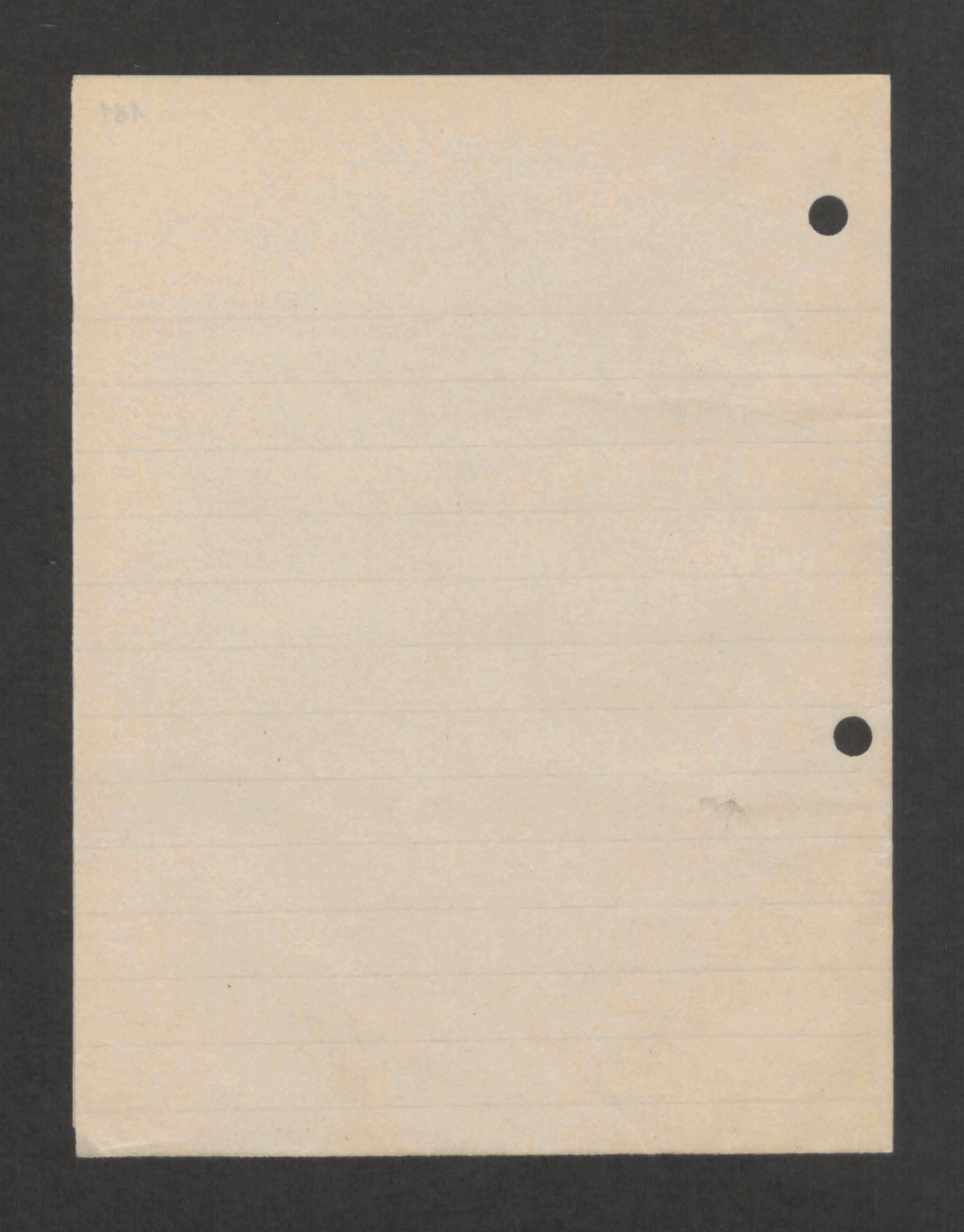
Wiedeń, dn. 19/IX. 916.

J. Wielmożny Panie Prezesie!

Dołączone do niniejszego listu artykuły upraszam łaskawie wręczyć W. Redaktorowi N. Reformy Konstantemu Srokowskiemu

Kreślę się z wysokim szacunkiem

Jeden z Polonii Wiedeńskiej



 182

1958 Do Wodzickiego

Dowiaduję się, że Naczelny Komitet Narodowy otrzymał od Prezydyum Namiestnictwa reskrypt, w którym zabroniono mu osobnych składek na Legiony i zagrożono rozwiązaniem powiatowych organizacyi. Informują mnie, również, że Naczelny Komitet Narodowy byłby również pozbawiony swych agend i musiałby się rozwiązać.

Nie wchodząc w prawniczą stronę kwestyi pozwalam sobie zwrócić uwagę Ekscelencyi na polityczne znaczenie rozwiązania Nacz. Kom. Nar.

Nacz. Kom. Nar. podjął i z niezachwianą konsekwencyą bronił idei austryackiej. N.K.N. jest też jedynym propagatorem idei austryackiej w Królestwie Polskiem. Rozwiązanie przeto Komitetu musiałoby być tłómaczone, jako osłabienie tego

183

programu i zostałoby wyzyskane na niekorzyść monarchii przez zagranicę.

Drugim skutkiem rozwiązania N. K. N. byłoby to, że żywioły radykalne, które obecnie pracują wspólnie z umiarkowanemi w N. K. N., po jego rozwiązaniu usamowolniłyby się, zorganizowałyby się same i prowadziłyby politykę, której skutków nie można przewidzieć. ~~Info~~

Informują mnie także, że N. K. N. w tym duchu informuje równocześnie rząd wspólny i rząd austryacki. Tym bardziej uważam za wskazane zwrócić uwagę Excelencyi na tę sprawę.

Nie znajęte przez mego

w A. O. K.